

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 340

Poznań, wtorek dnia 28 lipca 1931

Rok XXVI

W sprawie zwolania Sejmu

Pan premier Prystor wyjechał na krótki „wypoczynek” do swojej posiadłości pod Wilnem. Ponieważ tak się składa, że ta posiadłość leży niedaleko Pikiliszek, gdzie bawi na wywczasach p. minister spraw wojskowych, przeto p. premier odwiedzi p. ministra, aby porozmawiać o sprawach państwowych.

Rozmowa ta ma między innymi dotyczyć sprawy nadzwyczajnej sesji parlamentu. W razie gdyby p. minister spraw wojskowych nie miał nic przeciwko temu, sesja ta byłaby zwołana może już z końcem sierpnia, a w każdym razie zaraz po obradach Ligi Narodów czyli około połowy września.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikom rządowym i kierownictwu politycznemu obozu rządowego zwołanie sesji byłoby na rękę. Już samo wywołanie wrażeń, że praca idzie pełną parą, że Sejm „współpracuje” z rządem, że obydwa razem walczą z kryzysem, jest z punktu widzenia psychologicznego rzeczą zrozumiałą. Mając murowaną większość i będąc pewnym jej stałości, można sobie pozwolić na sesję, podczas której wprawdzie usłyszy się niejedno nieprzyjemne słowo, ale ostatecznie w głosowaniu zawsze odniesie się „zwycięstwo” nad opozycją.

Nie pora narazie zbyt szczegółowo omawiać ewentualne prace — ewentualnej także — sesji. Ogólnie biorąc, dotyczyłyby one takich ustaw, przez których uchylenie lub zmianę możnaby odzyskać zwichniętą równowagę budżetu. Tutaj należą: ustawa o podziale administracyjnym państwa, ustawy samorządowe, ustrojowa i finansowa, oraz ustawy podatkowe. Nie wiadomo, czy rząd wniosłby także projekt zmiany ustaw o ubezpieczeniach socjalnych.

Jednak to pobieżne wyliczenie tematów nie wypełnia zamierzonych ram przyszłej sesji. Podobno p. Prystor, w odróżnieniu od swoich pomajowych poprzedników, chce wystąpić z wielkim programem, nie ograniczonym do coraz bardziej blaknącej sprawy zmiany Konstytucji. Byłby to program polityczno-gospodarczy, który, biorąc za punkt wyjścia obecny kryzys, szedłby dość daleko w kierunku zmiany społecznego i gospodarczego ustroju państwa. Wyraźniej mówiąc, p. Prystor zapatrzony jest w niektóre wzory innych dyktatorów i chciałby uzdrowić nasze stosunki gospodarcze przez powszechną kartelizację i syndykalizację. Byłoby to do pewnego stopnia upaństwowienie kapitału i pracy, nad którymi unosiłby się rząd jako czynnik „nadrzędny”.

O drogach realizacji tego symplistycznego i nie oryginalnego pojmowania rzeczy pomówimy innym razem. Prawdopodobnie nie byłoby wygodnie przeprowadzać szczególnie ustawy ze wszystkimi detalami przez Izby parlamentarne, ale taktycznie bardziej wskazane byłoby udzielenie rządowi pełno-

Reorganizacja urzędów

Sprawa plac i skła dek emerytalnych

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). W związku z naradami w Pikiliszkach, pojawiły się różne pogłoski, dotyczące przygotowanej reorganizacji aparatu administracyjnego. Mają być przygotowane niedługo liczne reformy, tak wśród władz centralnych, jak i urzędów niższych instancji. Dotyczy to zwłaszcza ministerjum skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych.

Spodziewane są na 1 sierpnia nowe wypowiedzenia i redukcje personalne. Na pierwszym planie, jak już donosiliśmy, znajdują się mężatki, których mężowie pracują, oraz osoby, mające stwierdzone inne utrzymanie u swych rodzin, lub z majątku osobistego.

Skrupulatnie zaprzeczają tu ofi-

cialnie pogłoskom, jakoby wypłaty pborów sierpniowych pracowników państwowych miały nastąpić w dwóch ratach, względnie jednorazowo przy końcu miesiąca.

Wobec wątpliwości, kiedy urzędnicy mają obowiązek uiszczenia 5-procentowej opłaty emerytalnej, ministerjum wyjaśniło, że jeżeli funkcjonariusz państwowy uiszczał już do skarbu państwa opłaty emerytalne lub składki ubezpieczeniowe za 35 lat, wliczonych do wysługi emerytalnej, wówczas obowiązek płacenia tych składek ustaje. Fakt, że w okresie służby w państwach zaborczych funkcjonariusz państwowy uiszczał składki do skarbu państwa zaborczego, nie posiada znaczenia. (w)

Z pobytu angielskich ministrów w Berlinie

Anglja odnosi się z zaufaniem do Niemiec i pragnie zapomnieć o przeszłości

Berlin, 28. 7. (PAT.) Wczoraj wieczór odbył się na cześć ministrów angielskich bankiet, na którym Brüning wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

Niemcy, oświadczył Brüning, wszelkimi siłami dążą do opanowania kryzysu, jednak muszą liczyć na poparcie zagranicy, która przez wycofywanie kredytów krótkoterminowych doprowadziła do takiego zaostrenia kryzysu. Istotne i gruntowne uzdrowienie stosunków gospodarczych Europy możliwe będzie tylko na drodze lojalnej współpracy i udzielenia sobie wzajemnej pomocy przez wszystkie narody. Podstawa dla tej współpracy położona została w Londynie. Obecnie rozpocznie się dalsza akcja nad odbudową.

Odpowiadając na słowa kanclerza Brüninga, premier Mac Donald podkreślił, że ministrowie angielscy przybyli do Berlina, aby okazać światu, że

Anglja mimo trudnej sytuacji Niemiec odnosi się do nich nadal z zaufaniem. Musimy zapomnieć o przeszłości, mówił Mac Donald, ponieważ przyszłość zależy od polityki, którą prowadzić mogą tylko ludzie ożywni dobrą wolą i duchem współpracy. To umożliwi zwalczenie zaniepokojenia i podejrzeń które w razie dalszego ich istnienia doprowadziłyby ich musiały do najfatalniejszych następstw a wreszcie do wojny.

Berlin, 28. 7. (PAT.) W hotelu Kaiserhof na cześć ministrów brytyjskich urządziło towarzystwo niemiecko-angielskie przyjęcie, na którym wygłosił przemówienie prezes towarzystwa b. kanclerz Niemiec z czasów walk w Zagłębiu Saary dr. Cuno. W przyjęciu wzięli udział kanclerz Brüning, min. Curtius, min. Treviranus, oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego i in.

Stanowisko Francji w sprawie międzynarodowego rozbrojenia

Mowa ministra wojny gen. Maginota w Arcachon

Arcachon, 28. 7. (PAT.) Minister Maginot, przemawiając na bankiecie oficerów rezerwy, przedstawił stanowisko Francji na przyszłej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Minister oświadczył, iż Francja gotowa jest przyłączyć się do każdego szczerzego wysiłku, wynikającego na terenie międzynarodowym, który może doprowadzić do zmniejszenia ciężarów wojskowych.

Mówca sądzi, iż przy ograniczeniu zbrojeń winno być brane pod uwagę: sytuacja geograficzna każdego narodu, siły zbrojne jego sąsiadów, gwarancje bezpieczeństwa, wynikające dla danego narodu z traktatów i konwencji międzynarodowych, a wreszcie redukcja zbrojeń, którą zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów przeprowadziły

dobrowolnie niektóre kraje, jak n. p. Francja.

Maginot przypomniał, iż Francja była pierwszym krajem, który dał przykład zmniejszenia zbrojeń. Obecna organizacja wojskowa Francji jest uzależniona od ograniczenia zbrojeń, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, którego postanowienia w dziedzinie wojskowej winny być uszanowane.

Francja, zaznaczył minister, przychyli się do ogólnego ograniczenia zbrojeń pod warunkiem, iż uzyska nieodzowne gwarancje swego bezpieczeństwa.

Nakoniec minister wyraził życzenie, ażeby konferencja rozbrojeniowa doprowadziła do ustalenia zasady wzajemnej pomocy narodów, które łączyłyby swe siły zbrojne przeciwko każdemu napastnikowi.

mocnictw, w ogólnie przez Sejm i Senat zakreślonych ramach. Tęsknota do dekretów jest w pewnych sferach obozu rządowego bardzo silna. Szczególny zaś zachwyt wywołał dekret Hinden-

burga, skutkiem którego zamknięto w Niemczech cały szereg pism opozycyjnych.

Obóz narodowy nie ma nic przeciw zwołaniu sesji sejmowej choćby na-

tychmiast. Wprawdzie po obecnym rządzie i zależnej od niego większości parlamentarnej niczego dobrego się nie spodziewamy, a wiemy zgóry, że nasze wnioski będą odrzucone. Nie mniej jednak, traktując w obecnej sytuacji parlament jedynie jako względnie wolną trybunę, uważamy, że trzeba tę trybunę otworzyć.

Zbliżająca się jesień będzie najcięższą ze wszystkich dotychczasowych w wolnej Polsce. Przyjdą chwile, w których społeczeństwo będzie musiało borykać się z różnymi trudnościami, walczyć na kilka frontów równocześnie. — Jest rzeczą niezmiernie ważną wskazać społeczeństwu zarówno grożące na zewnątrz i wewnątrz niebezpieczeństwa jak i skuteczne sposoby zapobiegania im. Ten obowiązek musi i chce spełnić obóz narodowy, między innymi także za pomocą trybuny parlamentarnej.

Niechaj zatem jeszcze raz zetrą się trzy zasadnicze orientacje polityczne: socjalistyczna, „sanacyjna” i narodowa. Niech staną do walki na platformie trapiącego państwo nasze kryzysu.

Spółeczeństwo nie może już dłużej ograniczać się do wygodnej roli widza, ani nie powinno dłużej namyślać się, za kim ma iść. Musiałoby w interesie państwa i własnym stanąć wyraźnie za jednym z walczących obozów i przechylić szalę zwycięstwa na jego stronę.

Ponieważ dyskusja sejmowa może tę decyzję społeczeństwa przyspieszyć, przeto pragniemy, by Sejm był zwołany.

M. K.

Naiwne echa lokarneńskie

B. minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, zabiera głos na łamach krakowskiego „Il. Kurjera Codziennego”, jak zwykle, w formie deklamacyjno - napuszystej.

Co do treści, ma słuszność, gdy się domaga aktywności polityki polskiej i zabierania przez Polskę głosu na terenie międzynarodowym zamiast pozostawiania głosu w najważniejszych naszych sprawach innym. Natomiast, jeżeli p. Skrzyński wmawia w siebie i w innych, że siła dzisiejszej sytuacji politycznej Francji tłumaczy się tem, że Francja przez kilka lat kroczyła torami lokarneńskimi, że „logicznie i konsekwentnie trwała w wielkiej linii swej briandowskiej polityki”, to w Paryżu potraktują to żartobliwie. Wiadomo bowiem, że briandosko - lokarneńska polityka, konsekwentnie przeprowadzana, byłaby teraz wymagała pójsicia na całego w kierunku Niemiec bez żadnych zastrzeżeń gospodarczych czy politycznych.

P. Skrzyński, obciążony nałogiem słabości w stosunku do Niemiec, widzi tam oczywiście tylko jątrzenie „nieodpowiedzialnych” czynników. O antytraktatowych i antypolskich enuncjacjach i działaniach w ostatnich latach najbardziej odpowiedzialnych i najwyższej postawionych osobistości Rzeszy Niemieckiej nie p. Skrzyńskiemu nie wiadomo.

Komisaryczni radcy w Gnieźnie

Gniezno, 28. 7. (Tel. wł.) Wojewoda poznański mianował dziś nowych trzech komisarycznych radców miejskich. 1. prezesa sądu okręgowego Lauterera, 2. przemysłowca Karpińskiego, 3. urzędnika starostwa powiatowego p. Torbińskiego. (B)

Źródła kryzysu brytyjskiego

W ostatnich tygodniach żywe zainteresowanie wzbudziła w szerokich kołach książka profesora paryskiej wólnej szkoły nauk politycznych Andrzeja Siegfrieda, poświęcona kryzysowi brytyjskiemu w XX wieku („La crise britannique au XX siècle”, 2 ed., Librairie Armand Colin, Paris, 1931). Czytelnika polskiego zajmie ona tak swą treścią, jak też zbieżnością tej treści z myślami wypowiedzianymi przez Dmowskiego jeszcze w roku 1924. Pod temi też dwoma kątami widzenia przyjrzymy się tej książce.

„Żyje się tam jeszcze — i to jest jednym z sekretów wdzięku dzisiejszej Anglii — w atmosferze dnia wczorajszego. Ale jeżeli jakiś kraj chce pozostać ciągle wielką potęgą, a choćby nawet, jeżeli chce tylko skromnie żyć, atmosfera ta domaga się zupełnej rewizji. Traktat ten będzie głównym motywem całego naszego studium” — oto jedne z zdań, które autor wprowadza czytelnika w swą książkę.

Struktura gospodarcza Wielkiej Brytanii pokrywała się w XIX wieku z obrazem geograficznym kopalń węgla. Na nich oparł się przemysł produkujący na eksport. Na tej podstawie gospodarczej wyrosła doktryna liberalna operująca dogmatem wolnej wymiany: zdawała się niewzruszalną.

Ale już w tej dobie — zaznacza autor — można było określić granice dalszym możliwociom rozwoju, a nawet postawić znak zapytania nad możliwością utrzymania w przyszłości stanu obecnego: po pierwsze już wówczas bowiem było sobie postawić pytanie: czy inne kraje nie zechcą u siebie kreować przemysłu manufakturowego, następnie, czy Anglia potrafi w takim wypadku produkować najtaniej w porównaniu z konkurentami, na koniec, czy węgiel stale zachowa charakter głównego materiału palnego, a jeśli nawet tak, to czy nie pojawią się konkurenci w dozywaniu węgla poza granicami Anglii. I — dodaje autor: „Począwszy stwierdzać, że było rzeczą nierozsądną uważać za stan stały i niezmienny jeden z etapów światowego rozwoju gospodarczego”. Choć zaś pierwsze ślady upadku poczęły się zaznaczać już w roku 1880 to jednak przekonywać zaczęły dopiero fakty, które ujawniły się po zakończeniu wojny światowej. Na czym te fakty polegają?

Wyrażają się więc po pierwsze w upadku eksportu. Między rokiem 1913 a 1927 zmalał o 21 proc., gdy w tymże czasie eksport dominijów wzrósł o 31 proc., a eksport Stanów Zjednoczonych o 51 proc. Konsekwencją stało się chroniczne bezrobocie. Wzrasta zima, opada latem; w jednych latach wyższe, w innych niższe: co jednak w niem przeraża, to niemożność zejścia poniżej miliona bezrobotnych. Obserwacja mapy bezrobocia wykazuje zgodność między rozmieszczeniem z jednej strony jego, a z drugiej kopalń węgla wraz z wyrosłymi w oparciu o nie fabrykami.

Czemże tłumaczyć takie rozmiary kryzysu przemysłowego? Rozmaicie je w Anglii tłumaczono: upadkiem Niemiec i Rosji, nieładem walutowym w Europie, zajęciem zagłębia Rury, stabilizacją franka, która ściągnęła złoto do Francji — nie chciano tylko widzieć przyczyn właściwych. Te zaś, poza działającymi przejściowo, jak zubożenie świata — leżą w powstawaniu przemysłów narodowych z jednej strony, z drugiej zaś w tem, że w tym samym czasie Anglia stała się krajem produkującym najdrożej. Dlaczego produkuje najdrożej?

W dużej mierze dzięki rewaloryzacji funta szterlinga, za którą nie podążyły ceny detaliczne i płace. Dzięki temu powstała premia dla importu do Anglii, natomiast eksportowi założone zostały wężdzia. Następnie nie poszły za rozwojem techniki urządzenia szeregu fabryk, w licznych wypadkach nadające się raczej do muzeum niż do pracy; hamulec stał się, też skrajny indywidualizm produkcyjny, dzięki czemu nie można wpływać na całość produkcji w pewnych jej gałęziach. Niema z kim o tem mówić. Co najmniej w tej samej mierze działa wyraźny upadek sił żywotnych w klasie średniej. Dobiwszy się władzy politycznej w państwie, utraciła swój pęd, a zabija go też system wychowania angielskiego.

Równie drogo, jak fabryki, produkuje i rzemiosło: „Chorobą na którą choruje Anglia jest to, że cały wielki odłam narodu placony jest za wysoko w stosunku do swych faktycznych świadczeń”. W konsekwencji organizm socjalny ulega stalemu zatruta-

niu przez wzrastające bezrobocie. Szkodliwie działa tu ustawa z roku 1930, żądająca nie wykazania się brakiem pracy, lecz zaferowania pracy bezrobotnemu. Wysokość zasiłków uniemożliwia obniżkę ceny pracy. Póć pracować za niższą kwotę od tej, którą otrzymuje bezrobotny? Mimo to nie spotkać w Anglii znamion katastrofy. Bezrobotni zażywają rozrywek, nasuwa się jednak uwaga: „Coś się psuje w państwie duńskim!”

Znaczna część przyczyn kryzysu leży oczywiście poza Anglią i to nie tylko sam fakt powstawania przemysłów narodowych, lecz i to, że przemysł poczyni się posilkiwać naftą jako środkiem pędym; tej zaś w Anglii wogóle niema. Następnie masowa produkcja przemysłowa, uprawiana przez Amerykę, ma te szczególnie pomyślne warunki, że klienta posiada we własnym kraju i nie musi go — jak Anglia — szukać za morzami. A dalej bez przyczynienia się angielskiego i niezależnie od Anglii dokonała się zmiana w zapotrzebowaniu towarów przemysłowych: szuka się bowiem obecnie nie tyle produktów ciężkiego przemysłu angielskiego, co samochodów, aparatów radiowych, gramofonów itp. Na tę produkcję nastawiony jest właśnie przemysł amerykański, a tak trudno przestawić się na nią przemysłowi angielskiemu.

Wiadomo jest, że i przed wojną zaznaczała się nadwyżka importu idącego do Anglii nad eksportem wychodzącym z Anglii. Niedobór bilansu handlowego pokrywany był jednak nadwyżką bilansu płatniczego. Na tę nadwyżkę w dużej mierze składały się procenty od kapitałów ulokowanych poza Anglią. Otóż obecnie i w tej dziedzinie poczynają się zaznaczać objawy niepokojące. Nadwyżka ta bowiem, choć jeszcze się zaznacza, niemniej jednak maleje w porównaniu z dobą

przedwojenną. Maleje dlatego, że sumy, które dawniej wyrastały z oszczędności i lokowane były zagranicą, teraz idą na nadmierne płace i świadczenia socjalne. Dzięki temu szerokie klasy otrzymały polepszenie bytu, ale całość gospodarstwa narodowego znajduje się na równi pochyłej. Moment krytyczny zajdzie wówczas, gdy dotąd nagromadzone oszczędności zostaną do tego stopnia zjedzone przez szerokie sfery ludności, że nie będzie można eksportować kapitałów. Będzie to moment katastrofy.

Narazie odsuwa go wdal nietylko celowe wysyłanie organizmu w kierunku lokat kapitałów poza granicami państwa, ale i ucieczka kapitałów z kraju, w którym brak dlań pomyślnych warunków lokaty i w którym system podatków i świadczeń socjalnych prowadzi do destrukcji kapitału. Taka emigracja kapitałów ma oczywiście wszelkie znamiona krwotoku.

Niemniej jednak — jak donosi autor — są pewne znamiona pouczające, że jeśli nie świadomie, to w każdym razie instynktownie organizm angielski ratuje się przed zagładą. Widzimy spadek liczby urodzin, który ogranicza cyfrę przybyłych bezrobotnych; widzimy dalej podejmowanie pierwszych kroków w kierunku przestawienia przemysłu na inne tory produkcyjne. Ludność emigruje z bezrobotnej północy węglo-wo-fabrycznej, najeżonej pustymi kominami, ku południowi do tej pory najmniej dotkniętemu bezrobociem. Tutaj też, na południu, w okolicy Londynu, powstają fabryki mebli, samochodów, filmów i t. d., na ogół jednak fabryki towarów, obliczonych raczej na rynek wewnętrzny, niż na eksport. Cechą inną tych fabrykatów jest to, że wartość główna ich nie wyraża się w zużytych surowcu, lecz w ostatecznym wykończeniu.

Temi kilku słowami inauguruje autor drugą część swej książki, poświęconą zagadnieniu rewizji systemu skazanego na zagładę.

Z. W.

Niemcy w Paryżu i Londynie

W „niebieskim ptaku” — Panika wśród Niemców w Paryżu — Manifestacja na dworcu północnym — W Londynie — Londyńczycy letni na powitanie, chłodni na pożegnanie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, 27 lipca.

W luksusowym pociągu, kursującym między Brukselą i Paryżem, noszącym poetyczną nazwę „L'oiseau bleu” (niebieski ptak), rozegrała się bezpośrednio przed przyjazdem niemieckich ministrów do Paryża następująca scena: Dwaj Niemcy spożyli obfity obiad w wozie restauracyjnym i chcieli zań zapłacić markami, których płatnicy nie przyjęli. Obaj panowie, bogaci przemysłowcy ze Stuttgartu, oświadczyli, że nie posiadają innych pieniędzy i upierali się przy zapłacie markami. Płatniczy oświadczył im wówczas, że na najbliższej stacji będzie zmuszony oddać ich w ręce policji, wobec czego przemysłowcy znaleźli funty szterlingi i wyrównali rachunek w walucie angielskiej.

Gdy przemysłowcy przybyli do Paryża i zetknęli się z licznymi swymi rodakami, którzy przybyli tu dla spędzenia wakacji lub dla zwiedzenia wystawy kolonialnej, wpadli w formalny chaos. Banki odmawiali przyjmowania marek niemieckich, agencje podróży i kasy kolejowe nie chciały im sprzedać biletów za marki. Agencje podróży były poprostu obłożone. Turysty niemieccy z godziny na godzinę oczekiwali jakiegoś wydarzenia, które zmieni sytuację i pozwoli im wyjechać z Paryża i wrócić do Niemiec.

Poleciały do Berlina szyfry i wreszcie po 24 godzinach ambasada zaczęła rejestrować tych, którzy chcieli wyjechać do granicy niemieckiej i, nie posiadając odpowiednich zapasów obcych walut, zakupiła w jednej z agencji podróży na kredyt bilety, umożliwiając licznym turystom powrót do kraju. Skorzystało z tego wielu, jednak nie wszyscy. Znalazło się sporo innych, którzy wierzyli, że sytuacja musi się zmienić. Chcieli być świadkami przybycia do Paryża kanciera Brüninga i ministra Curtiusa.

W oznaczonym dniu wnieśli się w tłum, zgrupowany wokół dworca północnego. A tłum był gęsty. Od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego, Paryżanie nie widzieli ministrów niemieckich. Gawiedź ciekawa była, jak wyglądają ci, którzy utrzymują świat w stanie stałego podniecenia. Ruchliwy prefekt policji przygotował się na wszelkie niespodzianki i gęsto obstawiał dworzec i dojścia do nie-

go policję. Było to jednak zbyteczne. Lud paryski jest wybuchowy, to prawda, ale jest również nietylko gościnny, ile przyzwyczajony do wszelkiego rodzaju niezwykłych wizyt, które przyjmuje z godnością. Mimo deszczu, zebrało się wokół dworca około 5000 ludzi. Gdy z dworca wyszli ministrowie francuscy w towarzystwie ministrów niemieckich, z za podwójnego kordonu policji podniosły się okrzyki: „Niech żyje Laval! Niech żyje Briand!”

I oto nagle, ku ogólnemu zdziwieniu tu i tam dały się słyszeć izolowane okrzyki: „Niech żyją Niemcy!” Było to zbyt wyraźne. Nawet najbardziej pacyfistycznie usposobiony Francuz takiego okrzyku wznieść nie mógł. Turysty niemieccy, którzy nie skorzystali z oferty ambasady, zrobili swoje. Spelnili to, co uważali za swój obowiązek.

Zgola inaczej przedstawiało się przyjęcie delegatów państw europejskich w Londynie. Anglicy mają zbyt wiele trosk własnych i są przytem zimnokrwistymi. Nikomu nie wpadło do głowy oczekiwać pod dworcem „Victoria” na przybycie delegatów. Na delegatów francuskich nikt wogóle nie zwrócił uwagi. Labourzyści nie nastroją mas przyjacielsko dla Francji. Z drugiej strony objawia się w masach angielskich pewnego rodzaju zawiść do Francji za jej dobrobyt, za jej gospodarczą wyższość nad dumnym Albionem. Jedno z pism francuskich pisało z przekąsem, iż należy uważać za objaw pomyślny, iż w Brianda nie rzucono kilku pomidorami. Ministrowie niemieccy poznani zostali tu i tam w przejeździe. Przeciż to krewni, którym grozi ruina. Należy dodać im otuchy. Więc ten i ów uchylił przed nimi kapelusza milcząc: i czekał na oddanie ukłonu.

Wobec takiego przyjęcia można było zgóry przewidzieć, jakie będzie pożegnanie. Rezultaty konferencji londyńskiej zawiodły wszystkich, z wyjątkiem Francuzów. Delegaci francuscy powiedzieli sobie jeszcze w Paryżu, że na konferencji nie będzie mowy o niczym innym, jak o pomocy dla Niemiec. Więc niepowodzenie konferencji tylko jednym Francuzów nie rozczarowało. Zwarzony nastrój udzielił się i masom, które odjeżdżających delegatów żegnały z zimną obojętnością.

L. K-ski.



Nie z pięknych słówek, nie z radio-skrzeku, —
Z jakości poznasz towar REGERA.
Więc przy zakupie pamiętaj, czteku:
PROSZEK REGERA — MYDŁO REGERA!

Aresztowanie współników Otto-Powelskiego

„Polonia” donosi, że w Katowicach na polecenie sędziego śledczego dr. Tracza aresztowano Michała Musioła, prezesa „sanacyjnego” „Zespołu Pracy”, prezesa t. zw. Chrześcijańskich Zw. Zawod. („sanacyjna” secesja) oraz prezesa rady nadzorczej osławionej Budowlanej Kasy Oszczędności. Razem z Musiołem aresztowano Tadeusza Skupińskiego członka zarządu Budowlanej Kasy Oszczędności. Obaj aresztowani wspólnie z Henrykiem Otto-Powelskim gospodarzyli przez szereg miesięcy w powyższej Kasie na szkodę jej członków. Musioł i Skupiński zostali oddawieni do aresztu sądowego w Katowicach.

„Polonia”, pisząc o tem aresztowaniu podnosi, że za czasów gospodarki Otto-Powelskiego w Budowlanej Kasie odbywały się liczne wycieczki samochodami spółdzielni na koszt instytucji. Wycieczki te trwały często po kilka dni i nocy.

Skupiński, były oficer, wydalony został z wojska i skazany na 6 miesięcy twierdzy za sprzeniewierzenie kilkunastu tysięcy zł. Kary Skupiński dotąd nie odsiadywał, ponieważ prokurator sądu wojkowego wniósł apelację.

Sam Otto-Powelski, jak wiadomo, aresztowany już został wcześniej.

Pijcie zdrowotne

Piwo Grodziskie

dw 677

Bez komentarzy

(KAP). Nowy wojewoda nowogrodzki pułk. Kostek-Biernacki w dniu 16 lipca r.b. odwiedził miasteczko Dereczyn pow. słonimskiego. Po przywitaniu przy bramie miejskiej skierował pierwsze swe kroki do cerkwi prawosławnej, następnie udał się do gminy, a wreszcie na posterunek P. P. Kościół katolicki opuścił.

Skarbnik B. B. skazany na pół roku więzienia

Piszą nam ze Strzelna:

Jak niedawno donosiliśmy, sekretarz sądowy Wilczyński został zawieszony w urzędowaniu za akcję donosielską na swego przełożonego, naczelnika sądu w Strzelnie. O wartości moralnej tego „sanatora”, jednego z czołowych agitatorów B. B. podczas wyborów, potem skarbnika B. B., świadczy wyrok, wydany przez sąd okręgowy w Inowrocławiu.

W jednym ze swych licznych procesów cywilnych złożył Wilczyński zarczenie w miejsce przysięgi (na piśmie) że meble, które posiada, są własnością jego dzieci. Tymczasem z akt kuratelarnych okazało się, że sprawa ma się wprost przeciwnie, a oświadczenie zostało złożone dla uniknięcia zajęcia mebli przez jednego z licznych wierzycieli Wilczyńskiego. Po przesłuchaniu świadków, prokurator w swym przemówieniu domagał się półtora roku więzienia. Sąd po długiej naradzie zasądził Wilczyńskiego na 6 miesięcy więzienia. Prokurator wniósł odwołanie.

Strzelno nie ma szczęścia do swych „sanatorów”. Co chwila, których wędruje „za kratki”.

Wybory komunalne w Czechosłowacji

Wspólny blok wyborczy mniejszości polskiej

Morawska Ostrawa, 28. 7. (PAT.) Na podstawie uchwały rady ministrów, w całej Czechosłowacji odbędą się w r. b. wybory komunalne w ustawowym terminie, t. zn. pod koniec października, wzgl. w początku listopada.

Wybory gminne posiadają dla mniejszości polskiej pierwszorzędne znaczenie, choćby z tego powodu, że są najbardziej widocznym przejawem jej siły politycznej.

Już dziś taktyka Polaków w wyborach gminnych jest rzeczą przesądzoną. Polska socjalistyczna partja robotnicza uchwalila oficjalnie postawienie oddzielnych list kandydatów, a za jej przykładem pójdzie Związek

śląskich katolików i Stronnictwo Ludowe.

Pomimo wysunięcia oddzielnych list wyborczych wszystkie stronnictwa i ugrupowania polskie potworzą wspólne bloki wyborcze, tylko w wyjątkowych wypadkach stronnictwa polskie wejdą w porozumienie wyborcze z listami kandydatów innych narodowości. W szczególności miejscowa prasa polska przestrzega przed kompromisami wyborczymi z Niemcami.

Taktyka polska oparta jest na doświadczeniu z lat ubiegłych i w niczem nie narusza znanej jednoci mniejszości polskiej w Czechosłowacji w sprawach ogólnonarodowych.

Wielki pożar fabryki w Łodzi

Łódź, 28. 7. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy z poniedziałku na wtorek, wybuchł pożar w Łodzi w czteropiętrowym gmachu fabrycznym przy ulicy Targowej 57. Ogień wybuchł w tkalni Kołodziejskiego i ogarnął cały

gmach fabryczny. W pobliżu znajdują się domy mieszkalne, między innymi dom prezesa Manufaktury Wdzewskiej, Oskara Kohna.

Przy gaszeniu pożaru wystąpiło 10 oddziałów. Pożar trwał do rana, (w)

Agitacja Sowietów w Argentynie

Komuniści argentyńscy na żołdzie stowarzyszenia rosyjskiego

Buenos Aires, 28. 7. (PAT.) W związku z wykryciem kilku tajnych organizacji komunistycznych na terenie prowincji Buenos Aires, władze bezpieczeństwa ustaliły, że organizacje komunistyczne utrzymywały ścisły kontakt z członkami stowarzyszenia pod nazwą „Biblioteka Rosyjska”, istniejącego w miejscowości Berisso, i były przez stowarzyszenie finansowane.

Przeprowadzona w lokalu biblioteki rewizja doprowadziła do znalezie-

nia przeszło 800 tomów broszur i książek w języku rosyjskim i ukraińskim o treści anarchistyczno-komunistycznej.

Władze policyjne skonfiskowały wszystkie książki i opieczetowały lokal, aresztując jednocześnie kilkunastu członków biblioteki, przeważnie ukraińców.

Aresztowanych osadzono w więzieniu policyjnym w Buenos Aires do rozporządzenia prowizorycznego rządu.

Amerykański system penitencjarny

Okrucieństwo i brutalność w więzieniach Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 28. 7. (PAT.) Nowy raport komisji Wickershama, badającej amerykański system penitencjarny i stan więzień w Stanach Zjedn., cytuje cały szereg przykładów wprost nieprawdopodobnej brutalności względem więźniów, stosowanej w bardzo wielu z spośród 3.000 zakładów karnych.

W wielu wypadkach więźniowie są bici batami, oblewani strumieniami lodowatej wody, albo też umieszczani w celach, raczej podobnych do klatek, gdzie trzymani są w zupełnej ciemności na głodowych racjach, a wszystko to za najłżejsze przekroczenie regulaminu więziennego.

Komisja stwierdza, że system ten

zupełnie nie osiąga zamierzonego celu poprawy i na porządku dziennym są buntury więźniów i zamachy na dozorców czy innych funkcjonariuszy więzień. Komisja żąda powołania do życia zakładów karnych nowego typu, w którychby więźniowie znajdowali się pod opieką wyszkolonych wychowawców.

Według danych komisji, więzienia federalne mieszczą liczbę więźniów, przekraczającą o 66 proc. ich właściwą pojemność. Więcej, niż 1/3 budynków zakładowych są to stare budynki, mające nieraz po 100 lat. Bardzo często nie posiadają one żadnych urządzeń sanitarnych.

żadnej subwencji. Ostateczne decyzje mają nastąpić w dniach najbliższych.

Posiedzenie prezydium Klubu Narodowego

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). Prezydium Klubu Narodowego zbiera się w sobotę, 1 sierpnia o godzinie 11 przed południem. (w)

Pożyczka francuska dla polskiego rolnictwa

Warszawa, 28. 7. (PAT.) „Express Poranny” donosi, że układ między Bankiem Polskim i konsorcjum banków paryskich w sprawie pożyczki 150 milionów fr. dla polskiego rolnictwa został już parafowany przez obie strony. Uruchomienie kredytu nastąpić ma z początkiem sierpnia.

Przed zamknięciem opery warszawskiej

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). Na najbliższym posiedzeniu magistratu warszawskiego ma nastąpić decyzja co do losów opery warszawskiej. Przynosiła ona tak obrzynie deficyty, że narazają one równowagę budżetu stolicy.

Zarząd miasta doszedł do przekonania, że nadal nie mogą być prowadzone żadne imprezy deficytowe i że skutkiem tego opera musi ulec zamknięciu. Nawet na wypadek, gdyby pracownicy opery założyli spółdzielnię, ażeby ją prowadzić we własnym zakresie, magistrat nie obiecuje dać

Pogłoski o wizycie Laval'a w Rzymie

Rzym, 28. 7. (PAT.) W kołach dziennikarskich krąży pogłoski o mającej niebawem nastąpić wizycie premiera francuskiego Laval'a w Rzymie.

Oficjalne czynniki nie zaprzeczają, ale i nie potwierdzają tej pogłoski, pozostawiając odpowiedzialność za nią dziennikom, które pogłoskę tę podały.

Samobójstwo literata żydowskiego

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). W Krakowie popełnił samobójstwo literat i poeta żydowski Markus Ehrlich. (w)

Choroba Lloyd George'a

London, 28. 7. (PAT.) Lloyd George miał atak hematurji.

W Sewilli — spokój.

Sewilla, 27. 7. (PAT.) Spokój został przywrócony. Ruch na ulicach odbywa się normalnie.

W kawiarniach panuje wielkie ożywienie. Policja strzeże obecnie jedynie tylko gmachów publicznych, a patroli gwardji cywilnej krąży po drogach podmiejskich.

Jak się zdaje, strajkujący robotnicy powrócą do pracy już w dniu dzisiejszym.

Adwokat defraudant.

Wąbrzeźno, 28. 7. (PAT.) Suma sprzeniewierzeń, popełnionych przez adw. Czyżyńskiego z depozytów jego klientów, sięga 250.000 zł.

Czyżyński zbiegł do Szwajcarii.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 28. 7. 1931 r.

Spędzono: wołów 71, buhajów 184, krów 245, świń 2430, cieląt 525, owiec 560, razem 4015 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: (Ceny loco Targowica, Poznań, łącznie z kosztami handlowymi).

BYDŁO:

Wół: Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane 100—108

Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 92—98

Buhaje: Wytuczzone pełnomięsiste 98—106

Tuczzone mięsiste 86—96

Nietuczzone, dobrze odżywione starsze 72—82

Miernie odżywione 64—70

Krowy: Wytuczzone pełnomięsiste 104—110

Tuczzone mięsiste 88—100

Nietuczzone, dobrze odżywione 66—70

Miernie odżywione 44—54

Jałowice: Wytuczzone pełnomięsiste 104—110

Tuczzone mięsiste 90—96

Nietuczzone, dobrze odżywione 74—84

Miernie odżywione 64—70

Młodzież: Dobrze odżywione 64—70

Miernie odżywione 56—62

Cielęta: Najprędniejsze cielęta wytuczzone 120—130

Tuczzone cielęta 110—116

Dobrze odżywione 96—106

Miernie odżywione 80—86

OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 116—130

Tuczzone starsze skopy i maciorci 90—108

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 162—170

Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 152—160

Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 144—150

Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 130—140

Maciory i późne kastraty 130—150

Świnie bekonowe 130—140

Przebieg targu spokojny.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 28. 7. 1931 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 692,5 gr. (117,9 f. w. h.), b) pszenicy 735,5 gr. (124,8 f. w. h.), c) jęczmienia przemiałowego 667,0 gr. (113,1 f. w. h.), d) owsa 464,5 gr. (77,5 f. w. h.).

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Żyto nowe — zdrowe, suche, zdane do przemiału 18.00—18.50

Uspособienie słabe. 20.50—21.00

Pszenica stara 20.50—21.00

Uspособienie słabe. 17.50—18.50

Jęczmień zimowy 27.50—28.50

Uspособienie spokojne. 34.50—35.50

Owies pastewny 27.50—28.50

Uspособienie słabe. 35.00—37.00

Maka żytnia 65% wł. work. 14.00—15.00

Uspособienie słabe. 13.00—14.00

Maka pszena 65% wł. work. 14.50—15.50

Uspособienie słabe. 26.00—27.00

Otręby żytnie 14.00—15.00

Otręby pszenne 13.00—14.00

Otręby pszenne (grube) 14.50—15.50

Rzepak 26.00—27.00

Ogólne uspособienie słabe.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 360 tonn, pszenicy 30 tonn, jęczmienia browarowego 15 tonn.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 9.06 zł.; w Gdańsku na Warszawę 8.929 zł.

Kurs guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płać dziś za 100 guld. gd. w dewizach 171.56 do 171.82 zł, gotówka 171.22 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 28. 7. 1931 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była w dalszym ciągu utrzymana.

Z papierów procentowych płacono za 5 proc. pożyczkę konwersyjną 42.50, natomiast poszukiwano 4 proc. pożyczkę inwestycyjną po 83.— bez notowania.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. handlowano 8 proc. listy dolarowe stare po 89.50 oraz 6 proc. listy żytnie po 14.25 w transakcjach, zaś za 4 proc. listy zastawne konwert. płacono 33.25 do 33.—.

Z akcji bankowych względnie przemysłowych płacono za Bank Polski 116.—, natomiast handlowano R. Maya po 22.— w transakcjach. Z obrotów pozagiełdowych płacono za 4 proc. premj. dolarowe 48.— oraz za 3 proc. pożyczkę budowlaną 40.—.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu):

5% Pożyczka konwersyjna 42½% P.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 89½% +

4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 33¼—33% P.

(Kurs w złotych):

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 14.25 +

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Polski I em. 116.— P.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Dr. Roman May I em. zł. 22.— +

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 7. 1931 r.

Waluty Gotówka

Dolary St. Zjedn. tr.: 9.04, sp.: 9.06, kup.: 9.02.

Dewizy:

trans. sprzed. kup.

Nowy Jork 8.927 8.947 8.907

kabel 43.36 43.37 43.25

Londyn 34.99 35.08 34.90

Paryż 125.50 125.81 125.19

Wiedeń 26.44 26.50 26.38

Praga 46.75 46.87 46.63

Włochy 174.07 174.50 173.64

Szwajcaria 360.00 360.90 359.10

Holandja 238.70 239.30 238.10

Kopenhaga 238.70 239.30 238.10

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% pożycz. inwest. 83.00 81.50

5% pożycz. konw. 44.50

Akcje w złotych:

Bank Polski 115.50—116.00

Sole Potasowe 0.00—90.00

Komentarz.

Z pożyczek państwowych słabsza inwestycyjna i stabilizacyjna, dla listów zastawnych tendencja mocniejsza. Akcje utrzymywane przy minimalnych obrotach. Z akcji bankowych utrzymany Bank Polski. Sole Potasowe utrzymane.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 28. 7. 1931 r.

Pszenica march. nowe zbiory 202.00—205.00

Tendencja spokojna.

Żyto march. 152.00—154.00

Tendencja stała.

Nowy jęczmień zimowy 137.00—149.00

Tendencja słaba.

Owies march. od st. załad. 146.00—152.00

Tendencja stała.

Maka pszena 29.00—36.50

Tendencja słaba.

Maka żytnia 26.00—28.00

Tendencja utrzymana.

Maka żytnia przy dostawie w przyszłym tygodniu 23.00—25.25

Tendencja utrzymana.

Ospa pszena 12.25—12.50

Tendencja spokojna.

Ospa żytnia 11.50—11.75

Tendencja spokojna.

Groch victoria 26.00—31.00

Groch paste vny 19.00—21.00

Bób polny 20.00—22.00

Wyka 24.00—28.00

Makuchy rzepakowe 9.30—9.80

Makuchy lniane 13.50—13.80

Wytloki suche paryt. Berlin 7.60—7.80

Srót Soja 12.40—13.00

Sioma żytnia pras. drut. 0.50—0.65

Sioma pszena pras. drut. 0.40—0.55

Sioma owsiana pras. drut. 0.40—0.55

Sioma jęczmienna drut. 0.40—0.55

Sioma żytnia dł. wiąz. 0.65—0.85

Sioma żytnia pras. sznur. 0.50—0.70

Sieczka 1.35—1.55

Tendencja spokojna.

Siano zwykłe handlowe 1.25—1.50

Siano dobre I pok. 1.70—2.15

Tymoteusz luzny 2.25—2.55

Siano koniczynowe 2.10—2.40

Tendencja stała.

Ogólna tendencja spokojna.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 28. 7. 1931 r.

Wyplaty na Warszawę 47.075—47.275

Nota wielkie 47.085—47.275

Noty male 47.065—47.265

Walki religijne w Meksyku

Zamach na gubernatora stanu — Kościoły w płomieniach

Jalapa (stan Vera Cruz), 27. 7. (PAT.) Wybuchły tu nowe rozruchy na tle walk religijnych. Rozruchy objęły cały stan Vera Cruz. Powód do rozruchów dało zarządzenie władz, zmniejszające radykalnie liczbę księży. Na tem tle miało tu miejsce wczoraj krwawe starcie na rewolwery pomiędzy gubernatorem stanu a pewnym młodym człowiekiem, który usiłował go zamordować. Starcie to nie było pozbawione pewnych cech sensacyjnych. Napastnik zaatakował gubernatora pomiędzy filarami kolum-

nady otaczającej pałac. Gubernator trafiony pierwszą kulą w ucho, uciekał wciąż krzycząc się za kolejny filar. cały czas obaj przeciwnicy obsypywali się wzajemnie strzałami rewolwerowymi i wreszcie napastnik otrzymał ranę śmiertelną.

Podczas rozruchów 4 kościoły zostały podpalone, pewna liczba osób została zabitych i wiele rannych. W całym stanie Vera Cruz został ogłoszony stan wojenny, w rezultacie czego spokój został przywrócony.

Niebezpieczeństwo komunizmu w Hiszpanji

(KAP.) Dziennik madrycki „ABC”, zaznaczając, że niektórzy politycy hiszpańscy zaczynają kłócić bezwstydnie lewicowych ekstremistów, celem pozyskania sobie łaski sowie-
tów, pisze: „Jest to rzecz odrażająca. Należałoby utworzyć Komitet obywatelski i poprosić grzecznie tych panów, by się wynieśli z Hiszpanji. Czem stałby się nasz kraj, rządony przez podobne indywidua?”

„Komunizm nie jest wymaginowaniem niebezpieczeństwem dla naszego kraju, lecz groźną rzeczywistością: wiedzą o tem lepiej we Francji, niż w Hiszpanji. Komendant policji w Nicei powiedział pewnego dnia do jednego ze swych przyjaciół: „Od awanturników, zakłócających naszą egzystencję, zostaliśmy uwolnieni dzięki wam, Hiszpanom, którzy pociągacie ich do siebie. Macie obecnie w Hiszpanji około 250 Rosjan, którzy rozrzucają się między Barceloną, Andaluzją i Maro-

kiem, i którzy posiadają dokładne instrukcje, co mają robić”.

„Zwłaszcza w Maroku komunizm ma bazę operacyjną, którą p. Kopez Ferrer, jak się zdaje, ignoruje, ponieważ inaczej nie można sobie wyobrazić jego nieuzasadnionego optymizmu. W okresie Abd-El-Krima komunizm rozporządzał nawet aeroplanami, które wojska francuskie, skierowane na Uxda, zniszczyły w swoim czasie. Zdobyte Alhucemas zburzyło to ognisko sowieckie”.

Wspomniawszy w dalszym ciągu, że zamiarem sowieków jest stworzenie w Hiszpanji podstawy dla lotnictwa i łodzi podwodnych, celem operowania na morzu Śródziemnym, dziennik dodaje: „Moskwa działa w Hiszpanji z całą swobodą”.

Tragiczną ilustr. dla powyższych słów są krwawe wypadki, które rozegrały się w Sewilli w poniedziałek 20. bm. po pogrzebie zabitego komunisty. Bojówka komunistyczna stoczyła tam formalną bitwę z policją i gwardją cywilną, przyczem kilka osób było zabitych a kilkadziesiąt rannych.

Znowu zakaz zlotu sokolego

Tym razem w Lwówku pow. nowotomyskiego

Korespondent „Gazety Bydgoskiej” pisze:

„Nie przebrzmiały jeszcze echa zakazu zlotu sokolego w nadgranicznym Zbąszyniu, a już znowu prasa donosi o drugim takim niezrozumiałym dla nikogo zakazie. Urząd bezpieczeństwa we Lwówku (pow. nowotomyski) wydał bowiem zakaz urzędzenia zlotu sokolego w tem mieście, a starosta nowotomyski zakaz ten potwierdził. I znowu nie mógł się odbyć zlot tych, którzy w pamiętnych dniach grudnia 1918 r. jako pierwsi chwycili za oręż, by przepędzić plemię krzyżackie z ziem wielkopolskich i na zawsze zatknąć na tych ziemiach sztandar biało-amarantowy...”

„Zakaz ten nie zaskoczył Sokolstwa okręgu lwowieckiego, tak jak nie zaskoczył Sokolstwa zakazu zlotu sokolego w Zbąszyniu. Przeciwnie — szeregi sokole na pograniczu rosną z dnia na dzień... Wciąż nowe powstają gniazda, a już istniejące stają się żywotniejsze! Siły Sokolstwa rosną w tempie tak szybkim, w jak szybkim zamierają zniechodzone przez ludność placówki „strzeleckie”...

„Zdziwienie mimo wszystko wywołać musi wydany przez starostę zakaz zlotu sokolego we Lwówku. Przecież starosta nowotomyski dr. Cichowski przed kilku zaledwie tygodniami, jeżdżąc od wioski do wioski, aby uspakajać ludność, wzburzoną po znanych wystąpieniach władz (zakaz zlotów Młodzieży Katolickiej w Nowym Tomyślu i Sokolstwa w Zbąszyniu, niechęć wobec Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu), wyraźnie oświadczył, że nie jest przeciwnikiem „Sokola”. I szczył się nawet p. starosta tem, że zawsze oficjalnie brał udział w zlotach sokolich właśnie tego okręgu sokolowego (lwowieckiego), któremu krótko po tem oświadczeniu nie zezwolił na zlot...”

„Tłumaczył się p. starosta na specjalnie przez sołtysów i wójtów zwoływanych zebraniach obywatelskich, że na zlot sokoli w Zbąszyniu nie zezwolił głównie z powodu osób, stojących na czele „Sokoła” okręgu wolsztyńskiego. Powiedział p. starosta wtedy w obecności piszącego te słowa, (w dniu 18 czerwca na zebraniu starostwiskim w Nądmu pod Zbąszyniem), że okręg wolsztyński mógłby znowu liczyć na łaskawe względy p. starosty, gdy zmieni kierownictwo okręgu. Wiadomo dobrze, o kogo chodzi. Chodzi o prezesa okręgowego dr. Wróbla, posła na Sejm

Stronnictwa Narodowego i kierownika Wydziału Powiatowego Młodych O. W. P. Wolałby oczywiście p. starosta, aby na czele organizacji sokolej pogranicza nie stał człowiek energiczny, zdolny, umiejący prowadzić zastrzeżone szeregi sokole ku wyżynom... Lecz trudno — nie zrobią Sokoli pogranicza tej przyjemności p. starosty... Zbyt bardzo bowiem cenią swego prezesa i zbyt wiele mu zawdzięczają...”

„Jeżeli w wypadku zbąszynskim władze kierowały się niechęcią do prezesa dr. Wróbla, to jakie mogły być powody wydania zakazu zlotu sokolego we Lwówku, gdzie prezesem nie jest poseł „endecki” i przywódca O. W. P.? Czyżby znowu, jak w Zbąszyniu, zagrożone było życie mieszkańców, czyżby znowu p. starosta przewidział, że „krew lać się będzie i głowy spokojnych obywateli padać na bruk” (własne słowa p. starosty, wypowiedziane na licznych zebraniach „pacyfikacyjnych”)?”

W dalszym ciągu artykułu autor stwierdza, że do wzburzenia, jakie powstało wśród ludności Zbąszynia z powodu zakazania zlotu sokolego, przyczyniła się wiadomość o niewpuszczeniu do Polski Sokolów z Niemiec, mimo, iż władze niemieckie zezwoliły im na udział w tym zlocie.

„A może powody zakazu zlotu lwowieckiego — czytamy dalej w artykule — były podobne do powodów zakazu zlotu Stow. Młodzieży Katolickiej w Nowym Tomyślu? A uzasadnia p. starosta powody tego zakazu bardzo, a bardzo... mądrze! Oto uważa p. starosta, że za wiele jest uroczystości w Polsce, że za wiele one kosztują, że jest bieda w kraju i dlatego należy odstąpić od wielkich manifestacji. Zlotu młodzieży, twierdzi p. starosta, nie zakazał, a jedynie pragnął uniknąć wielkiego jego rozgłosu. Z tego powodu nie wyraził swej zgody na pochód, boć wystarczały przecież chłopakom zupełnie kościół i boisko bez pokazywania się na ulicach miasta! Za pieniądze, zaoszczędzone przez nieurządzanie zlotów i zjazdów budować należy domy...”

„Można zgodzić się z p. starostą, że za wiele jest uroczystości w Polsce, ale za wiele jest przede wszystkim galów, kadrówek, świąt „strzeleckich” itp. hocków-klocków, urządzanych za pieniądze publiczne... Za te pieniądze można by wnieść już nie domy tylko, a całe dzielnice... Za pieniądze zaś, zaoszczędzone przez nieurządzanie zlo-

Największym czarem każdej kobiety

jest subtelna, czysta i młodzieńcza cera o przezroczysto różowym połysku. Taką cerę dzięki najnowszym zdobyczom w dziedzinie wiedzy lekarskiej i kosmetycznej, dziś każda kobieta uzyskać może, używając regularnie i stale mydła i kremu Herba, Obermeyera. Jedynie te znakomite preparaty o wybitnych właściwościach leczniczych zwalczają szybko i skutecznie wszelkie dolegliwości cery, jak piegi, wągry, krosty, wyrzuty, żółte plamy i inne nieczystości skóry i posiadają jednocześnie wszelkie zalety najdoskonalszych środków

kosmetycznych. Dlatego też w szczególnej mierze, w przeciwstawieniu do innych mydeł i kremów, o walorach tylko kosmetycznych, nadają się te preparaty do codziennego użytku, wyświadczać każdej kobiecie nieocenione usługi w uzyskaniu i konserwacji czystej, zdrowej, elastycznej i pięknej cery. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze, lecz żądajcie tylko mydła i kremu Herba, Obermeyera — nie ma doprawdy nic lepszego. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Skład główny, Drogerja Centralna J. Czepczyński, nr 4633

tów sokolich lub młodzieży katolickiej, nie wybudowano ani jednego domku drewnianego, nawet nie takiego według recepty p. Prystora...

„Nie jest bowiem żadną tajemnicą i nie potrzeba osobno nadmieniać, że sokoli i młodzież katolicka urządzają swe zloty z własnych funduszy, a nie z subwencji, że placą uczciwie za bilety kolejowe, a nie korzystają z darmowych przejazdów, i że z własnych pieniędzy lożą na swe utrzymanie, a nie fetują ich władze przy byle okazji...”

„Wolno p. starosty takie czy inne mieć zdanie o zjazdach i uroczystościach. Nie jest jednak i nie może być dostatecznym powodem do wydania zakazu zlotu taki czy inny pogląd osobisty p. starosty. Prawo toć poglądów i animozji osobistych urzędnika w czasie urzędowania nie uznaje... Toć wolno uzasadnić zakaz taki tylko zagrożeniem bezpieczeństwem publicznym... A takiego niebezpieczeństwa dalibóg! nie było...”

„Wielcy ludzie” do jeszcze „większych” interesów

Donosiliśmy, nie bez humoru, że „Orędownik Powiatu Gostyńskiego” przedrukował artykuł posła „sanacyjnego” dr. Jeszkego, zamieszczony przeciwko pismu naszemu w „Dzienniku Poznańskim”, na miejscu czołowym jako — „komunikat”. Fakt ten wywołał oburzenie w mieście i w powiecie, boć „Orędownik” wychodzi z pieniędzy powiatu. To też ostatni numer „Orędownika” zamieszcza następujące oświadczenie:

„Wobec czynionych nam zarzutów przez P. T. Abonentów co do umieszczenia w Nr. 55 „Orędownika” artykułu p. Jeszkego p. t. „Przebrała się miarka” komunikujemy, że wspomniany artykuł umieszciliśmy z polecenia czynników miarodajnych.

Redakcja „Orędownika”.

Równocześnie donoszą nam z kół przyjaciół pisma naszego w Gostyniu, że to — sam p. starosta Korniak raczył wydać „Orędownikowi” wspomniane polecenie. Co za „wielcy ludzie” do jeszcze „większych” interesów!

Nieprowadzenie „kaprała”

Tygodnik „sanacyjny” księży tarnowskich, ks. Czuja i ks. Madeja, „Lud Katolicki”, z dnia 26 bm. pisze o mowie „kaprała” Lamota:

„Zle zrobił „kaprał” Lamot. Każdy polityk i katolik potępia go...”

„Słowo Pomorskie” dodaje do tej opinii uwagę:

„Należy wiedzieć, że tak ocenia mowę „kaprała” pismo tych, których w swoim czasie „sanatorzy” pomorscy sprowadzali na Pomorze, aby ludność tutejszą nawrócić na „wiarę sanacyjną”.

Echa encykliki społecznej

w międzynarodowym biurze pracy

(KAP.) W przemówieniu, wygłoszonym w międzynarodowym Biurze pracy a poświęconem kryzysowi ekonomicznemu, przedstawiciel pracodawców francuskich, Lambert Ribot, oświadczył, że współpracę robotników w kierownictwie przemysłu uważa jeszcze za kwestję dalekiej przyszłości, ale równocześnie dodał, że nie wypowiada się bynajmniej przeciwko wszelkiej współpracy.

„Sądzimy — zaznaczył, — że lepiej

będzie szukać tej współpracy na terenie, na którym możemy się spotkać. Tereny te są bardzo liczne i wierzymy, że można dokonać dzieła, szczególnie pożytecznego i skutecznego, ale pod warunkiem, że będziemy ożywieni duchem sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego, duchem, o którym mówi ostatnia encyklika. Ideal, jaki wysuwa ta encyklika, jest wysoki i szlachetny. Obyśmy wszyscy, wierzący i nie wierzący, mogli dążyć do niego z całego serca”.

Bolszewickie bajki „ludowe”

(KAP.) Usuwając z życia ludu rosyjskiego religię, bolszewicy zapragnęli przedstawić temu ludowi postać, którą czcił, o której „śpiewały pieśni i opowiadały powiastki”. Niestety, mimo „niespożytych zasług” Lenina lud rosyjski dotąd słabo o nim pamięta. Trzeba mu zatem pomóc. Z taką pomocą wystąpił „czerwony dobosz”, opowiadając dzieciom rosyjskim „ludowe bajki”. „Wieczorem, po skończonej ciężkiej pracy, w cieniu chaty lub przy ognisku, pod gwiazdą niebem południowych stepów i wzgórz opiewają piewcy Lenina, głoszą opowieści o jego życiu i dziele” — zaczyna „czerwony dobosz” swe „bajki”: „O chytrym Leninie”, „Jak Lenin i car dzielili między sobą lud rosyjski” itp. Najcharakterystyczniejszą bodaj jest opowieść, gdzie Lenin, zszedłszy między jadowite węże, jaśzczurki i żaby, okazuje im swe miłosierdzie. Tak więc ten, co setki tysięcy ludzi wygnał z ojczyzny, setki tysięcy wymordował i zamęczył, ma w oczach ludu wyrość bezmała na postać franciszkańską! Członość „czerwonego dobosza” zaiste wielka.

Zabiegi o pożyczkę francuską dla Anglii

Paryż, 28. 7. (PAT.) Dzienniki donoszą, że administrator Banku Angielskiego sir Kindersley odbył kilka narad z gubernatorem Banku Francuskiego Moretem.

„Matin” dowiadyuje się, iż narady rozpoczęte w sobotę, nie zostały jeszcze ukończone. Anglia potrzebuje pomocy francuskiej, celem podtrzymania kursu funta w Londynie i wypelnienia szeregu zobowiązań międzynarodowych.

Według „Echo de Paris” chodzi o operację, zbliżoną do operacji z roku 1907, gdy Bank Francuski wypożyczył Anglii 3 miliony funtów szterl. Pożyczka obecna byłaby jednak znaczniejsza, mówią bowiem o 20 milionach funtów szt.

„Myśl Narodowa”. Cztery kapitalne zagadnienia na czasie roztrząsa ostatni (36) zeszyt „Myśli Narodowej”.

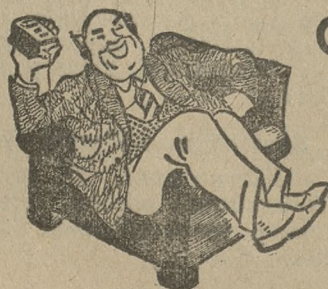
1. O katastrofie gospodarczej w Niemczech — pisze senator Stanisław Kozicki.
2. Sprawę światowego kryzysu rolnego z głębokim znawstwem analizuje A. Drohomirecki, wskazując drogi wyjścia.

3. O naszej armji z powodu zbrodni Demkowskiego — pisze w świetnym feljtonie J. Rembieliński.

4. Niezwykle sensacyjną ofensywę poświęcił Adolf Nowaczyński żydom z powodu wystąpienia ich pisarza Asza.

Poza tem pouczający wykład prof. Uniw. Lwowskiego Wł. Tarnawskiego o rozwoju konstytucji Anglii i wiele informacji literackich.

Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalnie zł. 9. Adres Administracji: Al. Jerozolimska 17.



**Quizdżę na kryzys!
radio mnie bawi**

**10 gr.
dziennie**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Zwycięstwo bankowości polskiej

Zawrotne tempo ostatnich wypadków w świecie finansowym odbiło się słabym echem na naszych bankach. Legły takie olbrzymy, jak wiedeński „Creditanstalt“, jak berliński „Danatbank“ i afillowany „Mercurbank“. Zamknięto na szereg dni giełdy i banki w Niemczech, na Węgrzech, na Łotwie, w Luksemburgu i w w. m. Gdańsku. Marka niemiecka uległa disagiui 15—20 punktów. Run na banki w wymienionych krajach przybrał rozmiały paniki, której czynniki rządowe przeciwstawiają się, niejako, „z rewołwerem w ręce“. Jednym słowem: najcięższe chmury zawisły nad bankowością Niemiec i krajów finansowo z nimi związanych. A w Polsce w tym czasie — spokój.

Oczywiście także i u nas zaszyły wypadki pospiesznego wycofywania wkładów. Kapitał jest lękliwy, jest płochliwy. To też panika, jaka wybuchła u naszego zachodniego sąsiada, udzieliła się również i niektórym posiadaczom kont w bankach polskich. Rzucono się do okienek z obawy, że zostaną zamknięte. Na szczęście tak się nie stało: z całą gotowością wypłacano każdą sumę zdeponowaną. I to przywróciło zaufanie do banków polskich. Obecnie można już śmiało mówić o wielkich dniach bankowości polskiej, nastąpiło bowiem pełne odprężenie na naszym rynku pieniężnym, świadczące o tem, że kryzys chwilowy minął.

A złoty? Lepiej od najbardziej wymownych słów przemawiają tutaj następujące trzy cyfry, ujawniające porównanie głównych pozycji bilansowych Banku Polskiego:

735 milj. zł pokrycie — ogółem
578,7 „ „ portfel wekslowy
1.170,3 „ „ obieg biletów

Jak z cyfr powyższych widzimy, pokrycie złotego jest bardzo wysokie, jak rzadko której waluty.

Zarzucano naszej instytucji emisyjnej jej sknerstwo, przejawiające się w restrykcjach kredytowych. Jak to? — mawiano; to w okresie kryzysu gospodarczego, miast użyć życia wytwórcze kredytami, Bank Polski zwięża swój portfel wekslowy? W rzeczywistości, Bank Polski zredukował swój portfel wekslowy w pierwszym półroczu 1931 o 118 milionów złotych.

Była to polityka przezorna i mądra. Teraz to widzimy. Tę przezorność po czytać trzeba Bankowi Polskiemu za wielką zasługę, zwłaszcza w obliczu ciężkiego położenia całego kraju, które tak łatwo skłaniać mogło do większego liberalizmu w zakresie kredytowym. Za przykładem Banku Polskiego, zresztą siłą rzeczy wiedzione poszły i inne banki polskie, ograniczając swą akcję kredytową. Dzięki temu zarówno pokrycie złotego pozostało na dawnym, wysokim poziomie, jak i zdolność mobilizacyjną, tj. pogotowie kasowe banków polskich utrzymało się na stopie zadowalającej.

Przetrawienie ostatnich zająć „w pięknej formie“ daje bankom polskim powód do szerszego zadowolenia a społeczeństwu przeświadczenie, że jego „wdowie grosze“ w dobrych spoczywają rekach. Na zewnątrz zaś, „spokój w Polsce“ jest najlepszym wyczynem reklamowym od dawnych czasów.

Krótkie informacje gospodarcze

— Istniejąca od 127 lat w Gdańsku firma jubilerska Moritz Stumpf i Syn zawiesiła wypłaty.

— Liczba bezrobotnych w samem mieście Królewcu wynosi 20 473 osób.

— Prasa donosi, że do fabryki żelaza w Witkowicach ma przystąpić w charakterze udziałowca konsorcjum angielskich finansistów, gdyż dotychczasowi właściciele tych zakładów, Rothschild, tak dalece ucierpiał na załamaniu się wiedeńskiego Zakładu kredytowego, że nie może samodzielnie utrzymać tych fabryk.

— Międzynarodowa Izba Handlowa ogłosiła drukiem rezolucję 6 kongresu Izby, odbytego od 4 do 9 maja rb. w Waszyngtonie.

— Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych za miesiąc maj zamyka się sumą 203 090 868 — dolarów po stronie eksportu i sumą 180 163 559 dol. po stronie importu. Analogiczne cyfry w maju 1930 r. były: 320 034 349 dol. i 284 682 511 dolarów.

Konjunktury Pieniądz i papiery wartościowe

Na rynku „dolarowym“ nastąpiło w tygodniu ubiegłym dość znaczne uspokojenie. Banknoty dolarowe podniosły się wprawdzie w dniu 21. bm. na rynku prywatnym, w godzinach popołudniowych przebiegiem do 9,08½, jednakże odtąd spadają stale aż do poziomu 9,05. Bank Polski notował dolary do 22 bm. — 9,06, 23 — 9,05½, a 24 bm. obniżył kurs ich do 9,05, a 25 bm. do 9,04½. Równoległe z kursem banknotów amerykańskich postępowały notowania rubla złotego, które wynosiły 4,92½ — 4,94½ — 4,93 — 4,91.

Dewizy amerykańskie, a więc czek i kabel utrzymały się na niezmienionym poziomie; z dewiz europejskich zwykował Zurich. Notowania dewizy Londyn ze względu na spadek kursu na rynkach światowych spowodowany dużym odpływem złota i podwyżką stopy procentowej, były nieco niższe. Inne waluty i dewizy bez zmiany. Za czerwiec sowieckie płacono prywatnie 0,34 — 0,33 dol.

Wycofywanie krótkoterminowych kredytów i wkładów przez banki zagraniczne, zwłaszcza te, które dotknięte zostały kryzysem i znalazły się chwilowo w trudnościach finansowych, jak również znaczne zakupy dolarów, ze strony spekulantów i publiczności uszczupliły zapasy walutowe Banku Polskiego. Pozycja walut i dewiz zaliczonych do pokrycia, która w pierwszej dekadzie czerwca wzrosła o 26,7 milj. zł., spadła znowu w drugiej dekadzie o 54,9 milj., a po lekkim wzroście na ultimato czerwca, obniżyła się w pierwszej dekadzie lipca ponownie o 25,2 milj., zaś w drugiej dekadzie o dalsze 38 milj. zł., do niskiego poziomu 167.217.031 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast platnych zobowiązań wynosiły na dzień 20 lipca łącznie 735.047.202 zł. Pozycja pieniężna i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zwiększyła się w drugiej dekadzie lipca o 11,4 milj. do 131,3 milj. Portfel wekslowy osiągnął dalszy wzrost o 7,9 milj. (w dwóch dekadach lipca razem o blisko 25 milj. zł.) — do kwoty 578.786.031 zł.

Obroty na rynku akcyjnym były minimalne, transakcje ograniczały się do kilku tylko papierów. Również pożyczki państwowe i listy zastawne nie były zbyt ruchliwe. Kursy naogół większym wahaniami nie ulegały. Notowano (pierwsza cyfra z 18, druga z 25 bm.)

Akcje: Bank Polski 119 — 117; Lilpop 16,25 — 15,50; Starachowice 9,00 — 8,00.

Papiery procentowe: 3% Pożyczka Budowlana 37,75 — 36,50; 7% Poż. Stab. 76,00; 6% Poż. Dol. 74,25; 4½% L. Zastawne Ziemske 50,75 — 48,25; 5% T. K. m. Warszawy 55,50; 8% T. K. m. Warszawy 71,00 — 69,75.

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w okresie sprawozdawczym silna depresja, która pogłębiła się jeszcze pod wpływem wiadomości o niepomyślnych rezultatach konferencji londyńskiej i podwyższeniu stopy dyskontowej przez Bank Angielski.

Kursy na giełdzie nowojorskiej spadły w ciągu tygodnia o 3 — 7 dol., bardzo znaczne straty poniosły wszystkie papiery, a szczególnie niemieckie na giełdzie londyńskiej. Bardzo słabą tendencję wykazywały również giełdy paryska, amsterdamska i wiedeńska, podczas gdy berlińska i budapeszteńska były zamknięte.

Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ub. tygodniu następująco:

	20. 7.	21. 7.	22. 7.	23. 7.	24. 7.	25. 7.
Pszenica						
Warszawa	—**	—**	—	—**	—*	—
Poznań	24.50	24.50	24.25	24.00	23.50	23.00
Lwów	—	—	—	23.25	—	—
Lublin	—	—	24.50	25.50	—	—
Żyto						
Warszawa	24.00	23.50*	—	23.00*	23.00*	—
Poznań	23.25	23.25	23.25	23.25	20.50*	20.00*
Lwów	—	—	—	23.00	—	—
Lublin	—	—	23.00*	21.50*	—	—
Jęczmień						
Warszawa	23.50*	23.50*	—	23.50*	23.50*	—
Poznań	20.00	20.00	20.00	20.00	20.00	20.00
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	26.00	26.00	—	—
Owies						
Warszawa	29.50	29.50	—	29.50	29.50	—
Poznań	28.50	28.50	28.50	28.50	28.50	28.50
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	—	—	25.50	25.50	—	—

*) nowe.
) bez obrotów.

Na światowych rynkach zbożowych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja słaba. Wiadomości o pomyślnym stanie robót polnych i dobrych zbiorach ostatej pszenicy, owsa, żyta i jęczmienia w Stanach, jakoteż o dobrze się zapowiadającym urodzaju żyta ostatej w Rosji sowieckiej, wywołały obniżenia się cen na rynkach amerykańskich. Do osłabienia tendencji przy czyniły się także wiadomości o spadku notowań w Winnipeg, oraz dość znaczna podaż pszenicy ze strony spekulantów zawo-

dowych przy braku popytu. — Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje między Farm Board a nowojorskimi kupcami zbożowymi w sprawie sprzedaży nadwyżki pszenicy z zeszłorocznych zbiorów doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Cena zostanie w najbliższych dniach ustalona — Kanadyjski rynek pszenicy wykazał usposobienie słabe, głównie z powodu braku zamówień zagranicznych. Załadowania do Liverpoolu wskutek niepomyślnej sytuacji na angielskim rynku pieniężnym były minimalne. Spadł również bardzo poważnie wywóz do Hamburga. Nie wyjaśniona sytuacja w Europie podziałała jeszcze bardziej na spadek notowań.

Europejskie rynki zbożowe miały naogół usposobienie słabe. Obroty w Liverpoolu wskutek niewyjaśnionej sytuacji finansowej były małe. Uchwytnie zapasy pszenicy w Anglii wynosiły na 28 b. m. 1.100.000 kwarters, wobec 900.000 qrs przed tygodniem, a 960.000 qrs w tym samym okresie 1930 r. Rynki skandynawskie i bałtyckie wykazywały tendencję słabszą przy obrotach umiarkowanych. Na rynku hamburskim dała się zauważyć zupełna stagnacja, ponieważ zarówno kupujący, jakoteż sprzedający wstrzymali się od transakcji ze względu na bardzo trudne uzyskanie gotówki i niemożności pokrycia należności za towar. Ceny zbóż z nowych zbiorów kształtowały się niżkowio. Na rynku berlińskim ceny po raz pierwszy kształtowały się pod presją zboża z nowych zbiorów, które ukazało się w większych ilościach na rynku. Okazuje się, że w chwili obecnej wskutek trudności platniczych w Rzeszy, można będzie zaledwie drobna część nowego zboża umieścić na rynku. Kupcy wstrzymują się narazie od transakcji terminowych — zawierane są prawie wyłącznie tylko transakcje kasowe. Na rynkach krajowych zaznaczył się dalszy spadek cen żyta i pszenicy, wskutek dużej podaży zboża nowego zbioru, natomiast owies i jęczmień zdołały utrzymać się naogół na dotychczasowym poziomie.

Masło

Mimo ograniczonej konsumpcji, daje się zauważyć na rynku krajowym ożywienie, spowodowane rozpoczęciem żniw, i brakiem paszy zielonej wskutek upałów. Ceny wzrosły w tygodniu sprawozdawczym przeciętnie o 40 gr. na 1 kg. Mimo średniego zapotrzebowania na rynek krajowy i znikłowej tendencji na rynkach zagranicznych, obecne ożywienie w handlu masłem

ma pewne warunki trwałości, zwłaszcza z uwagi na trwającą nadal posuchę.

Rynki zagraniczne są pod znakiem tendencji znikłowej. Notowania berlińskiej giełdy nabiałowej, które — jak wiadomo — obniżone zostały w dniu 23 bm. o 3 Rm., utrzymały się dnia 25 bm. na niezmienionym poziomie, mian. 126, 116 i 102 Rm. za 50 kg. przy tendencji spokojnej. Danja, Holandia i kraje bałtyckie obniżyły swoje ceny w związku z niepewną sytuacją finansową Niemiec i martwym sezonem na rynku londyńskim.

Bydło i mięso

Notowania bydła rogatego utrzymane zostały w tygodniu sprawozdawczym prawie na niezmienionym poziomie, jednak na targowicy poznańskiej zwykowały niektóre lepsze gatunki o 2—4 zł., na 100 kg. Cieleta i owce były poszukiwane i podniosły się w cenie o 8—10 zł. za 100 kg. Rynek trzody chlewnej w dalszym ciągu wykazywał tendencję mocną przy wykupujących cenach. Notowania nierogaczyny na targowicy poznańskiej z dnia 21 bm. podniosły się przeciętnie o 8 — 12 zł. za 100 kg., i wynosiły 166—170 zł. za świnię pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi. Za świnię mięsne i bekonowe płacono 130 — 140 zł.

Notowania targowicy warszawskiej z dnia 24 bm. wykazały lekką zniżkę dla trzody chlewnej, gdy tymczasem z Mysłowic donoszą o tendencji stałej dla bydła rogatego i zwykłowej dla nierogaczyny.

Jaja

Sytuacja na rynkach jajczarskich w dalszym ciągu jest niepewna, przeważa tendencja słaba, usposobienie jest wyciekające, zależne od rozwoju wypadków w Niemczech. W obawie wahaniami dewizy niemieckiej, eksporterzy przerzucają się z niemieckiego na inne rynki i tem się tłumaczy zjawisko, że przy mocnej tendencji panującej obecnie na giełdzie berlińskiej, na innych rynkach tendencja kształtuje się raczej słabo. Podobnie w Polsce silniejsza do niedawna tendencja przekształciła się nagle w spokojniejszą, ceny jednak pozostają, jak przedtem, bez zmiany przy miernych dowozach.

W tygodniu sprawozdawczym płacono w obrotach hurtowych w Warszawie za 1 skrzynię jaj oryg. loco skład 110—120 zł., w Krakowie: za 1 skrzynię jaj świeżych 130—140 zł., wzgl. 15,5 — 16 dol., franco granica; w Katowicach za 1 skrzynię jaj sortowanych 128 — 133 zł., — niesortowanych 120—130 zł.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) Interpretacja art. 92 ustawy o podatku przemysłowym. Art. 92 ustawy o podatku przemysłowym nadaje duże uprawnienia władzom skarbowym w zakresie pierwszeństwa zaspokojenia wierzytelności z tytułu podatku przemysłowego na majątku ruchomym podatnika. Ponieważ w praktyce szerokie ujęcie uprawnień władz skarbowych doprowadzało do szereg trudności, min. skarb na skutek starań Związku Izb przem. — handlowych, okólnikiem z dn. 4. 12. 1930 r. L. D. P. 18214/1 ograniczył możliwość dochodzenia podatku przemysłowego do majątku przedsiębiorstwa, stanowiącego własność tego przedsiębiorstwa. Jednakże wobec dalszych wątpliwości władz skarbowych, min. skarb okólnikiem z dn. 15. bm. 1931 r. L. D. V. 4995/1 wyjaśnił, że powyższe ograniczenie dotyczy tych wszystkich wypadków, w których realizowanie należności podatkowych z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie, a nie stanowiącego własności płatnika, byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźnie tylko związane z przedsiębiorstwem. Zarazem min. wyjaśniło, że kwestja obywatelstwa osoby, oddającej swe towary bądź do komisowej sprzedaży, bądź też do przeróbki lub przechowania i t. p. jest bez znaczenia, a ponadto zarządziło, iż wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwie ruchomości, należących do osób trzecich, nastąpić może jedynie pod warunkiem istnienia niewątpliwego prawa własności tychże osób. Ostateczne rozstrzygnięcie istniejących wątpliwości posiada duże znaczenie dla stosunków w obrotach wewnętrznych i w wymianie zagranicznej.

Z KRAJU

(k) Duże straty prywatnego rynku dyskontowego wskutek nadzoru „Widzewa“. Zgłoszenie podania o nadzór przez „Widzewską Manufakturę“ już wywarło wpływ na rynek łódzki, którego dalsze skutki ujawniają się niewątpliwie w najbliższej przyszłości. Bardzo poważnie uszkodzony zostanie cały łódzki i po części nawet warszawski rynek dyskontowy, na którym znajdować się ma według obiegających pogłosek, weksli grzeszczących, żyrowanych przez „Widzewską Manufakturę“ na sumę około 8 milj. zł. Cały szereg mniejszych firm, które jako wierzyciele „Widzewa“ otrzymały swe należności w towarze, liczy się ze stratą kilkudziesięciu procent, gdyż rynek w obecnym zwłaszcza okresie międzysezonowej ciszy jest niepojętym, a masowy napływ towarów widzewskich spotęguje jeszcze nastroje depresji. Wreszcie

nie ulega żadnej wątpliwości, że cały przemysł łódzki natrafi na poważne trudności kredytowe, w stosunkach zagranicznych. Świadczy o tem fakt, iż natychmiast po złożeniu podania o odroczenie wypłat przybyli do Łodzi przedstawiciele szeregu zagranicznych domów importowych, którzy badają obecnie sytuację włókiennictwa łódzkiego. Gdyby zagranica zamierzała stosować jakieś restrykcje kredytowe — musiałoby się to odbić na sytuacji przemysłu łódzkiego w nadchodzącym sezonie zimowym.

Z ZAGRANICY

(z) Sytuacja finansowa Anglii. W związku z trudną sytuacją Banku Angielskiego, Norman, zdecydował się na współudział Francji w akcji opanowania odpływu złota z Londynu. W drodze do Berlina jeden z dyrektorów Banku Angielskiego, Kindersley, odbył w sobotę z polecenia Normana konferencję w Paryżu z gubernatorem Banku Francuskiego, Moretem. Z wyniku tej rozmowy, jak utrzymują w londyńskiej City, Bank Francuski wyraził gotowość podtrzymania rezerwy złotej Banku Angielskiego, a to w celu umożliwienia zachowania pożądanej wysokości 140 milj. funtów pokrycia obiegu banknotów. Rezerwa Banku Angielskiego spadła po odpływie w sobotę prawie 4 milionów do 136.805 073 funtów. W poniedziałek zabrano znowu 2 milj. funtów. Kurs franka, powyżej którego skup złota przestaje się opłacać, wynosi 123 franki 88 centymów za funt. W dniu dzisiejszym kurs ten wyniósł 123,85, wskutek czego odpływ jeszcze trwa. W Londynie spodziewają się jednak, że przez pomoc Paryża odpływ w dniu jutrzejszym ustanie, co przyczyni się do załagodzenia panującego wśród tutejszej opinii rozgoryczenia, jakoby Francja najbardziej przyczyniła się do odpływu złota z kas Banku Angielskiego. Opinia ta zresztą jest niesłuszna, gdyż stosunkowo największe złota zabierała Holandia, a pozmotem skup złota przedstawiał niewątpliwie zyskowną operację giełdową, wywołaną światowym zaniepokojeniem, dziś już należącym do przeszłości, zaniepokojeniem, do którego był również wciągnięty funt szterling.

(z) Budżet angielski r. 1931/32. Pierwszy kwartał roku budżetowego 1931/32 rozpoczętego z dn. 1 kwietnia, dał następujące wyniki: dochody — 145,6 milj., wydatki — 233,7 milj., niedobór w dochodach — 88 milj. (wobec 81 milj. za pierwszy kwartał 1930/31). Wykonanie planu Hoovera zmniejszy dochody skarbu brytyjskiego o 11 milj. £. W dochodach największy spadek dał podatek spadkowy i stemple.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Policjant zastrzelił opryska

Rabusie stanęli do walki z przedstawicielami bezpieczeństwa publicznego — Drugi opryszek jest ranny

Nasz korespondent kępiński (ck) donosi:

Dwóch posterunkowych z Grabowa udało się wraz z posterunkowym z Kuźnicy Grabowskiej dnia 25 b. m. do Dębicy na poszukiwanie sprawców kradzieży, dokonanej ostatnio w Bobrownikach pow. ostrzeszowskiego. Ślady prowadziły do zagrody Józefa Kaczmarska, u którego postanowiono urządzić rewizję. Dowiedziawszy się o rewizji, Józef Kaczmarek przybył do domu wraz z braćmi Piotrem i Andrzejem, uzbój-

nymi w siekacz, łopatę i rewolwer. — Kaczmarskowie przybrali wobec policji groźną postawę, a jeden z braci Kaczmarsków wymierzył do policjantów. Uprzedzając wystrzał, posterunkowy Małeckie z Grabowa strzelił z karabinu i położył Józefa Kaczmarska trupem na miejscu, zranił również w rękę powyżej łokcia Andrzeja Kaczmarska. Piotra i Andrzeja Kaczmarsków aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Wieluniu.

Fala ognia

Liczne pożary na prowincji — Poważne straty

W Koźminie u p. Stefana Cieszyńskiego spaliła się szopa, młocarnia motorowa i narzędzia rolnicze wartości 6 tys. zł.

W Borzęcicach (pow. koźmiński) w zabudowaniach p. Jana Włodarczyka spłonęła stodoła, szopa, żniwo, narzędzia rolnicze i część żywego inwentarza. Straty wynoszą około 4 tys. zł.

W Chachalni (pow. krotoszyński) prawdopodobnie wskutek nieogłębności niezanego przechodnia zapaliły się zabudowania p. Marcina Stibaniego. Z dymem poszedł dom mieszkalny, chlew i stodoła wartości 4500 zł.

W Gałęziewku (pow. żniński) wskutek nieostrożności wybuchł pożar u p. Apolonii Noskowiakowej. Spłonął chlew i 2 krowy wartości 2 tys. zł.

W Chomiąży Szlacheckiej (pow. żniński) u rolnika p. Bolesława Gołembiewskiego spaliła się stodoła i chlew z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 16 tys. zł.

Również w Leknie (pow. wągrowiecki) spłonęła stodoła wartości 2 tys. zł u restauratora p. Józefa Jabłonki. Ogień przerzucił się na zabudowania p. Antoniego Mikołajczaka u którego poszła z dymem stodoła wartości 2 tys. zł.

W Brzeziu (pow. gostyński) wskutek iskiei ulatniających się z komina zapalił się i spłonął doszczętnie dom mieszkalny p. Marcina Twardowskiego. Straty wynoszą 4 tys. zł.

W Miławie (pow. mogileński) szalał wielki pożar. U Jakóba Owczaracza poszła z dymem stodoła, chlew, szopa i narzędzia rolnicze wartości 30 tys. zł. Ogień przenosił się następnie na zabudowania rolnika p. Józefa Morkowskiego, i pochłonął stodołę, oborę, chlew oraz narzędzia rolnicze. Straty ocenia się na 30 tys. zł. (k)

Zagadkowa śmierć

Wrzucony do rzeki zginał w jej nurtach

W połowie stycznia rb. 59-letni Marcin Dolata z Radziwiłłowa (pow. odolanowski) udał się do Niemiec, gdzie starał się o rentę górniczą. Tego samego dnia jeszcze w rzece Baryczy znaleziono zwłoki Dolaty.

Przez dłuższy czas powody jego tajemniczej śmierci nie były wyjaśnione. Dopiero w ostatnich dniach policja niemiecka ujęła sprawców zbrodni.

Sp. Dolata usiłował przekroczyć nielegalnie granicę. Był nietrzeźwy, a po stronie niemieckiej napotkał dwóch osobników, z którymi doszło do ostrej sprzeczki. Podczas kłótni Dolatę wrzucono do rzeki, gdzie utonął. Obaj zbrodniarze zachowali milczenie i dopiero w ostatnich dniach pokłócili się a jeden z nich doniósł policji niemieckiej o zbrodni, składając wyczerpujące zeznania. Obu zabójców aresztowano. (k)

Wypadki samochodowe

Nieostrożny rowerzysta — Żle zahamowany wóz

Na ul. Tumskiej w Gnieźnie samochód PM 52639 kierowany przez p. Antoniego Brzeżskiego najechał na rowerzystę p. Jana Karneckiego z Karczewa (pow. gnieźnieński). Cyklista odniósł tak ciężkie okaleczenia, że przewieźć go musiano do szpitala. Jak stwierdzono zawinił p. Karnecki. Na ul. Podgórnej w Bydgoszczy

zderzyły się samochody PZ 43760 i PZ 48138, przyczem jeden uległ lekkiemu uszkodzeniu. W dochodzeniach ustalono, że zawinił kierowca auta PZ 43760 p. Marjan Grabski z Poznania, który pozostawił swój wóz bez opieki i nie zahamował go należycie. W pewnej chwili, stojąc na pochylnej jezdni, wóz ten ruszył i stoczył się z ul. Podgórnej w kierunku przypadkowego nadjeżdżającego samochodu. (k)

KALENDARZYK

Wtorek, 28 lipca 1931.

Słońce: wschód 4,05; — zachód 19,51; — długość dnia 15 godz. 46 min.

Księżyc: wschód 20,02; — zachód 1,58; — przed pełnią.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Wtorek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza wysoka plus 18 st. C., pochmurno, pada deszcz, wiatr południowo-zachodni, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 751 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 29 st. C., najniższa plus 15 st. C. Ilość opadu 2 mm.

Przewidywania pogody na środę: Pogoda zmienna.

Stan wody w Warszawie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Dziś plus 0,14 m.

Kat. rzk.: Botwid M.; jutro Marta P.

Kal. słow.: Świętomir; jutro Cierpiślaw.

Nocna służba aptek

Sródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka Sapiieżńska, plac Sapiieżński 1. — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.

Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

ZYCIE SOKOLE

— **Tow. gimn. „Sokół” Winiary.** Dnia 1 sierpnia zebranie walne półroczne o godzinie 19 w ćwiczn. — Dnia 2 sierpnia obchód 20 rocznicy ogodz. 10. Zbiórka na własnym boisku.

— **Tow. gimn. „Sokół” w Łasku** urządził 2 sierpnia br. w ogrodzie p. Gawelskiej w Łasku „Staropolski wieniec” z udziałem doborowej orkiestry oraz różnymi niespodziankami. Wyjazd wozów żniwnych o godz. 12 z Łasku przez Luban, Zabikowo, Wirki i Wiry. Od godz. 15 koncert w ogrodzie z wielce urozmaiconym programem. Początek występów o godz. 18. Po występach wieczorem tańce na murawie, rzęście oświetlonej ogniami różnokolorowymi.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **B. Żołnierze 14. p. a. p. Wlkp.** — W czwartek, 30 bm o godz. 20 odbędzie się w świetlicy 14 pułku artylerji polowej Wielkopolskiej (dawniej 3 p. a. p. Wlkp.) w Poznaniu przy ul. Solnej (białe kosza) zebranie konstytucyjne. Wszystkich byłych żołnierzy pułku prosi się o liczne przybycie.

KRONIKA WYPADKÓW

— **Półmetrową ranę** zadał sobie wczoraj wieczorem w mieszkaniu swem przy ul. Kopernika 6 bezrobotny A. G., przecinając sobie pierś brzytwą. Zranił się na linię od głowy do obojczyka. Lekarz pogotowia opatrzył i zasztytował ranę. Zasztytowanie rany trwało około godziny. (k)

— **P. Józef Madajczak** z Sosnowca w pow. śremskim donosi nam w związku z notatką p. t. „Podpalil swe zabudowania” w nr. z dnia 18 bm., iż nie on dopuścił się podpalenia i został za to aresztowany, lecz jego syn Stefan. P. Madajczak zaznacza, że aresztowany będzie w sądzie odpowiadał również za usiłowane uduszenie ojca.

KRONIKA POLICYJNA

— **Kradzieże i włamania.** Dzisiejsza kronika policyjna notuje 17 kradzieży z włamaniem. M. in. na Piekarach 2 wtargnięto do mieszkania p. Franciszka Holnera i skradziono ubranie męskie, 2 kołdry i zegarek wartości 300 zł. (z)

— **Sprzedaż kradzionych beczek od piwa.** W Browarach Huggera ujawniono w ostatnich dniach systematyczną kradzież sądków od piwa. W dniu wczorajszym na placu Bernardyńskim aresztowano niejakiego Marjana Cybalskiego, bez stałego mieszkania, napotkanego przy sprzedaży takich sądków. (z)

Z WIELKOPOLSKI

— **Mosina.** (30-letni jubileusz.) Katolickie Tow. Robotników Polskich obchodziło 30-tą rocznicę istnienia oraz 40-tą rocznicę encykliki „Rerum Novarum”. W uroczystym pochodzie udało się Towarzystwu Robotników wraz z innymi towarzystwami miejscowymi i zamiejscowymi do kościoła na nabożeństwo, gdzie kazanie wygłosił ks. Michałowicz z Poznania. Po mszy św. i odpiewaniu „Boże coś Polskę” wyruszył pochód przez miasto na salę p. Hoffmanna na uroczyste zebranie jubileuszowe. Po zagajeniu i powitaniu nastąpił śpiew, wybór prezydium, sprawozdanie sekretarza z działalności Towarzystwa, referat sekretarza generalnego ks. Michałowicza z Poznania, składanie życzeń, wręczenie dyplomów jubilatowi oraz zakończenie. Po zebraniu odbył się wspólny obiad, poczem nastąpił wymarsz do ogrodu p. Formańskiego na zabawę latową z koncertem i różnymi niespodziankami.

— (Pociąg zniesiony.) Z dn. 15-tym bm. skasowano ze względów oszczędnościowych pociąg nocny Poznań - Leszno, wychodzący z Poznania o godz. 23,55. (k. c.)

— **Rogoźno.** (Regulacja rzeki.) Rozpoczęte prace przy regulacji rzeki Welny na przestrzeni Rogoźno-Cieśle posuwają się w szybkim tempie. Przy regulacji rzeki zatrudnionych jest kilkudziesięciu bezrobotnych. Za kilka tygodni prace zostaną ukończone.

— (Z Tow. Kupców.) W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie Kupców. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Pięrgalski. W czasie obrad wygłosił referat p. dyr. Poznański z Poznania. Następnie omówiono sprawy podatkowe i kwestię związaną z otwieraniem składów w dni świąteczne. W komunikatach odczytano pismo prezesa i skarbnika, donoszące o złożeniu urzędów. Wobec tego w najbliższych dniach zostanie zwołane nadzwyczajne walne zebranie w celu dokonania wyboru prezesa i skarbnika.

— (Niezatwierdzenie radcy.) Województwo nie zatwierdziło p. Likowskiego na radcę tutejszego magistratu, nie uzasadniając niczem odmowy. Zaznaczyć wypada, że p. Likowski był przez szereg lat radcą i zastępcą burmistrza i zdobył sobie na tut. terenie szacunek i poważanie. Dziwnym wydaje się zatem postępowanie władz. (ske.)

— **Koźmin.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło w dniu 24 bm. w auli Seminarjum Nauczycielskiego wieczór muzyczny-wokalny z udziałem miss Frances Lehmann z Nowego Jorku śpiew fortepian i p. mec. Szeibowej skrzypce. Miss Lehmann odśpiewała kilka pieśni w języku angielskim, lecz szczególne wrażenie wywarł pierwszy występ muzyczny p. mec. Szeibowej. (ak.)

— **Obrzycko nad Wartą.** (Z życia Towarzystwa Przemysłowców.) W ub. niedzielę odbyło się w lokalu zebrania p. Chmielewskiego zebranie plenarne Tow. Przemysłowców, które zgalił prezes p. Schwartz hasłem „Przemysłowi i rzemieślnicy cześć”. Po odczytaniu porządku obrad wygłosił sekretarz p. Piotr Szwałk bardzo treściwy referat pod tyt. „Nowe prawo przemysłowe”, omawiając szczegółowo punkt po punkcie osobno nowego prawa przemysłowego, wykazując usterki, zachodzące w nowym prawie na niekorzyść rzemieślników. Po rozdaniu odezw, nadesłanych z Związku Towarzystw Przemysłowców i Rzemieślniczych w Poznaniu, nawołujących rzemieślników dołączenia się w szeregi Towarzystw Przemysłowców i Rzemieślników, prezes p. B. Schwartz solował posiedzenie.

— (Walne zebranie Bractwa Kurkowego.) Walne roczne zebranie Bractwa Kurkowego zgalił prezes p. B. Schwartz, witając zarazem przybyłych gości. Po odczytaniu protokołu nastąpiło składanie sprawozdań zarządu, któremu udzielono pokwitowania. Do zarządu wchodzi pp.: Brunon Schwartz — prezes, Bronisław Łukaszyk — sekretarz, St. Bruch — skarbnik, Edward Błaszak — komendant i Stanisław Koszuda — chorąży. (os.)

— **Kępno.** (Kradzieże.) W folwarku Stogniew (pow. kępiński) skradziono większą ilość żyta z pola. P. Janowi Maryniakowi z Łasków (pow. kępiński) skradziono z ustawionych w polu mendeli 33 snopy żyta. P. Józefowi Gattnerowi z Ignacówki I. (pow. Kępno) skradziono z niezamkniętej szopy rower męski. Policja złodziei wykryła.

Przy słabym trawieniu, małąkrowistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek. nw 4632

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 24 bm. zakładał Maksymilian Jokiel, uczeń młynarski w młynie w Trębaczewie (pow. kępiński) pas transmisyjny, który go pochwycił i powalił na ziemię. Jokiel odniósł obrażenia na głowie i nodze.

— (Pożar.) Dnia 24 bm. wybuchł na strychu domu mieszkalnego gospodarza Jeziornego w Opatowie (pow. Kępno) pożar, który ugasiła zaalarmowana straż pożarna. (ck.)

— **Ostrzeszów.** (Przemysłnicy sacharyny.) Straż graniczna z Kobylejgóry przytrzymała w Bledzianach transport sacharyny, wagi 16 klm. Przemysłników Antoniego Dobrzyckiego i Franciszka Pawłowskiego z Gostwy przytrzymała. Podczas transportu Pawłowski usiłował zbiec, wobec czego jeden ze strażników użył broni palnej. Pawłowski otrzymał postrzał w prawą nogę poniżej kolana. Rannego odstawiono do szpitala więziennego w Ostrowie. (ck.)

Z POMORZA

— **Chełmno.** (Z Rady miejskiej.) — Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. dr. Dąbkowskiego przy udziale 35 radnych. Uchwalono doraźnie zatrudniać bezrobotnych przy budowie boiska i zabiegać na ten cel o pożyczkę w Kom. Kasie Oszczędności pow. Chełmińskiego. Łazienki miejskie przyznano kandydatowi, wybranemu przez Radę miejską. Poza tem załatwiono jeszcze kilka spraw.

— (Komisarz rządowy.) Burmistrz p. Zawacki został przed kilku dniami zawieszony w urzędowaniu przez wojewodę. Agendy przejął wiceburmistrz p. Paweł Hądlik a p. wojewoda mianował dla magistratu delegata rządowego w osobie p. referendarza Skapskiego. (ch.)

— **Grudziądz.** (Tragiczna śmierć rowerzysty.) Jadąc na rowerze ul. Brzeźną kował Antoni Zawadzki z Michała wjechał na skraj ulicy Chełmińskiej na przejeżdżający w tej chwili tramwaj i wskutek zderzenia z. doznał złamania czaszki i zmarł kilka minut po wypadku.

— (Trup w polu.) Na polu przy wodociągach miejskich znaleziono zwłoki 30-letniego robotnika Jana Wysockiego, który pracował w leśniczówce czerwono-dworskiej. Zwłoki odwieziono do kostnicy miejskiej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

— (Awantury w domu karnym.) W ub. sobotę wieczorem wywołali więźniowie domu karnego awanturę, urządzając piekielny wrzask i hałas w poszczególnych celach. Hałas rozpoczął się w oddziale dla umysłowo chorych i przenosił się na resztę oddziałów. Sa pewne poszlaki, że awantury spowodowali więźniowie komuniści. Awanturnicy uspokoił się dopiero późno wieczorem. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają energiczne dochodzenia. (ski.)

— **Tczew.** (Śmierć pod kołami samochodu.) Podczas zabawy na ulicy wpadł 8-letni Glinka pod koła samochodu ciężarowego firmy Bracia Tysler w Bydgoszczy, przyczem odniósł śmiertelne okaleczenia. Wypadek zawał chłopiec, który, mimo że widział nadjeżdżający samochód, usiłował przebiec na drugą stronę ulicy. (x.)

— **Tuchola.** (Samobójstwo.) Rolnik Wojciech Roztankowski w Pławowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drabinie w stodole. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy. (x.)

— **Gdynia.** (Poświęcenie nowych organów.) W sobotę, dnia 25 bm. ks. prob. Turzyński poświęcił w kościele N. P. M. przy ul. Świętojańskiej nowe organy, ofiarowane przez pp. Grubów. Świątynia wypełniła się wiernymi, którzy w skupie-

Czytelnikom Naszym,
przejeżdżającym
przez

Berlin

przypominamy, że otrzymują naj-
świeższe numery

„Kurjera Poznańskiego”
we wszystkich kioskach
gazetowych

na dworcach i w wiel-
kich hotelach

niu wysłuchali przemówienia swojego duszpasterza i wspaniałej gry na organach prof. Feliksa Nowowiejskiego, oraz śpiewów chóru „Symfonia”. Nowy instrument kościelny, o bogatej i czystej skali dźwięków, będzie uświetniał teraz wszystkie nabożeństwa.

— (Wyścig nadmorski). Niedzielnego wyścigu nadmorskiego, na bulwarze pomiędzy Jastrzębą Górą i Hallerowem, zapowiada się wspaniale. Na mecie w Hallerowie wzniesiono już trybuny, zaś od strony Jastrzębiej Góry robotnicy pracują gorączkowo nad ostatecznym wykończeniem nadmorskiego bulwaru. Liczni automobilisci, zamierzający stanąć do niedzielnego zawodu, rozpoczęli już treningi.

— (Sezon na wybrzeżu). Pogoda uległa pewnej poprawie i dzięki temu zwiększył się napływ letników. Rekordową ilość gości ma w tym roku tania Karwia. W Jastrzębnej i Helu jest prawie tyle osób, co w ubiegłym sezonie. W Gdyni jest tylko kilkuset letników, natomiast dużo przyjeżdżających, którzy zatrzymują się tutaj 2 — 3 dni. W Kuźnicy i Orłowie jest średnia ilość gości. Przybyli na wywczas wiodą przeważnie bardzo skromny tryb życia i bardzo często żywią się wyłącznie w domu. Ogólnie narzeka się na wybrzeżu na drożyznę jarzyn i owoców, zaś w Gdyni i Orłowie dodatkowo na drożyznę mieszkań i garaży. Nigdzie nie obserwuje się ingerencji władz, powołanych do walki z drożyzną i lichwą.

— (Liczba Żydów w Gdyni). Według statystyki miejskiego biura meldunkowego w pierwszej połowie roku bieżącego osiedliło się w Gdyni 45 Żydów, zaś opuściło miasto 9 Żydów, czyli półroczny „przybytek” wynosi 39 żydowskich głów. Z danych za poszczególne miesiące wynika, że Żydzi garną się do Gdyni we wzmacniającym się tempie. W lutym przybyło 3, w marcu 4, w kwietniu 7, w maju 11, w czerwcu 9 Żydów. Gdy jeszcze w marcu opuściło Gdynię 3 Żydów, to w kwietniu i w czerwcu nie wyjechał ani jeden, zaś w maju tylko 2. Ogólna ilość Żydów w Gdyni nie da się obliczyć na podstawie statystyki, ponieważ w latach ubiegłych prowadzono ją niezbyt dokładnie. Przy-



I... Ty

możesz przyczynić się do wielkiego dzieła Wdzięczności, zakupując wraz z tysiącami Rodaków

losy 3 złotowe Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa
w Poznaniu

której dochód pokryć ma resztę kosztów monumentalnego symbolu naszej podzięk za przywrócenie wolności.

Niech i Twej cegiełki nie zabraknie w zbożnym dziele!

puścić tylko można, że „kolonja” żydowska w Gdyni liczy zgórą sto osób. Obywatele miasta Gdyni winni dolożyć wszelkich starań, żeby nie dopuścić do osiedlenia się Żydów w Gdyni. Teraz można jeszcze zapobiec zażydzeniu Gdyni i utrzymać zachodniopolski charakter miasta. Pomocnym w tej mierze będzie oddział „Rozwoju”, który organizuje się na terenie naszego miasta. (S. B.)

Czterdzieści lat pracy nad upadłymi dziewczętami

Cicha, owocna działalność Sióstr Pasterek na Winiarach

Czterdzieści lat mija od chwili, gdy Marja Karłowska, córka właściciela dóbr Słupowy i Słupówki, Mateusza Karłowskiego i Eugenji z Dembińskich, poświęciła się mozolnej pracy nad nawracaniem upadłych dziewcząt. Ofiarą tę pracę rozpoczęła w r. 1892, chodząc regularnie do publicznego domu rozpusty, i tam z zaparciem siebie, zajmowała się żywo upadłymi dziewczętami, udzielając im nauki katechizmu, pacierza i wogóle starała się je wyprowadzić na drogę cnoty. Dziewczęta, nawskroś popsute, jakoś pokochały młodą misjonarkę i chętnie słuchały pożytecznych nauk. W pierwszych 3 kwartałach przesunęło się przez ów dom publiczny 150 dziewcząt, z których jedno, oddane do szpitala, zmarło pojednane z Bogiem, inne zostały oddane na służbę do ludzi uczciwych, a nieliczne pozostały nadal na drodze występku.

Praca nad umoralnieniem dziewcząt w tych warunkach stała się na dłuższy czas niemożliwa, dlatego też młoda apostołka, oddającą się tej zbożnej pracy z całym entuzjazmem, nawiązała kontakt z pewną rodziną, która w swym mieszkaniu dała pół roku przytułek dziewczętom, chcącym wejść na pierwotną drogę uczciwości. Tu przychodziła Marja Karłowska i nadal zajmowała się bardzo gorliwie rozwiązaniami dziewczętami.

W r. 1894 matka Karłowska rozszerza swój zakres działania — oto wychowawce swe umieszcza w wynajętym mieszkaniu przy ul. Szewskiej. Trzy pokoje dały miejsce 20 dziewczętom, czwarty zaś zamieniono na kapliczkę. Oczywiście, że praca tem samem się zwiększyła i do pomocy trzeba było przyjąć dwie pomocnice. Był to niejako zaczątek do stworzenia zakładu poprawczego, prowadzonego w duchu na wskroś katolickim. Dziewczęta zatrudniano darcie pierza i szyciem bielizny. Ale dochody z tej pracy były bardzo szczupłe i nie starczyły na utrzymanie. Wpadało więc nieraz dwa razy dziennie się pożywiać.

W samą porę przyszła z pomocą p. hr. Potulicka, która wniosła na Winiarach fundację w postaci 40 morgów roli i skromnego domu. Tu też przeniosła się matka Karłowska z swymi siostrami i dziewczętami. Odąd pracowano także na roli i w gospodarstwie. Dziewczęta po pracy i godziwych rozrywkach gromadziły się w domowej kaplicy, gdzie nabożeństwa odprowadzali księża kanonicy. W r. 1896 za zezwoleniem ówczesnego arcyb. Florjana Stabrowskiego i rządu niemieckiego, otrzymuje matka Karłow-

ska wraz ze swymi pomocnicami habbit zakonny. Zgrom. nadano konstytucję, regułę zaczerpniętą z własnego doświadczenia. W r. 1900 powstaje na Winiarach nowy obszar dom, który tem samem, że jest pierwszym chronologicznie, jest macierzysty. Ośmnaście lat później matka generalna Karłowska dokupuje dalszych 80 morgów roli, 2 wille i 2 domy na Winiarach.

Dekretem ks. arcyb. Dalbora z 19 marca 1918, czyli w 25 rocznicę istnienia — zatwierdzone zostaje zgromadzenie diecezjalne oraz reguła, rząd pruski zaś udzielił zgromadzeniu praw Korporacyjnych. Pierwszą filię zakładu generalna przełożona matka Karłowska w Królestwie po wojnie japońskiej w 1905 r. w Wiktorynie pod Lublinem, gdzie przez 10 lat przedtem rezydowały marjawitki. Siostry Pastorki zastały tam 50 dziewcząt, uwikłanych w sidła herezji, — dziewczęta te po owocnej pracy Sióstr Pasterek odstąpiły od marjawityzmu, powróciwszy na łono Kościoła katolickiego. Ks. biskup Jacewski wyraził zgromadzeniu pełne uznanie za zbożną pracę misyjną przyczem wystarał się, że M. S. W. w Petersburgu zatwierdziło zgromadzenie jako kongregację zakonną.

Pasterki działalność swą coraz więcej rozszerzały. Zgromadzenie obejmuje lecznicze wojewódzka w Toruniu, dalej zakłada matka Karłowska trzeci dom misyjny w Topolnie na Pomorzu, i dalszy dom w Pniewiech także na Pomorzu. W 1925 r. powstaje dalszy dom w Łodzi. Dzięki niewyczerpanej energii matki Karłowskiej istnieją obecnie w Polsce 10 domów misyjnych i 2 szpitale. Dom na Winiarach daje przytułek 100 dziewczętom.

W ciągu tych 36 lat przewinęło się przez zakłady kongregacji Sióstr Pasterek 5 tysięcy dziewcząt, które wychowano na dobre Polki i katoliczki. Cechą charakterystyczną domów misyjnych jest praca zarobkująca i dla tego założyła matka Karłowska rozmaite warsztaty pracy, w których kształcą się wychowanki zawodowo, by po opuszczeniu zakładu mogły sobie zarobić na życie w sposób uczciwy. Istnieje więc fabryka sucharków i biszkoportów w Pniewiech, koszykarstwo w Topolnie, dział haftów artystycznych, paramentów kościelnych, sztandarów w Pniewiech i na Winiarach, tkactwo i pończoszarnstwo w Pniewiech, ogrodnictwo na Winiarach i w Topolnie, fabryka opłatków kościelnych na Winiarach i t. d.

Matka Karłowska, licząca dziś 66 lat, pracuje nadal z nieustanną ener-

gią. Niestrudzona w swych poczynaniach otwiera szkołę gospodarstwa domowego, oraz zakład dla dziewcząt niżej 14 lat. Na Winiarach zatrudnionych jest obecnie 20 sióstr. Zakładem kieruje bardzo sprężyste matka Górska. W roku 1928 zatwierdził J. Em. Ks. Prymas Konstytucję Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Boskiej. Za zasługi na polu pracy społecznej otrzymała matka gen. Karłowska w 1923 r. „złoty krzyż zasługi”. Tak tedy mija 40 lat mozolnej pracy nad umoralnieniem upadłych dziewcząt, a 36 lat od chwili powstania pierwszego zakładu na Winiarach (z)

Katolicka Szkoła Społeczna

Warunki przyjęcia.

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu przyjmuje w charakterze słuchaczy zwyczajnych kandydatów i kandydatki, którzy posiadają następujące warunki:

- 1) ukończony przynajmniej 18 rok życia,
- 2) wysokie kwalifikacje moralne,
- 3) świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej; w drodze wyjątku przyjmie się osoby, które wykazały się świadectwem ukończenia conajmniej z dobrym wynikiem 6 klas średnich a z specjalnych powodów np. dłuższej pracy społecznej itp. zasługują według uznania Dyrektora Szkoły na uwzględnienie, oraz złożą egzamin wstępny, wykazujący, że ich wykształcenie odpowiada poziomowi absolwentów szkół średnich.

Wpisy są otwarte do dnia 10 września r. b. Bliższe informacje podaje „Program studjów”, który wysyła sekretariat Katolickiej Szkoły Społecznej (Poznań, Podgórna 12b) za nadesłaniem 1,15 zł.

Szkoła rolnicza w Środzie

Z dniem 1 sierpnia r. b. otwarte zostaną wpisy do Szkoły Rolniczej 3-semesterowej w Środzie. Szkoła ma internat na 54 uczniów i gospodarstwo szkolne.

Przyjęci mogą być kandydaci, którzy ukończyli przynajmniej 16 rok życia i szkołę powszechną. Wnioski o wpisanie na listę pierwszego semestru winny być zaopatrzone w załączniki: świadectwo urodzenia (urząd stanu cywilnego), świadectwo szkolne, świadectwo moralności (zaświadczenie ks. proboszcza ewentualnie władzy policyjnej), zobowiązanie płatnicze ojca lub opiekuna.

Uczniowie mogą mieszkać tylko w internacie szkolnym. Opłata za utrzymanie wynosi 145 miesięcznie i jednorazowo opłata szkolna za semestr 50 zł. Program szkolny wysyła się za nadesłaniem znaczka pocztowego 25 groszowego. Otwarcie semestrów 1, 3 i 15 września r. b.

Z życia Towarzystw

Z Bractwa Wstrzemięźliwości w Kępnie. Z inicjatywy ks. prob. Nowackiego odbyło się ostatnio w Domu Katolickim zebranie członków i sympatyków Bractwa Wstrzemięźliwości, celem pobudzenia do życia tej istniejącej już od szeregu lat organizacji. Zebranie zagał ks. prob. Nowacki. Na przewodniczącego powołano p. Adama Karolewskiego, a do pisma p. Biczysko. Sekr. gen. ks. Galdyński w referacie swym wskazał na potrzebę powołania do życia Bractwa, którego członkowie mają nie tylko sami stać się wstrzemięźliwymi, ale szerzyć poza tem kult trzeźwości wśród swego otoczenia i szeroki mas społeczny. Jeśli zważymy, jak wiele nieszczęść przypisać należy nadmieremu używaniu alkoholu, wówczas ocenić zdołamy zaszczytną misję Bractwa. Władze Bractwa kępińskiego, do którego wstępować można w charakterze członków — abstynentów i członków wstrzemięźliwych, ukonstytuowały się następująco: moderator ks. prob. Nowacki, zastępca ks. wik. Bielewski, prezes kupiec p. Adam Karolewski, sekretarz kierownik Komunalnej Kasy Oszczędności p. Cierpiek, skarbnik emerytowany urzędnik pocztowy p. Biczysko i bibliotekarz inspektor szkolny p. Nieborak (ck).

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Marja Tabakowa z podziękowaniem za szczęśliwie przebyta operację męża, z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla całej rodziny 20 zł, Franciszek Matuszak 10 zł, J. Nowacki z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 12 zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 1.078 zł.

Na dom sierót na Środzie: 50,39 zł, wpłacono 27. 7. 31 Str. Wincencie.

RADJO

Programy radiofoniczne:

Środa, dnia 29 lipca 1931 r.
Poznań (335 m) godzina 7.15 gazeta poranna; godzina 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty; godzina 14.30 kwadrans Tow. Ziemiaków Wielkopolskich; godz. 17.30 audycja dla dzieci w wyk. „Wujcia Czesia”; godz. 18.00 koncert muzyki lekkiej (transmisja z Warszawy); godz. 19.00 świat książek; godz. 19.15 radiogawęda żołnierska; godz. 20.00 „Silva rerum”; godz. 20.30 koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra 58 p. p. pod batutą kpt. Maksymiliana Chmielewicz, Wanda Kędziorówna (sopran), 9-letni Józio Bukowski (ksylofon), prof. Marjan Sauer (akompaniament); godz. 21.40 koncert na cytrze w wyk. p. Marji Cholewa; godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty; godz. 22.30 muzyka taneczna (transmisja z Warszawy).

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 muzyka gramofonowa; godz. 15.25 „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Estonia”; godz. 16.00 program dla dzieci młodszych; godz. 16.30 muzyka gramofonowa; godz. 16.50 „Radio wśród inteligencji pracującej”; godz. 17.15 muzyka gramofonowa; godz. 17.35 „Spadochrony wśród świata zwierząt”; godz. 18.00 muzyka lekka w wyk. kwintetu Wiesława Wilkosa; godz. 19.20 muzyka gramofonowa; godz. 19.40 skrzynka pocztowa rolnicza; godz. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy; godz. 20.15 „Muzyce polscy w Stanach Zjednoczonych Ameryki”; godz. 20.30 muzyka lekka: Wyk. Henio i Irenka Paluli (duet ksylofonowy), Chór Dana i Jan Ławrusiewicz (gitarra hawajska); 21.30 słuchowisko: „Ostatni lot kpt. Barka” (Lwów); godzina 22.00 prof. Zieliński: feljton: „Manja twórczości Lukrecja”; godz. 22.30 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Koenigswusterhausen (1635 m) 12.05 i 14.00 gramofon, 16.30 koncert, 20.00 koncert (utwory Wagnera); Budapeszt (550 m) 21.15 koncert orkiestry cygańskiej, 22.45 koncert orkiestry salonowej; Wiedeń (516 m) 21.20 koncert.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Ryszard Wacław Halsik, 8 mies. Antonina Filipowiczowa, z domu Adamska, 66 l. Władysław Wittchen, kowal, 48 l. Józef Domino, mistrz krawiecki, 70 lat. Edward Książkiewicz, uczeń szkolny, 8 l. Nikodem Łagoda, murarz, 49 l. Wawrzyn Nowak, robotnik, 76 l. Helena Śliwińska, z domu Dalborówna, 75 l. Emilia Alscherowa, z domu Kleiberówna, 79 l. Paweł Semma, kupiec, 55 l. Wiktorja Cybulewszyna, z domu Skrzypczakówna, 28 l. Paweł Nitsche, muzyk, 41 l. Franciszka Hampłowska, służąca, 67 l. Czesława Stróżyna, 3 dni. Helena Kamińska, 49 l. Marja Piasecka, z domu Rożek, 70 l. Edmund Jeger, urzędn. adwok., 26 l. Anna Bartecka, z domu Gablerówna, 60 l. Zenon Sujak, inżynier, 53 l. Marja Chojnacka, z domu Jakubowicz, 56 l. Joanna Dworżańska, z domu Woyke, 47 l. Teofil Bandurski, fryzjer, 42 l.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Związek Niższych Funkc. Państw. i Sam. Koło Poznań.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 19 w lokalu p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13. Referat wygłosi prezes Związku. — **Polski Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P.** zwołuje na środę, 29 bm. o godz. 19 w sali p. Koniecznego przy ul. Masztalarskiej 2, wielkie zebranie. Na porządku obrad m. in. wybór delegatów na doroczną walną zjazd delegatów.

— **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej pod wezw. św. Kazimierza Poznań-Jeżyce.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 29 lipca br. na salce parafialnej o godz. 20.

— **Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w Poznaniu.** Zebranie odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 20 w lokalu posiedzeń, ul. Wroniecka 6.

— **Cech Kowalski w Poznaniu.** W sobotę, dnia 1 sierpnia o godz. 20 odbędzie się w lokalu p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8, zebranie czeladników kowalskich, zatrudnionych u członków cechu kowalskiego w Poznaniu w powiecie poznańskim, celem utworzenia wydziału czeladniczego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pokojówka szuka miejsca”. Środa, 29. 7. „Hiszpańska mucha”. Czwartek, 30. 7. „Pokojówka szuka miejsca”.

Piątek, 31. 7. „Hiszpańska mucha”. Sobota, 1. 8. „Pokojówka szuka miejsca”. Niedziela, 2. 8. „Pokojówka szuka miejsca”.

Poniedziałek, 3. 8. „Hiszpańska mucha”. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety poprzędno nabyć można w kasie teatralnej.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ładna historia” — występ Osterwy.

Środa, 29. 7. „Ładna historia” — występ J. Osterwy.

Czwartek, 30. 7. „Ładna historia” — występ J. Osterwy.

Piątek, 31. 7. „Z daleka i z bliska”. Sobota, 1. 8. „Z daleka i z bliska”.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Zygarłowskiego, narożnik ul. Gwarnej.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

U NASZYCH ZDOBNIKÓW I RZEŹBIARZY ŻYCIE KULTURALNE Z WIDOWNI I Z ZA KULIS

POZNAŃSKIE DRUKI PAMIĄTKOWE NA DNI WILSONOWSKIE

Uroczystości ku czci Wilsona w Poznaniu dały i drukarstwu i introligatorstwu poznańskiemu sposobność do wystąpienia z produktami swej sztuki. Dwa cenne druki opuściły z tej okazji prasy Drukarni Rolniczej pod kierownictwem Jana Kuglina. Oba, stojące na wysokim poziomie sztuki typograficznej, ukazały się jako druki prywatne, nie przeznaczone do sprzedaży.

Pierwszym jest broszura pt. „Poland and the Discovery of America”, obejmująca 40 stron ósemki, napisana przez bibliotekarza Wyższej Szk. Handl. p. B. Olszewicza, a przetłumaczona przez dr. Z. M. Arendę. Odbito ją w ilości 200 egzemplarzy, które rozdano gościom amerykańskim. Drugim drukiem jest mowa prez. Ratajskiego w języku polskim i angielskim wygłoszona przy odsłonięciu pomnika. Odbito ją w czterech tylko egzemplarzach, które otrzymała pani Wilsonowa, Paderewski, amb. Willys i autor. Oba druki odbite są na czepnym papierze Mirkowskim, w przewidywanych okładkach z kutego papieru, pierwszy z niebieskiego, drugi z białego.

Występem introligatorstwa poznańskiego są trzy okładki na książki ofiarowane Paderewskiemu i pani Wilsonowej z okazji tychże uroczystości.

Okładkę na ofiarowane Paderewskiemu pięciotomowe dzieło, w formie kwarty pt. „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu”, skomponował i wykonał — jak dowiadujemy się z „Gazety introligatorskiej” — nauczyciel introligatorstwa w poznańskiej Szkole Sztuki Zdobniczej, p. Władysław Grabowski. Książki opracowane są w ciemno-niebieską skórę. Grzbiet oznaczony jest inicjałami Paderewskiego i P. W. K. Rysunek ozdób jest prosty: linie i kilka łuków wypełniają całą przestrzeń. Na stronie frontowej ozdoby tłoczone są złotem; na tylnej okładzinie powtarza się rysunek frontowy, ale samym wyciskiem. Każdy tom umieszczony jest w futerale, lamowanym skórą tą samą co na okładce, a wewnątrz wyklejonym popielatym aksamitem.

Dwie dalsze oprawy wyszły z introligatorni Drukarni Rolniczej, pod kierownictwem p. Kozłowskiego. Obie projektował młody grafik, p. Stanisław Kuglin. Dzieło „Kronika o Polskim Morzu” opracowana jest w świąską skórę, lekko barwioną potażem; rysunek tłoczony „ślepo”. Strona frontowa skomponowana jest ze stylizowanych motywów roślinnych, herbu państwowego i bandery polskiej. Na tylnej okładzinie umieszczony jest superexlibris pani Wilsonowej. Dzieło J. Smoleńskiego pt. „Morze i Pomorze” opracowane zostało w żółtą cielecą skórę. Zamiast tłoczeń zastosowano malowidła, w motywach kaszubskich. Pierwsze z dzieł opracował p. E. Kwiatkowski, drugie — projektodawca okładki — p. S. Kuglin. Obie artystycznie poprawne książki doręczono pani Wilsonowej.

WARSZAWSKIE POMNIKI

Warszawa, 26 lipca.

Mamy obecnie w robocie i w przygotowaniu około dziesięciu nowych pomników. Pracują nad nimi komisie, kom. zbierają fundusze, a rzeźbiarze pracują nad projektami. Nie o wszystkich wiemy jeszcze, jak będą wyglądać, ale mamy już dziś rzeźbiarzy dość świetnych, aby się spodziewać, że ich dzieła spełnią należycie swe przeznaczenie tj. godnie uwiecznią pamięć tych, ku czci których są wykonane a zarazem upiększą nam ulice i place.

Znany z projektu, ustawionego w swym czasie przed Pałacem Sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej, pomnik ku czci poległych lotników, dłuta E. Wittiga. Będzie on najprawdopodobniej ustawiony i odsłonięty w końcu bieżącego roku na placu Unji Lubelskiej. Figura lotnika będzie miała 8 metrów wysokości, a razem z postumentem — szesnaście. Komitetowi brak/jeszcze stu tysięcy złotych na dokończenie prac, wobec czego roboty się przeciągną. Obecnie odbywa się prowizoryczne składanie pomnika, który ma 16 części.

Skromniejszy będzie pomnik gen. Sowińskiego na Wołi. Będzie to 2 i pół

metrowej wysokości postać bohatera na kamiennym cokole. Stanie przy kościółku wolskim, w pobliżu dzwonnicy, na historycznym trójkącie, gdzie owych pamiętnych dni stała naczelną baterja.

W przygotowaniu jest pomnik Jana Kilińskiego na placu Krasińskich, naprzeciwko kościoła garnizonowego. Komitet budowy rozporządza narazie niewielkimi funduszami, to też wyda w najbliższym czasie odezwy do społeczeństwa, nawołujące do składania ofiar na ten cel. Projekt pomnika opracowują w konkursie artyści rzeźbiarze: Jackowski, Jakubowski, Głowiński i prof. Otto. Rzeźby będą odlane w bronzie, podstawa z kamienia.

Do projektów należy też pomnik Moniuszki projektowany przed Teatrem Wielkim. Komitet posiada narazie na ten cel około 10 tysięcy złotych, na które złożyły się przeważnie ofiary orkiestr wojskowych. Fundusz powiększy się znacznie w najbliższym czasie, gdyż znany tenor J. Kiepusa obiecał śpiewać w Operze warszawskiej w „Halce” lub „Strasnym dworze”, przeznaczając dochód z przedstawienia na budowę pomnika.

Niewiadomo jeszcze gdzie znajdzie miejsce pomnik Słowackiego. Zależy to od decyzji rady artystycznej przy Magistracie. Prawdopodobnie wybór padnie na Aleje Ujazdowskie naprzeciw Alei Róż. Komitet rozporządza funduszem kilkudziesięciu tysięcy złotych. Granit na pomnik wzięty będzie z resztek po rozebranych soborze na placu Saskim.

Wybrane już jest miejsce na konny pomnik Tadeusza Kościuszki, na tzw. placu na Rozdrożu. W parku Traugutta ma stanąć pomnik ku czci Włochów, poległych za Polskę. Odsłonięty on będzie prawdopodobnie w roku 1933, w 70-tą rocznicę powstania styczniowego, w którym wzięli Włosi licznie udział zbrojny.

W najbliższym czasie zrealizowany zostanie projekt pomnika J. I. Kraszewskiego, który stanie na pl. Trzech Krzyży. W budżecie Warszawy przeznaczono na ten cel 46 tysięcy złotych. Wreszcie na placu Napoleona ma być ustawione popiersie Wielkiego Ciesza, na wysokiej kolumnie granitowej i przed Teatrem Narodowym, na rozszerzonym chodniku ma stanąć pomnik Wojciecha Bogusławskiego, dłuta J. Szczepkowskiego. Nominałnym fundatorem tego pomnika jest Związek Artystów Scen Polskich, ale tylko nominalnym. Zebrał on wprawdzie na niego fundusze, lecz nie pochodzą one od aktorów polskich, którzy są członkami ZASPU. Urządzono się nieco prościej, mianowicie ZASP zmusił dyrektorów teatrów polskich, aby opodatkowały publiczność po 10 groszy od każdego kupionego biletu i aby wyciśnięte w ten sposób sumy przekazały ZASPOWI. Teatr, któryby tego nie chciał wykonać, nie otrzymywał tak zwanej konwencji, tj. Związek nie pozwoliłby swoim członkom do niego się angażować. Na tem polegał przymus. Fundatorem pomnika jest więc publiczność polska, nie artyści i ich Związek. Warto by przypilnować aby napis na pomniku pouczył o tem patrzących. W przeciwnym razie ZASP byłby uważany za fundatora, co nie byłoby zgodne z prawdą.

T. W.

Pisma nadesłane

„Przegląd Dziejow-Kaplelowy”. Nr. 5. Treść: Odezw. — Kronika. — Korespondencje i sprawozdania. — Dr. E. Fplanz: „O leceniu nawykowej bębny”. — Prof. dr. L. Korczyński: „Przyrodzone źródła sił i zdrowia Ziemi Krakowskiej”. — Referaty z prac fizjoterapeutycznych.

„Rodzina Polska”. Nr. 7. Treść: Rewera: „Zatarg faszyzmu z Kościołem”. — J. Czarnecki: „Z życia katolickiego Węgier”. — S. Radost: „Wystawa Kolonjalna w Paryżu”. — J. Czarnecki: „Ignacy Paderewskiemu”. — S. Prus: „Ignacy Paderewski”. — Z księgi pielgrzyma. — Z wiedzy, literatury i sztuki. — „Autostada”. — „Truskawiec”. — Ks. T. R.: „W Hiszpanji”. — Na falach czasu. — Z piśmiennictwa. — „Szkola zawodowa dla dziewcząt”. — M. Ankiewicz: „Wystawa a Kolonjalna w Paryżu”. — Konferencja Unji Katol. w Warszawie. — L. Fr.: „Piękno naszego kraju”. — 25-lecie Związku Kobiet Pracujących w Poznaniu”. — M. Stefkowa: „Wzory huculskie”. — Piechurka: „Jak się ubierać na wycieczkę?”. — Odpowiedzi redakcji. — Kącik dla dzieci. — Rozrywki umysłowe.

NAUKA

Nowe badania nad Trentowskim. Filozofem polskim zajmowali się u nas uczeni, najwięcej czasu poświęcił mu zmarły badacz wileński Horodyski. Obecnie zajmuje się Trentowskim syn krakowskiego polonisty, Bogdan Chrzanowski. W Czwartym tomie Archiwum Komisji do badania historii filozofii w Polsce dał dokładny rozbiór „Analityki” Trentowskiego. Stwierdza zależność metody logicznej Trentowskiego od Hegla, o czym wiedział już Libelt, Kraszewski, Tyszyński, Struwe, Nawroczyński, Horodyski i wielu innych. Autor streszcza dokładnie podstawy logiczne analityki, wskazując, że Trentowski Hegla nie rozumiał, że jego własna logika nie ma metody logicznej, że nie stwierdzając własnej metody, nie wypełnił swego zadania. (T. Gr.)

KRAJOZNAWSTWO

Nowy przewodnik p o Gdyni, wybrzeżu i Szwajcarii Kaszubskiej. Z Gdyni donoszą nam: Nakładem Gdynskiego Związku Propagandy Turystycznej ukazał się nowy przewodnik, rozmiar 60mm (stron 192, cena 3,50 zł) jest to, niestety, nowy przykład jak nie należy robić propagandy turystycznej. Książeczka wydrukowana jest licho na marnym papierze. Oprócz szkicu ulic śródmieścia Gdyni nie zawiera ani jednego planu, ani jednej mapki. Z malowniczej Szwajcarii Kaszubskiej nie ma ani jednej ilustracji. Cały tekst drukowany jest czcionkami jednego rozmiaru, co nie pozwala na orjentowanie się, co do ważności poszczególnych spraw. W opisie portu gdynskiego jest szereg błędów i nieścisłości. Podane tury po Szwajcarii Kaszubskiej zdają się być zaczerpnięte bezkrytycznie ze starych przewodników. Mimo ciągłego nawoływania o dobre przewodniki, władze nasze puszczają między ludzi przewodniki, które w plecaku turysty stają się niepotrzebnym bagażem. Stanowczo szkoda pieniędzy na takie pomyłki. S. B.

JAK PRACUJĄ W POLSCE TEATRY I CHÓRY LUDOWE

Ze Lwowa piszą nam:

Odbity tutaj niedawno ogólny walny zjazd Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Polsce pozwolił podsumować siedmioletnie wyniki pracy tej ruchliwej instytucji. Na zjeździe, któremu przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego, p. Bartosiński, wygłosił p. Piątek sprawozdanie z działalności Związku w latach 1924—1930.

Do najważniejszych zadań Związku należy szerzenie wśród ludu zamiłowań do śpiewu i do teatru. Rozwija się propaganda za tworzeniem amatorskich zespołów teatralnych. W repertoarze przeważają widowiska robione z obrzędów regionalnych, udratyzowane pieśni, oraz poematy wieszczów narodowych, tak że wykonawcy i słuchacze zbliżają się przez to ku literaturze narodowej i zapoznają się z obyczajem ludowym różnych dzielnic. Kierownicy zespołów nabywają potrzebnych wiadomości na kursach, organizowanych przez Związek. W okresie sprawozdawczym odbyło się takich kursów 56, a trwały one łącznie 196 dni.

Związek utrzymuje wypożyczalnię kostiumów, sztuk teatralnych i nut. Zapas kostiumów potroił się w tym okresie, a wzmagający się coraz ruch w wypożyczalniach stwierdza najlepiej ich użyteczność. Związek zorganizował wędrownie przedstawienie szopki krakowskiej, odbyło się ich 133, po małych wioskach, szpitalach i więzieniach. W roku 1926 zorganizowano obchody ku czci Fredry. W teatrach lwowskich urządzono przedstawienia propagandowe i popularne, uroczystości 3 Maja, wzięto udział w „Święcie Miast” w latach 1929 i 1930.

Pod względem finansowym Związek sam sobie daje radę, bo na ogólną sumę wydatków w okresie sprawozdawczym — 339,729 zł., otrzymał zasilków zaledwie 23,750zł., a i tę kwotę zużyto na pomoc dla Zrzeszeń Wojewódzkich i Zarządów powiatowych.

Na zjeździe wygłosił referat o pracy w teatrach ludowych p. Sobieniowski, długoletni kierownik teatru w Mirczy w Hrubieszowskim.

Zjazd postanowił odznaczyć godnością członków honorowych prof. Bruchnalskiego i p. Irenę Mrozowicką. (tl)

RUCH REGIONALISTYCZNY

Wołyń w walce 1831 r. Świeżo opuścił prasę drukarską II tom „Rocznika wołyńskiego”, a wśród wielu ciekawych rozpraw z różnych dziedzin życia i nauki trzy z nich są poświęcone udziałowi Wołynia w wojnie 1831 r. Ogólny przebieg akcji podaje główny propagator ruchu uregionalistycznego na Wołyniu Jakób Hoffman w pracy „Wołyń w walce 1831 r.”. Tragiczny wynik wyprawy gen. Dwernickiego na Wołyń omawia St. Przewalski w „Boremelskich bojach”. Wreszcie udział ochotników wołyńskich w działaniach hna głównym froncie opisuje J. Hoffman w pracy o oddziale formowanym w Warszawie p. n. „Legia litewsko-wołyńskiej”. (J. St.)

OPERA LWOWSKA W KRAKOWIE

Z Krakowa donoszą nam:

Jak corocznie zjechała do nas w dn. 18 lipca opera lwowska, aby zapelnąć wakacje naszego teatru miejskiego. Mówię: jak corocznie, ale to, cośmy usłyszeli i ujrzeli odskoczyło od dawniejszych gości lwowskich o taki dystans, jakiego się nie przypuszczało. Zaczęto „Aidą” w nowej inscenizacji i reżyserji Zygmunta Zaleskiego i odrazu okazało się, że takich przedstawień jeszcze chyba nigdy Krakowianie nie oglądali. Nawet za czasów Pawlikowskiego (który zresztą operę stawiał na drugim planie swej działalności) nie było mowy o takim zestroju wszystkich czynników teatralnych: dekoracji, śpiewu, orkiestry, gry aktorskiej solistów i gry zbiorowej chóru. Soliści pierwszorzędni: na czele genialny Zygmunt Zaleski, którego słynny „Borys Godunow” wprawił audytorjum w zdumienie i podziw, obok niego świetny tenor Czarnecki, sopranistka Walewska, basista Użejko o fenomenalnie pięknym głosie i talencie aktorskim wysokiego rodzaju, nawet małe partje obsadzone i wypracowane pierwszorzędnymi. Nazwa „jedynej opery w Polsce” przylgnęła odrazu do gości lwowskich i jest najzupełniej trafna zdaniem tych, którzy inne nasze opery znają.

Teraz przybyła na występy gościnnie Ada Sari, której wspaniały kunszt znalazł godne siebie ramy w takim otoczeniu. Przedstawienia lwowskie są w mieście przedmiotem ustawicznych dyskusyj, które obracają się wokół faktu, że Lwów nawet tak artystyczną operę musiał „odmianstwić” i pozostawić ją inicjatywie prywatnej dyrektorów na przyszły sezon. Wiodocnie kryzys ekonomiczny nie pozwala na tak kosztowne przedsięwzięcie, chociażby było artystycznym w najwyższym stopniu. Opera ma mieć we Lwowie odłód po kilkadziesiąt tylko przedstawień w roku i to w oparciu o utworzone umyślnie w tym celu zrzeszenie obywatelskie, które ma zorganizować napływ widzów. Słuchając tych przedstawień, można zrozumieć, że społeczeństwo lwowskie spełnia ten akt samopomocy, aby ile możności utrzymać operę, dosięgającą takich wyzów.

Dużo widzów dostarczają teatrowi przejezdni, bawiący w Krakowie w drodze do uzdrowisk. W ten sposób opinia o lwowskich śpiewakach rozejdzie się szeroko po Polsce, a my zachowamy ich długo w pamięci. K. T.

CO BĘDZIE Z WILNEM?

Wilno, 26 lipca.

Teatry nasze prowadził w ostatnim czasie Związek Artystów Scen Polskich mając dyrektorem ze swego ramienia p. Aleksandra Zelwerowicza. Niezwykle ruchliwy i energiczny ten artysta daje wszakże za wygraną ZASPowej imprezie i oświadczył już definitywnie, że dyrekcji dalej prowadzić nie będzie. Przyczyny są różnorakie i trochę powikłane. Z jednej strony p. Zelwerowicz nie chciał podobno prowadzić dwóch scen: wielkiej i „Lutni”, a tylko jedną, gdyż obie są deficytowe, mimo, że ZASP, występując jako przedsiębiorca, dawał gaże nieraz śmiesznie małe (po 175 i 150 złotych miesięcznie) a i tych nie gwarantował w całości, tylko w 75 procentach. Z drugiej strony ZASP w przyszłym sezonie chciał wprowadzić obu teatrów dalej, ale za to już zupełnie zrzucał ze siebie gwarancję co do gaży, tak, że artyści otrzymaliby tylko tyle, ile „wyrobia”, oczywiście po straceniu kosztów. Niewesoła to perspektywa dla nich. P. Zelwerowicz nie chciał, jak słychać, zgodzić się na patronowanie swojemu nazwiskiem temu systemowi, który może być wygodny, lecz zgola nie odpowiada warunkom, jaki ZASP narzuca innym teatrom polskim, nie przez siebie jako przedsiębiorcę prowadzonym.

Ustąpienie p. Zelwerowicza — który pod względem artystycznym dawał gwarancje poziomu — postawiło nasze teatry oraz magistrat i województwo przed trudnym zadaniem. Na byle kandydata czynnikami te się nie zgodzą dla tego tylko, że ZASP go wyznaczy. Idzie tu przecież o grosz publiczny w subwencjach. Na razie słychać, że ZASP wysuwa p. Janusza Warneckiego z Warszawy. W. P.

Wieża Jugosłowiańska

(Garść wrażeń z podróży)

Szydzi się zazwyczaj z podróźników, poznających kraj z okna wagonu i wydających na tej podstawie katagoryczne sądy. Jeśli się jednak przejedzie koleją i autem 3 tys. kilometrów i nie zobaczy strzechy słomianej, to można twierdzić, że kraj używa tylko ogniotrwałego pokrycia.

Ten fakt rzuca się Polakowi w oczy przy zwiedzaniu Jugosławii. Wsią kryte tam są czerwone dachówki. — Datuje się to zapewne dopiero od niedawna, gdyż wojna doszczętnie zniszczyła całą południową i wschodnią część państwa, zamieszkałą przez Serbów. Trzeba było odbudowywać ją z gruzów i popiołów.

Na szczęście Serbja posiada wielką ilość materiałów budowlanych: drzewa, kamienia i gliny. To też dzisiaj osiedla ludzkie wyglądają lepiej, niż przed wojną. Wsi są racjonalnie rozplanowane, jedna zagroda zdala od drugiej, wzdłuż drogi publicznej, równo i symetrycznie.

Najwięcej jest śliw — 56 milionów w całej Jugosławii, gdy wszystkich innych drzew owocowych naliczono wszystkiego 19 milionów. Pod względem wywozu śliwek Jugosławia zajmuje pierwsze miejsce i dość pozostać jeszcze w kraju, aby każdy chłop mógł wyrabiać doskonałą śliwowicę, zwaną rakija.

Winnice, zniszczone przez wojnę, także odżyły. Produkcja roczna wina dochodzi do 3 i pół milj. hektolitrow, eksportuje się 5—6 tysięcy tonn. Ponieważ własność ziemską jest rozdrobniona i reforma rolna całkowicie została już dokończona, produkcję i sprzedaż wina objęły powołane w tym celu kooperatywy (zadrugi). Zwiedziliśmy jedną z nich w Wenczacu, małej wiosce, położonej w środkowej Serbji, w krainie zwanej Szumadja. W dwóch kondygnacjach zbudowane piwnice, mieszczące około miliona litrów, mogłyby być klubem najbardziej reklamowanym francuskich winiarów. Ale wina jugosłowiańskie nie mają jeszcze tej marki, chociaż ani w smaku, ani w trwałości nie ustępują francuskim czy reńskim — tylko w cenie dorównać im nawet w połowie nie mogą.

Trudno ogólnie mówić o wsi jugosłowiańskiej; inaczej wygląda ona w pagórkowatej, żyznej Szumadji, inaczej wśród urwistych skał Bośni lub Czarnogórze, jeszcze inaczej w Chorwacji, Słowenji, Sławonji czy Wojewodzinie.

W południowej Serbji, od 20 lat za ledwie wyzwolonej z pięciowiekowej niewoli, lud wiejski jest jeszcze pokorny i płochliwy. Tylko wieśniak ośmieli się zbliżyć do nieznajomego, trzymając w ręku czapkę. Baby wyglądają zza węgla chałupy lub przypatrują się chyłkiem z pod publicznej studni, wzorem rzymskim ujętej w kamienne płyty. Wodę i wszelkie ciężary dźwigają na głowie, wykazując wielką przy tym zręczność. Dzieci, niemiłosiernie nieraz brudne i oberwane, pierzchają, jak stada ptasząt: dziewczęta w jedną stronę, chłopcy w drugą. Podział płci od małego bardzo przestrzegany.

Zupełnie inaczej w Chorwacji. Tu chłop ścisła ci rękę i prowadzi do żony-gospodyni, która się nie sroma, ani nie kryje. Chociaż ziemia gorsza, niż w Macedonji, gdzie zboże zbiera się dwa razy do roku, gdzie są najlepsze plantacje tytoniu i nawet pola ryżowe, jednak dobrobyt w Chorwacji większy, twarze weselsze, kostiumy barwniejsze.

W jakiejś wiosce pod samym Zagrzebiem — Szestine czy Gracane — widzimy sznur kobiet, piorących bieleżne w potoku. Wszystkie w białych koszulach, bogato wyszywanych na czerwono, wszystkie rumiane i zdrowe, jedna ładniejsza od drugiej. A obok działawiała i schludna, roztropnie odpowiadająca na pytania: widać już wychowana w szkole publicznej, w demokratycznej atmosferze.

W Słowenji wieś pozuje już na miasto. Domy piętrowe: dół przeznaczony na cele gospodarskie, góra na mieszkanie; sporo sklepów, ulice brukowane, w każdym osiedlu po kilka „zadrugi“: spożywcza, mleczarska, jajczarska, kredytowa. Szkoły wyżej zorganizowane, poczty, czytelnie, uniwersytety ludowe. Istna Holandia czy Danja.

Nie zna tych urządzeń Czarnogóra. Życie tu twarde; ziemi mało, trzeba ją pazurami z pod skał wygrzebywać albo w koszyku z doliny przynosić. To też półka są mikroskopijnej wielkości — nieraz dwa metry

„Sanacyjny“ warzywnik



Pod ciepłymi promieniami dobrego słońca udają się pomimo kiepskich czasów coraz-okazalsze dynie.

wzdłuż i dwa wszerz. Pracują na nich kobiety w pocie czoła; opielają, flancują, podsypują tytoń — jedyną rośliną, która tu w żarze rozpalonych skał dobrze się czuje.

Mężczyzna czuwa z bronią za pasem i z fajką w zębach nad nienaruszalnością ogniska domowego i wolnością rodzinnych gór. Czuwa i opowiada klechdy z bohaterskiej przeszłości.

A jest o czym mówić... B. Ż.

Niemiecki kryzys a wojna

„Niemiecki związek obrony powietrznej“ postanowił na terenie Rzeszy stworzyć prowincjonalne oddziały. Zadaniem tych oddziałów ma być współpraca z władzami w zapewnieniu ludności cywilnej obrony na wypadek wojny.

Z wszech miar są dziwne te przygotowania „obronne“ i ta troska o zdrowie ludności cywilnej, która przecież przez żadnego z sąsiadów nie jest zagrożona. Nikt przecież Niemcom nie grozi wojną, a klucz do stworzenia trwałego pokoju w Europie w ich tylko ręku spoczywa. Niech przestaną wygrażać światu okutą pięścią i płuc nań jadą nienawiści, niech wezmą się do pracy pokojowej i, przestaną judzić, a i kryzys ich minie i psychoza wojny rozwieje się jak mgła przykrego widziadła, dręczącego ludność od lat.

Niech Niemcy przestaną w Sowietach wytwarzać trucizny bojowe, w Holandji, Szwecji i innych krajach budować potężną flotę powietrzną do wojny, a napewno nastąpi pokój i wytnienie umysłów ludzkich od koszmarnego ciężaru oparów wojennych.

Aka.

Pałac Sowietów

na miejscu kościoła Zbawiciela w Moskwie

W Moskwie rozpisano konkurs na opracowanie projektu budowy olbrzymiego pałacu Sowietów Z. S. S. R. Pałac ten ma stanąć na miejscu, na którym stoi obecnie jeden z największych kościołów w Moskwie, kościół Zbawiciela, położony tuż przy Kremlu. Kościół ten, będący klubą Moskwy ma zostać doszczętnie zburzony.

Moskiewska „Prawda“ z dnia 18 lipca r. zamieszcza rozstrzygnięcie władz ostatecznej budowy Pałacu Sowietów. W motywach powiedziano, że już w roku 1922 pierwszy zjazd sowietów postanowił w budowę Pałacu Sowietów w głównym mieście Związku na pamiątkę założenia Związku Socjalistycznych Sowietickich Republiki.

Pałac Sowietów wybudowany ma być tak, aby w nim mogły odbywać się wielkie zjazdy i masowe zgromadzenia. Pałac będzie miał najnowocześniejsze urządzenia, nie wyłączając wielkiej sali koncertowej i kinematografu. Oprócz kościoła zburzone zostaną inne gmachy, gdyż monumentalny ten gmach będzie miał olbrzymie rozmiary. Wielka sala Pałacu Sowietów będzie mogła pomieścić 15 000 osób. O przyjęciu projektu zadecydują ostatecznie szerokie warstwy pracujących. Najlepszy projekt uzyska premję 10 000 rubli. Pięć nagród dalszych wynosi po 5 000 rubli a wreszcie dalszych pięć po 3 000 rubli.

Wspaniały kościół Zbawiciela, mający ulec zburzeniu, wybudowany został na życzenie cara Aleksandra I na znak wdzięczności za ocalenie Rosji przed najazdem francuskim. Odpowiedni plan opracowany został przez architekta Tona a je-

go zatwierdzenie nastąpiło w roku 1832. Miejsce pod budowę wybrał już car Mikołaj I na brzegu Moskwy, gdzie stał klasztor żeński. Klasztor ten jak również kościół wszystkich świętych został zburzony, by na ich miejscu mógł stanąć kościół Zbawiciela, pod którego fundamenty położono dnia 10 października 1839. Budowa trwała 20 lat. W roku 1857 wybudowano wewnątrz rusztowania w celu dokonania prac sztukatorskich i wyłożenia ścian marmurem. Po trzech latach przystąpiono do malowania wnętrza. Praca ta trwała równie dziesięć lat nie tak z powodu trudności technicznych ale dla braku środków, gdyż na ten cel asygnowano rocznie tylko 60 000 rubli. W roku 1863 otwarto nieograniczony kredyt dla dokończenia prac, co nastąpiło w roku 1880. Uroczystość otwarcia i poświęcenia kościoła odbyła się 26 maja 1883 już za cara Aleksandra III.

Kościół Zbawiciela zajmuje powierzchnię 1 500 sążni. Jego wnętrze jest wielkie 876 sążni kwadratowych. Krzyż zamieszczony na kopule jest 48 i pół stopy wysoki.

Zdobnicze prace malarskie wykonali liczni artyści. Siedem obrazów jest dziełem wybitnego malarza rosyjskiego, profesora V. P. Wereszczagina (zginął w wojnie rosyjsko-japońskiej w roku 1904 przy zatonięciu okrętu „Petropawłowski“). Innych sześć obrazów malował artysta Siemiradski. Prace rzeźbiarskie wykonali baron Klodt, Łodanowski, Ramazanow i in.

Wspaniały ten kościół ma więc zostać zburzony, bo tak podoba się czerwonym władcom Kremlu, którzy na każdym kroku starają się niszczyć wszystko co dla wielu pokoleń było świętem.

19 nagród fundacji Carneggiego

Dorocznym zwyczajem odbyło się niedawno w Sztokholmie uroczyste wręczenie nagród fundacji Carneggie. Nagrody Carneggie udzielane są osobom, które z narażeniem własnego życia niosły pomoc bliźniemu, znajdującemu się w niebezpieczeństwie. Wśród tegorocznych laureatów Fundacji szczególną uwagę zwracała dwunastoletnia dziewczynka, Judyta Andersson, która uratowała od śmierci tonącego starca. W nagrodę za bohaterski uczynek otrzymała dziewczynka złoty zegarek i 500 koron na kształcenie się. Dane statystyczne fundacji Carneggie wykazują, iż dzieci i młodzież szkolna wyprzedzają dorosłych w miłości bliźniego i gotowości do bohaterkich czynów odwagi. Na 19 tegorocznych laureatów 16 stanowią dzieci i młodzież w wieku szkolnym. W latach ubiegłych działo się podobnie.

Przeciwko reglamentacji prostytucji

(KAP) Belgijskie czasopismo „Bulletin d'Etudes et d'Information“ zamieszcza ostatnio obszerne uwagi w związku z ukazaniem się broszury „Belgijskiego narodowego Komitetu dla walki z handlem kobietami i dziećmi“ o reglamentacji prostytucji.

Z treści broszury tej wynika, że reglamentacja prostytucji jest największą przeskodą w moralnym podniesieniu prostytutek oraz że nie przedstawia ona najmniejszych korzyści dla zdrowia ogółu. Przeciwnie, reglamentacja powiększa jeszcze zastępy tajnych prostytutek. Dziewczęta w domach publicznych są traktowane, jak niewolnice i w niezwykle sposób wykorzystywane. Nie należy się dziwić, że upadają, one często do najgłębszych nizin. Reglamentacja prostytucji jest też bezpośrednią przyczyną handlu dziewczętami, co nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Najlepszym dowodem wielkich korzyści ze zniesienia prostytucji jest fakt że w 29 państwach, gdzie reglamentacja zniesio-

na została, stan rzeczy pod tym względem uległ znacznej poprawie.

Należy wreszcie zastępować obecną policię obyczajową policją kobiecą.

Zagadnienie reglamentacji weszło również i w Polsce na porządek dzienny. Rząd przygotował już projekt odrębnej ustawy znoszący stosowaną obecnie reglamentację. Instytucje katolickie, jak np. Katolickie Tow. Opieki nad Dziewczętami, będące filją Katolickiego Tow. Międzynarodowego z siedzibą we Fryburgu, walczą od dawna z prostytucją i handlem żywym towarem przez tworzenie domów poprawy dla dziewcząt, misje dworcowe, przytulki dla bezdomnych, warsztaty pracy itd. Ustawa o reglamentacji lub o zaniechaniu jej nie wiele zaradzi złemu, jeżeli nie będą obmyślane środki prewencyjne.

Opieka polska nad rodakami na obczyźnie

(Walne zebranie delegatów)

W Warszawie odbyło się walne zebranie delegatów Stow. Opieka polska nad rodakami na obczyźnie. Zagalił je wiceprezes Stow., p. St. Gawroński, prosząc o przyjazd ks. Janickiego z Poznania, delegata J. Em. ks. prymasa Hlonda i prof. Ludwika Kulczyckiego. Przedstawione sprawozdanie z działalności zarządu głównego uzupełnili następnie delegaci okręgowi.

W dziale oświatowym prowadzona jest w dalszym ciągu wysyłka książek, pism i podręczników do środowisk polskiej emigracji, z którymi też nawiązany jest zdawna bliski kontakt, dzięki wzrastającej sieci korespondentów. Rozwija się też pomalutku ruch wycieczkowy, tak ważny szczególnie dla młodzieży polskiej z zagranicy, która w ten sposób poznaje kraj ojczysty stokroć lepiej, niż to mogą uczynić dziesiątki referatów na obczyźnie. Sekcja opieki nad żołnierzami - Polakami w Legji cudzoziemskiej w Algierze i Marokku, liczy obecnie 11 opiekunek, korespondujących z niemi, wysyłającymi im pisma i książki. W r. ub. wysłano im m. in. 40 woreczków z ziemią z pobojowiska pod Grochowem i medaliki.

Sekcja opieki nad kobietami przeprowadziła w r. ub. doroczną ankietę na temat warunków pracy i bytu robotnic polskich we Francji. Odpowiedzi nadeszły 329, dających możność zorientowania się, w jakim kierunku opiekę roztoczyć należy. Prawie wszystkie z odpowiadających skarżą się na nadmiar pracy, bezwzględność i wyzysk pracodawców. W każdym razie jednak w wielu wypadkach stwierdzono polepszenie sytuacji w porównaniu z odpowiedziami w latach poprzednich. Należy zaznaczyć przytem, że dwukrotnie w tej sprawie urządzone przez Opiekę konferencje międzyrządowe, przesyłały urzędowi emigracyjnemu swoje rezolucje, prosząc o uwzględnienie ich przy rokowaniach z urzędami francuskimi. Opinia społeczeństwa nie pozostała bez wpływu na sprawę emigracji kobiecej i m. in. przyczyniła się do powstania we Francji instytucji inspektorek rolnych, opiekujących się emigrantkami. W r. b. sekretarka jen. Opieki, p. J. Morawska, odwiedziła niektóre ośrodki w Francji południowej, zapoznając się z akcją tych inspektorek. W r. ub. wyjechała do Francji p. J. Kwilecka. Ks. dr. Stan. Janicki zbadał warunki, jakie panują na stacjach granicznych w okresie powrotu robotników sezonowych z Niemiec do kraju, w następstwie czego akcja opiekuńcza na tych stacjach została wzmocniona.

Ważnym środkiem propagandy polskości w ośrodkach emigracyjnych jest miesięcznik Stow. „Więści z Polski“, cieszący się dużą popularnością.

Jak stwierdza sprawozdanie, akcja Stowarzystwa w r. bież. jest bardzo utrudniona wobec znacznego zmniejszenia subwencji rządowych oraz wpływów ze składki, ofiar i imprez.

Co się tyczy oddziałów, to w Wilnie prowadzone jest biuro informacyjne dla emigrantów, poza tem oddział opiekuje się dziećmi i młodzieżą z Francji i Łotwy, ucząc się w tamtejszych uczelniach i prowadzi korespondencję oraz wysyłkę książek i pism do ośrodków polskich we Francji. Oddział w Płocku zorganizował za wzorem Warszawy korespondencję, między młodzieżą w kraju i za granicą. Oddział w Gdyni postawił sobie za zadanie utworzenie misji dworcowej. Ożywioną pracę prowadzi Łwów, w którym założono biuro informacyjne dla emigrantów z filją w Krakowie i Tarnopolu. Bardzo wyjątkową akcję rozwija Poznań, w którym akcja pozostaje pod bezpośrednim kierunkiem protektora Opieki, J. Em. ks. prymasa Hlonda, przenikając do wszystkich ośrodków wychodzących. Po akcją oświatową i propagandową oraz biurom informacyjnym, Poznań skierował szczególną uwagę na sprawy wychodźstwa sezonowego do Niemiec. Oddział Opieki na terenie woj. poznańskiego utworzono 48.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli: ks. Pdz. Lubomirski, Stan. Gawroński, Ir. Puzniński, Józ. Szebeko, J. Chłapowska, Maurycowa hr. Zamoyska, M. Mohłowa, Jadw. Morawska, Jadw. Kwilecka, dyr. Józ. Stemler, prof. Józef Siemiradzki ze Łwowa, Ant. Smoczyńska z Poznania, Drzażdżyński z Poznania, ks. Grzymiełka z Wilna, F. Zieliński, Szczepkowski, W. Rostworowski, Jadw. Puławska, prof. L. Kulczycki, ks. Kowalczyk, J. Michalski i delegat J. Em. ks. prymasa Hlonda — ks. dr. Janicki.

Turyści we własnym mieście

Każdy z nas podróżował, jeżeli nie zagranicą, to po własnym kraju. I każdy, po przyjeździe do obcego miasta, uważa za swój obowiązek zwiedzić wszystkie jego osobliwości. A więc — jeśli miasto jest stare — ratusz, zamek (o ile jest), parę starych kościołów, klasztorów. Znajdą się zwykle jakieś ruiny, albo dom, w którym ongiś urodził się jakiś mąż znamienity — no i różne lokalne osobliwości. Jeśli miasto jest nowe — hm! wtedy zwyczaj zwiedza się poprostu ulice, place, ogląda widok z wieży, a zato napewno się wtedy odwiedza jakieś niezwykle lokalne rozrywkowe, winiarnie ze specjalnymi gatunkami wina, jakich rzekomo nigdzie więcej się nie dostanie, a gdzie jest jakiś niezwykle grajek na piszczałce albo saxofonie, przygrywający w podziemiach modnego lokalu, albo inna miejscowa atrakcja, z której turysta, zapłaciwszy za nią słone pieniądze, jest dumny i zadowolony. Chodzi tylko o to, aby miał przeświadczenie, że widział coś niezwykle, czego w żadnym innym miejscu nie mógłby zobaczyć.

W zawrotnym tempie, w ciągu dwóch czy trzech dni turysta chce wszystko zobaczyć, wszystkiego zaznać.

Ten sam obywatel w swoim mieście zna rynek, drogę z biura do domu i kilka ulic, na których koncentruje się jego życie: biuro, znajomi, kino, knajpka. W tem samem mieście jest napewno muzeum, w którym szanowny obywatel ani jego rodzina nie byli. Jest napewno parę ładnych kościołów, w których również nie byli, a jeśli byli to nie zwrócili uwagi ani na architekturę, ani na wnętrze. Są pewne stare, zabytkowe domy, jest dużo ładnych rzeczy, koło których przechodzi się obojętnie, jak koło mebli w domu, ustawionych stale na tych samych miejscach, których się po prostu — nie widzi.

Dlaczego? Bo turysta jest nastawiony na zwiedzanie, po to tu przybył, nie ma nic innego do roboty i, co najważniejsze, ma tylko parę dni albo i jeden dzień na zobaczenie wszystkiego. A stały mieszkaniec, jeśli mu nawet przyjdzie szalona myśl do głowy, aby coś zwiedzić, powiada: — Zwiedzić muzeum? No, owszem, można, ale dlaczego właśnie dziś? Mam czas!

I zdarza się, że ktoś przemieszka dwadzieścia pięć lat w jakimś mieście, i wyjedzie, nie zobaczawszy rzeczy najbardziej godnych zobaczenia. A ktoś inny przyjechał na dwa dni i wszystko zdążył zobaczyć.

Czy dużo warszawiaków było w Muzeum Narodowym, albo u Baryczków? Sądzę, że wszyscy krakowianie znają Wawel, a wilmianie Ostrą Bramę, ale czy zwiedzali poza tem inne starożytne kościoły i piękne zabytki swych grodów? Zresztą, zarówno krakowianom, jak i lwowianom trzeba oddać sprawiedliwość, że są przywiązani do swych zabytków i do brze je znają.

I my w Poznaniu przywiązani jesteśmy do naszego miasta i dumni z niego; ale czy znamy wszystkie nasze zabytki, czy znamy choćby przepiękny ratusz poznański od wewnątrz i góry, czy znamy naprawdę dokładnie wszystkie nasze kościoły i muzea i t. d.

W każdym mieście, od większego do najmniejszego, znajdzie się dużo rzeczy godnych obejrzenia, których napewno nie znamy. Nie chodzi koniecznie o najstarsze zabytki — i miasta względnie nowe, Łódź, Katowice, miasta Zagłębia, mają swe ciekawe i charakterystyczne strony. Dzisiaj, kiedy tak trudno jest wyjechać i połowa ludzi pracujących spędza swe urlopy nie wyjeżdżając — zabawmy się w turystów we własnym mieście!

Wyobraźmy sobie, że przyjechalibyśmy na tydzień do miasta, w którym mieszkamy stale i które — jak nam się zdaje — dobrze znamy. Zajrzyjmy do przewodnika i zacznijmy systematycznie zwiedzać.

Myślę, że się okaże — iż miasta wcale nie znamy. Odkryjemy napewno moc ciekawych rzeczy, których istnienia nie domyśliłbyśmy się — i będziemy mieli złudzenie wyjazdu do nieznanego miasta.

H. N.

Zaczarowany instrument

Skrzypce wielkich mistrzów.

Na czem polega tajemnica czarującego, nieporównanego w piękne dźwięki, jaki wydają stare skrzypce mistrzów włoskich — Amatiego, Guarneriusa, Stradivariusa?

Czem się tłumaczy wyższość tych skrzypiec nad innymi? Wymierzono dokładnie w milimetrach kształty dawnych skrzypiec, zbadano drzewo, struny, wszystkie szczegóły. Skonstruowano skrzypce podobne, jak dwie krople wody wymiarem i materiałem do tamtych — a jednak dźwięk ich nie był ten sam.

Otóż tajemnicą właściwą starych skrzypiec włoskich mistrzów jest lakier pokrywający je. Ów lakier, który po tylu setkach lat, nie stracił do dzisiaj swej miękkości, przejrzystości, szklawa, koloru. Tajemnicę sporządzenia tego lakieru zabierali z sobą mistrzowie do grobu. Sporządzali go sami z soku roślin wiadomych sobie.

W połowie ubiegłego stulecia fabrykował skrzypce znakomity lutnista francuski, Jean Baptiste Vuillaume, człowiek bogaty. Czas i majątek poświęcił na odkrycie tajemnicy starych skrzypiec włoskich. Owocem jego pracy były skrzypce, które Vuillaume posłał na wystawę międzynarodową w Londynie w r. 1867. W witrynie leżały obok siebie skrzypce Stradivariusa ze zbiorów Vuillaume'a i skrzypce jego własnej roboty. Z pozoru podobne zupełnie do siebie, wydawały inne zupełnie, odmienne dźwięki, gdy dotknął ich smyczek. Tu był głos pani, tam — sługi jej.



Księżniczka rumuńska Ileana i arcyksiążę Antoni Habsburg. — Ślub ich odbył się w niedzielę w Bukareszcie.

Tajemnicy bowiem lakieru dawnego nikt dzisiaj nie zna, a lakier, którym pokrywa się obecnie skrzypce jest preparatem chemicznym raczej niż roślinnym.

Nie można wobec tego dziwić się tym fantastycznym wprost cenom jakie płać dzisiaj za Stradivariusów i Guarneriusów. Popyt jest coraz większy, a skrzypiec ubywa. Stradivarius (1644—1738) zrobił około 1000 instrumentów, a jest ich obecnie około 150. W takim też stosunku przechowały się skrzypce innych mistrzów. Skrzypce Stradivariusa, kupione u tegoż Vuillaume'a w 1862 r. za 15 000 fr. czyli 3 000 dol., kosztują dzisiaj 30 000 dolarów.

Wszystkie te instrumenty są opisane. Po śmierci właściciela takich skrzypiec odbywa się często formalna licytacja. Ameryka w tym wypadku przoduje, jak zwykle, i płaci największe sumy, dlatego też połowa najpiękniejszych instrumentów wywędrowała za ocean.

Ze słynnymi skrzypcami różne trafiają się historie, czasem wprost fantastyczne. Podobna historia wydarzyła się w Moskwie, w r. 1918. Bolszewicy organizowali dla ludu koncerty, mobilizowali artystów, i cóż się okazało? Połowa z nich nie miała instrumentów, które brzmiałyby dobrze w dużych salach. Okazało się, że wielka liczba Stradivariusów znajduje się w rękach amatorów, prawie zawsze grających słabo. Rada na to znalazła się natychmiast. Wszystkich amatorów objechał komisarz Muzeum Narodowego Instrumentów, wiończelista orkiestry Teatru Wielkiego, Wiktor Kubucki, z poleceniem odwiedzenia skrzypiec do Muzeum, lub... właściciela do Czeka.

Rozmowa była następująca: „Instrumentu panu nie zabieramy, staje się on od dzisiaj własnością narodowa. Za miesiąc odbędzie się konkurs w Teatrze Wielkim. Jeśli pan sądzi, że gra pańska jest godna tego instrumentu, proszę stawić się do konkursu, a w razie pochlebnej oceny otrzyma pan skrzypce z powrotem jako dożywocie z obowiązkiem koncertowania dwa razy na tydzień. Jeśli zaś pan gra tak, jak pan wygląda — otrzyma pan od Muzeum skrzypce za 20—30 rb. i siedź pan w domu.”

Rezultat był przewidziany zgóry: ani jeden z amatorów do konkursu się nie stawił, brali w nim udział tylko artyści i jakby czarodziejską różdżką do życia powołane zjawyły się w Rosji całe kwartety Stradivariusa, Amatie, Guarneriusa itd.

Prof. St. Fr.

Wystawa Kolonjalna terenem zdjęć filmu z Ramonem Novarro?

Czy kopja świątyni ankgorskiej zostanie spalona? — Skandal w prasie. — Niezdecydowanie francuskiego rządu.

Jak wiadomo, największą atrakcją obecnej wystawy kolonjalnej w Paryżu jest wierna kopja słynnej świątyni ankgorskiej, której pierwowzór znajduje się w Indochinach. Wzniesienie kopji tego gigantycznego budynku w Paryżu, budynku, stanowiącego dzieło sztuki, o którym rozpisuje się dziś z entuzjazmem prasa zagraniczna, było rezultatem wyjątkowej pracy całego zastępu najwybitniejszych francuskich artystów i architektów.

Bawiący obecnie w Paryżu Irving Thalberg, kierownik produkcji amerykańskiej wytwórni filmowej Metro-Goldwyn-Mayer, zwrócił się do francuskiego rządu z propozycją, aby po zamknięciu wystawy rząd sprzedał gmach świątyni jego wytwórni. Irving Thalberg zamierza zużytkować gmach świątyni do nakręcenia kulminacyjnej sceny nowego filmu Ramona Novarro „Syn Indji”, przedstawiającej pożar świątyni. Gdyby rząd francuski przystał na tę propozycję — do Paryża zjechałby

sztab techników i artystów amerykańskiej wytwórni, celem nakręcenia tej sceny, przyczem paryska świątynia ankgorska zostałaby spalona.

Wiść o propozycji Thalberga dotarła do prasy francuskiej, która żąda zajęcia odmownego stanowiska w stosunku do propozycji Amerykanina. Prasa utrzymuje, że tak wspaniałe dzieło sztuki, jakim jest kopja świątyni ankgorskiej, winno być zachowane i po zamknięciu wystawy, tak jak po zamknięciu Wszechświatowej Wystawy w r. 1900 zachowana została wieża Eiffla. W odpowiedzi na ataki prasy rząd wydał oficjalny komunikat, w którym stwierdza, iż kopja świątyni wzniesiona została z myślą wyłącznie o wystawie i że wytrzymałość budowli obliczona jest na jeden rok tylko. To oświadczenie rządu wywołało nową burzę w prasie, która uważa, że skoro wzniesienie świątyni pochłonęło tak poważne sumy, należało ją zbudować z bardziej trwałych materiałów. Prasa francuska domaga się umocnienia gmachu świątyni i bezwzględnego niesprzedawania jej wytwórni amerykańskiej.

Ciekawa więc rzecz, czy świątynia ankgorska powiększy na stałe ilość monumentalnych gmachów Paryża, czy też uświetni scenę pożaru w nowym filmie.

„Biała Bogini“ o swej afrykańskiej podróży

W filmie „Trader Horn”, który reżyser V. S. Van Dyke zrealizował w czasie swej wielkiej podróży afrykańskiej, jest tylko jedna rola kobieca — „białej bogini”. Rola ta została powierzona młodej aktorce Edwinie Booth. Ta eteryczna blondynka o dużych marzycielskich oczach okazała się kobietą, posiadającą obok subtelnej urody żelazną siłę woli. Bo czyż nie wynikiem niezwyklego hartu i odwagi było objęcie przez Edwinę roli bohaterki „Trader Hornu”, roli niesłychanie trudnej do wykonania nawet w atelier hollywoodzkim, a cóż dopiero w samem sercu Afryki! Edwin Booth nie ustraszyla perspektywa długiej i uciążliwej podróży, nie odstraszyla jej niewygody i niebezpieczeństwa, na jakie ekspedycja była narażona w bezludnych okolicach Afryki. W istocie podróż ta nie była przyjemnością. Długi pobyt w puszczy afrykańskiej, wielomiesięczne obozowanie pod gołym niebem w miejscowościach nietkniętych dotąd stopą białego człowieka, a nawiedzonych przez muchę tse-tse, której ukąszenie powoduje zazwyczaj śmiertelną śpiączkę — to wszystko wymagało niemałego hartu ciała i ner-

wów. Członkowie ekspedycji zwiedzali wsie przeróżnych tubylczych plemion, byli świadkami wielu interesujących dla białego człowieka uroczystości pogańskich, poznali język i obyczaje dzikusów. Przysłuchiwali się ich oryginalnej muzyce i śpiewom, przyglądali się ich niezmiennie rytmicznym tańcom.

I oto co mówi bohaterka „Trader Hornu” o tej największej przygodzie swego życia:

„Nie bałam się tej podróży. Wprost przeciwnie, byłam jej ogromnie ciekawa, zdając sobie sprawę, że drugi raz nie nadarzy mi się w życiu sposobność ujrzania tylu ciekawych rzeczy i tak dokładnego zwiedzenia jakiegoś kraju. Bardzo szybko oswoiłam się z obozowaniem w dzikich okolicach, siedzeniem przy ognisku i przysłuchiwaniem się całymi godzinami pieśniom dzikusów pod takt niemiłkających bębnow. Jeśli mam być szczerą, to wyznać muszę, że po powrocie do Ameryki przez dłuższy czas nie sypiałam nocami; odczuwałam brak czegoś, brak odgłosów puszczy afrykańskiej, do których tak przywykłam. Tajemniczy czar czarnego lasu przywodził mi na myśl do Hollywoodu, i często gęsto siedząc w jasno oświetlonej garderobie atelier filmowego chciałam rzucić wszystko i znów zanurzyć się w gwałtowną ciemność nocy afrykańskiej. W takich chwilach stawała mi jak żywo przed oczami postać krajowca, zapatrzonego w aparaty do zdjęć filmowych. Krajowcy potrafili przez długie godziny trwać na jednym miejscu i w niemym podziwie przypatrywać się nieruchomo pracy potężnych agregatów, aż znikali w zaroślach tak samo bezgłośnie, jak się pojawiali.

„Pewnego dnia podczas nakręcania jednej z ważniejszych scen filmu zbliżyły się do nas dwa olbrzymie lwy. Oślepione światłem lamp zatrzymały się zdumione i obserwowały naszą pracę. Nasi myśliwi radzili nie zwracać na nie najmniejszej uwagi. Nie przerwaliśmy wobec tego zdjęć, pracując napozór spokojnie dalej, aczkolwiek w duszach naszych nie byliśmy w stanie opanować dreszczu zdenerwowania. Lwy przyglądały nam się przez dłuższy czas, aż wkońcu, mając widocznie dość naszego widoku, bezszelestnie zanurzyły się zpowrotem w zarośla.

„Gdy wróciłam do Hollywoodu miałam wrażenie, że nie potrafię już żyć życiem białej kobiety. Piękne, jedwabne suknie raziły moje ciało, przywykłe do nagości, przesłoniętej jedynie przepaską z gazy. Obecnie już się nieco zaaklimatyzowałam w cywilizowanym kraju, lecz ciągle jeszcze wracam myślą do bajki, jaką przez 18 miesięcy przeżywałam w Afryce.”

Radjotelefoniczne połączenie Neapol - Waszyngton.

W porcie Neapolu przeprowadzono z pokładu okrętu „Belgenland” radjotelefoniczne połączenie między Neapolem a Waszyngtonem. Rozmowy prowadzone z urzędami w Londynie i Waszyngtonie, były bardzo wyraźne.

HUMOR

On żyje w „przeciągu”...

Goldkopf spotyka się w kawiarni z Nadelmanem.

— Co u ciebie słychać? — pyta Nadelman.

— Co ma być słychać? Ja ciągle żyje w przeciągu.

— Jaktó, w przeciągu?

— Widzisz, niema dnia, żebym nie otrzymał listu, w którym mi piszą: „Jeżeli pan w przeciągu 3 dni nie zapłaci, to...” itd.

Jak w raj.

Młode małżeństwo. Pobrali się z miłości. Kryzys daje im się srodze we znaki.

— Jak się wam powodzi, kochani, jak się czujecie? — pyta znajomy.

— Jak w raj!

— O, cieszę się bardzo!

— A tak, nie mamy co włożyć na siebie i spodziewamy się z dnia na dzień eksmisji.

(Tit-Bits).



Zwiedzanie wystawy kolonjalnej przez prezydenta Francji p. Doumera w towarzystwie ministra Reynaud'a. — Za prezydentem kroczy marsz. Lyauté.

Do Społeczeństwa Wielkopolskiego

Otrzymujemy następujące wezwanie:

Gdy jeszcze nie zdjęto dekoracji w Poznaniu z powodu przyjazdu wielkiego patriarchy Ignacego Paderewskiego do zmarłych w Ojczyźnie, po wypędzeniu z niej zaborców, przybyłem do Wielkopolski, ażeby uzyskać pomoc dla Kresów Wschodnich. Wróg wywioził wszystko od nas, a ludność głodna i zrozpaczona, nie miała wyjścia i nadziei ratunku... Udałem się do ś. p. biskupa Dalbora, jako już Prymasa Polski, prosząc go o danie mi możliwości stan Kresów przedstawić przedstawicielom wszystkich organizacji, istniejących w b. zaborze pruskim. Społeczeństwo Wielkopolskie stanęło na wysokości swojego zadania. Rada ludowa złożyła oświadczenie do Sejmu, że pomoc Kresom Wschodnim okaże i zamieniając słowa w czyn, niezwłocznie została wysłana żywność, siewne zboże i cały pociąg używanych narzędzi rolniczych.

Ludność, widząc pomoc, odzyskała wiarę w możliwość aniknięcia śmierci głodowej i wznowienia gospodarczości. Obecnie Kresy Wschodnie zmieniły się nie do poznania. Tam, gdzie dawniej z trudnością można było przejechać wozem, dziś mkną autobusy wprost z Pińska do... Warszawy. A kmielę poleski stękając przy płaceniu podatków, głowi się jednocześnie, co ma zrobić z nadprodukcijną ilością prosiaków... Lecz wszystko, co mamy poza Bożą Opatrznością, zawdzięczamy najofiarniejszej części narodu polskiego — ofierze krwi żołnierza...

Bohaterki pułk kaszubski pod Kobryniem nie miało pozostać mogił, które są uporządkowane przez wojskowość. Jednakże odnalazłem przy cmentarzu prawosławnym w Ostromeccu-Królewskim dwie mogiły żołnierzy kaszubskiego pułku, dla tych „nieznanych żołnierzy” wzniosłem tamże kościółek-pomnik, jako pamiątkę zmarłych wstania Polski, umieszczając napis „Bóg jeden dla wszystkich”. Fundamenta pod świątynię wykopalili wspólnie katolicy z prawosławnymi. Codziennie, nie mając dzwonów, dzwonimy w szynę za poległych bohaterów naszych...

Przed laty uwzględnił się moje przedstawienie o konieczności pomocy kresom, więc i obecnie nie odmówcie uczynić, o co proszę, gdyż to zmierza do jednego celu — dobra i potęgi Polski... Uczynicie ofiarę dla tej malutkiej świątyni w budowie, a silna duchem apostołskim połączenia obrządków. Brak wszystkich do Mszy św., kopij z obrazów Cyryla i Metodego, znajdujących się w katedrze poznańskiej, a czczonych przez prawosławnych, trzech niedużych dzwonów, fisharmonji, oraz opisu bojów kaszubskiego pułku z bolszewikami pod Kobryniem i jeżeli możliwe ustalenie nazwisk żołnierzy, znajdujących się w Ostromeccu - Królewskim. — Wszystkie ofiary należy skierować do Pińska, na ręce X. biskupa Łozińskiego, którego ludność prawosławna w Ostromeccu-Królewskim witała chlebem i solą.

Wielkopolsko! Cześć Ci i chwała, żeś w trudnych warunkach tworzenia się państwowości polskiej, wyzwoliwszy się z dzielnicowości, niosłaś tak wydatną pomoc Kresom Wschodnim... Powodowałaś się dobrą wolą i nakazem serca, bo przecież o tę pomoc kołatała jednostka nikomu nieznaną... Niechże obecnie dźwięk dzwonu ofiarowanego i czar muzyki kościelnej, uprzytomni nam wszystkim, że zbiorowo dla dobra Polski mamy tylko

jedno bicie serca — tam od piastowskiej ziemi, aż hen, pod wai ochronny, od zdeptanego prawa Bożego i ludzkiego, po ziemię gdzie umęczono błog. Bobolę, gdzie cierpiał katusze Rejtan, skąd poszedł na walkę o wolność i zginął śmiercią męczeńską Traugutt, a młode swoje życie oddał w ofierze żołnierz polski...

Dar wasz z serca doda nam sił do pracy...

(—) Józef Ostromecki
z Ostromecca-Królewskiego.
Wszystkie pisma proszę o przedruk.

Po obchodach ku czci św. Antoniego

Otrzymujemy następujące podziękowanie:

W związku z likwidacją Obchodowego 700-lecia Śmierci św. Antoniego z Padwy, czujemy się w miłym obowiązku choć tą drogą złożyć tym wszystkim, którzy pośrednio czy bezpośrednio przyczynili się do uświetnienia i przeprowadzenia wszelkich uroczystości niedawno przez cały Poznań katolicki obchodzonych, nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Przedewszystkiem dziękujemy Przewielebnemu Duchowieństwu za łaskawe urządzenie w swoich kościołach specjalnych uroczystości ku czci św. Antoniego z Padwy, oraz za udział w procesji. Władzom, tak za szereg zarządzeń, które miały na celu ułatwienie nam pięknego i sprawnego przeprowadzenia samych uroczystości, Kupektwu, Instytucjom i Obywatelstwu za pełne zrozumienie poparcie naszych zamierzeń przez nabywanie nalepek, składanie ofiar bądź to w gotówce, bądź w naturaljach oraz za udekurowanie miasta w sam dzień procesji z relikwiami Świętego Antoniego z Padwy oraz gorącym czcicielem Wielkiego Cudotwórcy za tłumne uczęszczanie na nabożeństwa i udział w procesji.

Konwent O. O. Franciszkanów, z którego inicjatywy wspomniany Komitet się zawiązał, na zawsze zachowa w swych sercach wdzięczność do tych wszystkich wymienionych i niewymienionych ofiarodawców i życzliwych sprawie naszej oddanych, i w modlitwie prosić będzie o błogosławieństwo Boże dla nich.

Komitet Obchodowy 700-lecia Śmierci św. Antoniego z Padwy w Poznaniu.

(—) Przewodniczący:

O. Dominik Maria Bednarz,

Gwardjan.

(—) Sekretarz:

M. Śmiechowski.

„Ludzie przestworza“

Podczas wielkiej wojny rozwinął się potężnie i działał z dużym skutkiem nowy rodzaj broni: lotnictwo. To też biuletyny wojenne, obok walk innych rodzajów broni, stały się podawane chwalebne wzmianki o czynach bojowych lotników, których zadania polegały na zwiadach, bombardowaniu, utrudnianiu we wszelki sposób akcji przeciwnika, dopomaganiu oddziałom własnym oraz na walce powietrznej z lotnikami strony przeciwniej. Wśród lotników tych „ludzi przestworza” niektóre nazwiska stały się egłóne i zdobyły sobie przydomek „asów”.

Emocjonujące ich czyny, jedynie pozbawione szerszemu ogółowi znane, zebrał na podstawie pamiętników mjr. dypl.

Umiastowski w pracy p. t. „Ludzie przestworza”.

Są to opowiadania z okresu wielkiej wojny o czynach, życiu i śmierci lotników wszystkich rodzajów: obserwacyjnych, szturmowych, artylerji, niszczycielskich, myśliwskich oraz morskich. Pochodzą one z dokumentów oficjalnych oraz jako wspomnienia samych lotników, wśród których ukazują się nazwiska takich asów, jak Guynemer „as asów”, który stracił 53 samoloty niemieckie, Fonck, Nungesser, Richthofen i tylu innych sławnych, których nazwiska, bez względu na narodowość, przeszły do historii.

„Ludzie przestworza” jako zbiór tych wspomnień najbardziej charakterystycznych, stanowią prawdziwą epopeję rycerską na podniebnym froncie wojny. Uka-

zuje nam się przed oczami walka w najwyższym napięciu namietności — dzika, zawzięta i nieubłagana. Z tego względu książka posiada duże znaczenie psychologiczne tak dla ogółu bohaterstwa jak różnorodnych i oryginalnych przeżyć psychicznych. Wielką zaletą książki jest to, że opowiadania tchną bezpośredniością, są pełne życia, zawrotnego ruchu jak samoloty w przestworzach. Dzięki temu są niezmiernie zajmujące i wprost nie pozwalają czytelnikowi oderwać się od nich.

Książka wydana estetycznie, posiada kolorową okładkę, mnóstwo ilustracji charakterystycznych i pięknych. Zainteresowana epowinna starszych jak i młodzież, dla której obrazy bezprzykładnego wprost bohaterstwa mogą się stać dodatnim czynnikiem wychowawczym.



Pluskwy są nie tylko wstrętne i plugawe, lecz zarazem wysoce niebezpieczne. Rozpylając Flit bronimy się przed nimi i zapewniamy sobie spokojny odpoczynek w nocy.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mrówki, mole, pluskwy, karaluchy oraz ich zarodki. Rozpylony Flit, aczkolwiek zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi. Łatwy w użyciu. Nie płam. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladowictw.

Rozpylajmy

FLIT

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zamkniętych blaszankach.



HW 4 631

Dnia 27 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

Józef Michał Terlecki

adwokat i notariusz

przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 9 rano, z kościoła parafialnego na cmentarz w Krotoszynie.

Żona, dzieci i rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Krotoszyn, 27. VII. 1931 r.

Pw 5 572-30,18

Dziś zasnął w Panu ś. p.

Józef Terlecki

adwokat i notariusz w Krotoszynie

Zmarły w Swej prawości i zacności odnosił się do nas nie jako podwładnych, lecz jako Swych współpracowników i Swoją nad wyraz troskliwą nad nami opieką pozyskał nasze serca.

Głęboko dotknięci smutkiem, łączymy się w żalu po Nim.

Pracownicy biura.

Krotoszyn, 27 lipca 1931 r.

Pw 5 574-30,20

Dnia 27 b. m. zasnął w Panu, ś. p.

Józef Terlecki

adwokat i notariusz.

W Zmarłym straciliśmy wiernego, troskliwego przyjaciela, który Swą zacnością zaskarbił Sobie miłość naszą. Nieutuleni w żalu łączymy się z Rodziną i Przyjaciółmi Jego w Ich głębokim smutku.

Dr. Pawłowsky.

Krotoszyn, 27 lipca 1931 r.

Pw 5 573-30,19

Dnia 27 b. m., zeszedł z tego świata, ś. p.

Józef Terlecki

adwokat i notariusz, długoletni członek i b. prezes naszego Koła.

W Zmarłym straciliśmy Kolegę pełnego zalet serca i umysłu, wiernie oddanego naszej sprawie.

Cześć Jego pamięci!

Związek Oficerów Rez. R. P. Koło Krotoszyn.

dw 685

Krotoszyn, dnia 28 lipca 1931 r.

Dnia 26 lipca 1931 r. zasnął w Bogu, namaszczoney św. Olejami, ś. p.

Paweł Semma

Sodalis Marianus, Jubilat

przeżywszy lat 55. Pogrzeb odbędzie się w Grodzisku w czwartek, o godz. 10 rano. Duszę Zmarłego polecamy modlitwom Szan. Członków.

Pw 5 567-30.15

Sodalicia Kupców w Poznaniu.



Dnia 26 lipca r. b. zmarł nagle, namaszczoney Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat i szwagier, ś. p.

Teofil Bandurski

w 43-cim roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca 1931 r. z kościoła cmentarza Jeżyckiego o godz. 17.15, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina.

Poznań, dnia 26 lipca 1931 r. zw 10 279

Przewielebnemu Ojcu Skórcie, Szanownym Władzom i Przełożonym, wszystkim Krewnym i Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom, szczególnie p. Grzechowiakównie, Sekcji Pań Z. K. P., byłym współpracownikom Dworca, Chórowi koleżowemu „Hasło”, oraz współlokatorom za oddanie ostatniej przysługi córce i siostrze, ś. p.

Marji Stefańskiej

oraz za ofiarowane wieńce i dowody współczucia składa serdeczne

Bóg zapłać!

zw 10 275

Rodzina.

Dobrze prowadzona książkowość

to: dokładny obraz stanu przedsiębiorstwa, zabezpieczenie przed stratami, ochrona przed nadmiernymi a niesłusznymi obciążeniami podatkowymi, drogowskaz wskazujący właściwy — kierunek rozwoju —

Wszystko to w sumie zwiększenie dochodowości przedsiębiorstwa.

Dobrze prowadzona książkowość wymaga

dobrych ksiąg handlowych

które wykonuje znana z solidności swych wyrobów wytwórnia

Drukarnia Polska

Sp. Akc. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 10 - Tel. 352

Powtór co masz wskazać dzie powie-dzie!



— Piosętylko o perfumowany kłochmal Szczepanowskiego Pw 5 575-56.80

Sypialnie

dębowe 510.—, jadalnie 550.—, kuchnia 130.—, wprost z Fabryki Mebli, Poznań, Śródką, Cybińska 9, tel. 19-59, zd 45 909

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL

rozpuszcza Kwas moczowy.

Generalna Reprezentacja. nw 4424

Warszawa, Fredry 4.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.

Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent. gdański. Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyznach wszelkiego rodzaju, zerwonosci twarzy i nosa, odmrozeniach itd. Przy zamówieniach opuszcza się o cel użyteczności. Swietne nmania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorium. nw 4425

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN” Gdansk 2. Hundegasse 34.

Za procent oddam

5-pokojowe słoneczne komfortowe mieszkanie z ogródkiem w pięknej, nowoczesnej willi w śródmieściu Poznania, za pożyczanie 50 000 zł, które zabezpieczę na I. hipotece. Zgłoszenia Kurjer Poznański zw 10277

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1311 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Pianino

okazyjne sprzeda tanio. Drygas, Kantaka 5. Pw 5 569-30.17

Pszczóły-roje

10-15 złotych, miód pszczelny leczniczy blaszanka 5 kg, 16 zł 10 kg, 31 zł opłacone wysyła „Pato-ka”. Kupeczynie 6, poczta Denysów. zw 43 358

Urządzenie

składowe oraz kasy „National” odda tanio Poznański Dom Komisowy ul. Dominikańska 3, telefon 24-42, naprzeciw kościoła Pw 5 544-29.58

Sypialnia

orzechowa nowoczesna, gabinety meskie, salon antyczny, saloniki mahoniowe, garnitury klubowe w gobelinie, skrzydło wieńskie, aparaty radiowe, maszyny do pisania, stoły i kanapy restauracyjne, stoły krawieckie, biurowe, elektrolux, lustra w ramach i bez ram, siodło, gramofony szafkowe, obrazy olejne i różne inne przedmioty odda okazanie Poznański Dom Komisowy, ul. Dominikańska 3, Telefon 24-42, naprzeciw kościoła. Pw 5 543-29.57

Gościniec

przytem reżnictwo, własna rzeźnia, duże budynki, I. klasa, murowane 2 morgi ogrodu, w do-brem położeniu. Wawrzyniec Hain, Łagiewniki, poczta Złot-niki. rw 2290

Belki

dostarcza według wymiarów Jan Domeracki, Brama Wildecka, tel. 16-67. Pw 5 176-28.12

W Krynicy

sprzedam parcele obok Magistra-tu. Cena 35.00 zł. Wiadomość w biurze adwokata Nowyka Kry-nica. zw 45 458

Maszynę

do pisania sprzedam. cena 190 zł. Oferty Kurjer Poznański zw 45 719

Mebel

używane oraz inne przedmioty sprzedaje i kupuje Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3 telefon 24-42. Pw 11 540

Deski

stolarskie dostarcza w różnych dymensjach Jan Domeracki, Brama Wildecka, telefon 1667 Pw 5 173-28.15

Wózki

dziecięce tanio. 27 Grudnia 15. podwórze. zw 43 773

Dom

piekarnia w ruchliwym mieście w powiecie rawickim z powodu choroby na sprzedaż. Adres Ku-rjer Poznański zw 45 332

Psa

charta angielskiego, młodszego, nietresowanego sprzedam. Zgło-szenia do Kurjera Pozn. zw 45 881

Place budowlane od 50 groszy

za metr pod Poznaniem na długoletnie spłaty sprzedaje zw 1 281/2

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
Abdank-Kolaczkowski, Z. Narewski,
Aleje Marcinkowskiego 13, pokój 15.

Parcele

Puszczykowie (dwie). Cena 5.000. Oferty Kurjer Poznański zw 45 892

Skład

kolonialny centr. Poznań, przy-legie 4-pokojowe mieszkanie sprzedam. Oferty Kurjer Po-znański zw 43 864

Maszyny

krawiecka „Pfaff”, holenderska leworamienna „Singer” sprzedam. Skład krótkich towarów, Poczta 16. zw 46 021

Dom

Września 2 składy. 1 możliwie wolny i 8 lokatorów bez długu tanio sprzedam 25.000, wpłata podług umowy. Adres Kurjer Poznański zw 45 898

Samochód

ciężarowy marki Fiat w dobrym stanie gotowy do jazdy sprzedam tanio. Łaskawe zgłoszenia do Ku-rjera Poznańskiego zw 46 094

Urządzenie

hotelu francuskiego, łóżka, kana-py szesławowe, materace włó-sienne, stoły, poduszki. Składo-wa 4, składowa (podwórze) 4 do 6, telefon 21-10. zw 45 941

Kantówka

laty dostarcza Jan Domeracki, Brama Wildecka, telefon 1667. Pw 5 175-28.13

Skład

z urządzeniem nadający się na kolonialkę, papier na św. Mar-cinie oddam. Zgłoszenia do Ku-rjera Poznańskiego zw 46 000

Sprzedam

gablotę niklową do zakasek. Bu-fet kino Słonce. zw 46 003

Dom

maszynowy 4 pokoje, morga ogro-du blisko tramwaju, 14.000, wpła-ty 9.000 Tomczak, Wierzbicice zw 46 058

Sprzedam

restaurację w dobrym położeniu w Poznaniu. Oferty Kurjer Po-znański zw 46 027

Pianino

zagraniczne tanio. Duszyńska, Kantaka 3, II. Pw 5 570-30.16

Podłoge

szalówkę dostarcza Jan Dome-racki, tartak parowy. Brama Wil-decka, telefon 1667 Pw 5 174-28.14

Koń

wóz na sprzedaż. Chwaliszewo 13. zw 45 284

3,90 Bemberga

prima Bemberg 4,25, biustonosz 85 groszy, kombinacja jedwabna 4,50, pantalon jedwabny 2,50, berety czeskie 1,80, parasole 4,75, parasol jedwabny 11,50, torebki damskie skórzane od 3,75, koszula miska sportowa krawatem 4,75, kołnierzyk sztywny modny 75 groszy, skarpety od 40 groszy, kalesony maco 1,90. Warszaw-ski skład fabryczny. Jadwiga Podbielska, Wielkie Garbary 40 naprzeciw Wodnej. zw 46 017

Kape

tiulowa 16żkowa z podbitką 35 zł. Górna Wilda 36, I. lewo. zw 45 951

Jadalnie

dębowe 1.000 zł. bufet, kredens 500 zł. Stolarnia, Bukowska 9. zw 46 119

Maszynę

damską Singera tanio sprzedam. Ostrówek 15, Wojdecka. zw 46 116

Taksówkę

z koncesją i zegarem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zw 46 049

Rower

nowy męski i damski tanio sprze-dam. Słowackiego 48, II. pra-d. jw 1 142

1 1/2 zł tylko

cala paczka szklanek (15 sztuk sprzedaje każdemu Hurtownia Porcelany, Wroniecka 24, podwó-rtze. zw 46 107

7 1/2 zł tylko

kompletny garnitur na umywal-ke sprzedaje jedynie Hurtownia Porcelany, Wroniecka 24. zw 46 108

59 zł tylko

cały kompletny serwis obiadowy 12 osób, porcelana tanio gdyz sprzedaje jedynie Hurtownia Porcelany, Wroniecka 24. zw 46 109

Farby, pokosty, pendzle
kupisz najtaniej Chwaliszewo 24,
Jaroszek. Zł. 46 006-7

Gramofon
szafkowy sprzedam. 27 Grudnia
19, m. 16. Zł. 46 060

Singera
damska tania. Piekary 11, mie-
szkanie 2. Zł. 45 994

Kiosk
zaprowadzony z towarami, urza-
dzeniem sprzedam inwalidzie za
6 000 zł. Zł. 46 062

Zegar
regulator, szczer tania. Przemys-
łowa 27, garaż. Zł. 46 077

Willa
7 pokoi, ogród, przy Poznaniu,
cena 19 000, wpłaty 9 000 sprzedam
„Krakus”. Pocztowa 30. Zł. 46 086

Motocykl
w dobrym stanie korzystnie
sprzedam. Łaskawe zgłoszenia
Kurjer Poznański Zł. 46 095

Konia
z powodu nabycia samochodu
sprzedam. Tomkiewicz, Dąbrow-
skiego 88. Zł. 45 921

5 KUPNA

Sypialnie
jadalnie, gabinety męskie, piani-
na, garnitury klubowe w skórę
i gobeliny, biblioteki, biurka, dy-
wany kupuje, placę wysokie ce-
ny. Pozn. Dom Komisyjny. Do-
minikańska 3, telefon 24-42, na-
przeciw kościoła. Pw 5 404 28, 28

Kupię
dom z rzeźnictwem względnie
rzeźnictwem z mieszkaniem albo
wzajemnie odpowiednio ubika-
cję na urządzenie takiego
wprost od gospodarza w Pozna-
niu ewentualnie większym mie-
ście powiatowym. Szczegółowe o-
ferty upraszam pod Jaworski,
Jarocin, Poznańska 11, Zł. 45 620

Kupię
małą resztówkę. Warunek wy-
godny dom i ładne położenie.
Zgłoszenia dla A. Grieb, Poznań,
Św. Marcin 13, m. 7. Zł. 45 888

Betoniarke
używana do 250 litrów w dobrym
stanie, z całkowitem urządze-
niem, motorem spalinowym, ku-
pie. Oferty do Kurjera Poznań-
skiego Zł. 45 929

Pianino
lub fortepian kupię. Oferty Kur-
jer Poznański Zł. 44 983

Domek
przy Poznaniu ewtl. ze składem
kupię. Oferty Kurjer Poznań-
ski Zł. 45 867

Kupię
używane centralne ogrzewanie.
Oferty Kurjer Poznański
Zł. 45 862

Jabłka (spadek)
na marmeladę kupuję w każdej
ilości. Wytwórnia cukierków i
marmelady. L. Sledziński, ul.
Wroneńska 16, tel. 12-42. Zł. 45 900

Prasę litograficzną
używaną w dobrym stanie kupię.
Oferty do Kurjera Poznańskiego
Zł. 45 895

Kupię
powózkę warsztat stolarski, ro-
wer. Zgłoszenia Kurjer Poznań-
ski Zł. 45 934

Parcele
w Poznaniu kupię przy wpłacie
3 000 zł. Oferty z ceną Kurjer
Poznański Zł. 46 012

Motocykl
350-500 cm, nowoczesny mało u-
żywany kupię za gotówkę. Oferty
z podaniem ceny, marik Kurjer
Poznański Zł. 46 011

Drogerję
w Poznaniu lub na prowincji
tylko w dobrym położeniu poszu-
kuje. Szczegółowe oferty upra-
szam do Kurjera Poznańskiego
Zł. 46 034

Kupimy
maszynę trykotarską 70-80 cm
szerokości, grubość 5 lub 6 za go-
tówkę. Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego Zł. 46 118

Motocykl
kupię. Zgłoszenia Kurjer Poznań-
ski Zł. 46 223

Maszyny stolarskie
używane lecz w dobrym stanie,
piłę taśmową, cyrkularną, heblar-
kę, wyrównarkę i frezarkę kupię.
Fabrykat, ostateczną cenę przy
gotówce podać do ekspedycji Ku-
rjera Poznańskiego Zł. 46 039

Motory elektryczne
na prąd stały od 3-30 KM. kupię.
Fabrykat, czas użycia i ce-
nę podać ekspedycji Kurjera Po-
znańskiego pod Zł. 46 098

6 KAMIENICE

Kamienice
czteropiętrowa ze składami w
Poznaniu zamieniam na mniejszą
z dopłatą. Władysław Markow-
ski Wieluń, Aleja 3 Maja, woje-
wództwo Łódzkie. Zł. 45 143

Kamienica
centrum Poznania, dochód rocz-
ny 15 000 złotych, cena 120 000.
wpłaty 60 000, sprzedaż „Krakus”.
Pocztowa 30. Zł. 46 087

Poszukuję kupna willi
dwu- lub czteropokojowej lub
kamienicy. Łangowski, Milese-
wy, p. Konojady. Zł. 46 041

7 PIENIADZ

Dyskretnej osoby
poszukuję z niewielką gotówką
do poważnych dziennych trans-
akcji. Zyski bardzo dobre. —
Transakcje gwarantowane w zło-
cie. Zgłoszenia proszę z zaufa-
niem do Kurjera Poznańskiego
Zł. 45 883

Lokata pieniężny
Przedwojenne przedsiębiorstwo
metal. w Poznaniu bez konkure-
ncji poszukuje współpracowników
z kapitałem do 100 000 zł celem re-
organizacji. Zabezpieczenie hi-
poteczne, wysokie zyski. Łask.
oferty uprasza się pod Zł. 45 913

5.000
pożyczki poszukuję na hipotekę
nieruchomości. Oferty Kurjer
Poznański Zł. 45 868

Za wyżywieniem
3 000 wydzierżawie zaprowadzony
skład cukrów, awli sprzedam.
Oferty Kurjer Poznański
Zł. 45 897

7.000
wypożyczę hipotecznie bezdziet-
ny. Procent dwupokojowe miesz-
kanie. Oferty Kurjer Poznański
Zł. 45 947

5 000 zł
poszukuję na III, hipotekę na ka-
mienicę wartości 40 000 zł. na I.
hipotecę 4 000 zł. procent wedle
ugody. Oferty do Kurjera Poz-
nańskiego Zł. 46 037

Wspólniczki
2-3 tys. zł do założenia wspóln-
ego interesu. Oferty Kurjer Po-
znański Zł. 46 076

Zł 50 000
lub równoważność w dolarach na
spłaceniu drugiej hipoteki na nie-
ruchomość w Poznaniu (obciąże-
nie 200 tysięcy, wartość 800 ty-
sięcy) poszukuję zaraz. Łaskawe
zgłoszenia do Kurjera Poznań-
skiego Zł. 46 096

Zł 10 000
lub więcej poszukuję przemysło-
wiec, właścicieli nieruchomości w
Poznaniu, z gwarancją w dola-
rach, procent według ugody. Łask-
awe zgłoszenia Kurjer Poznań-
ski Zł. 46 097

8 DO WYNAJĘCIA

Pokój
i kuchnia korytarz, zaraz do wy-
najęcia. M. Focha 187, III, m.
13. Zł. 45 547

Dwupokojowe
nowe zaraz, czynsz dwuletni. —
Rausch, administrator. Grobla 27
Zł. 45 743

Mieszkanie - Solacz
pięć, ewentualnie ośmiopokojowe
z ładnym ogrodem w Alei
Malopolskiej wydzierżawie.
Przystanek tramwajowy tuż
przy domu Łaskawe zgłoszenia
Kurjer Poznański pod Zł. 44 653

4-pokojowe
mieszkanie na początku Jeżyca,
I. piętro, wszelkie wygody, tania
dzierżawa, częściowo umeblowa-
ne oddam za zgodą gospodarza.
Łask. oferty uprasza się do Ku-
rjera Poznańskiego Zł. 45 912

3 pokoje
częściowo umeblowane z przyna-
leżnościami, światłem elek-
trycznym na Łazarzu oddam za
zgodą gospodarza. Agenci wy-
kluczeni Zgłoszenia Kurjer Po-
znański Zł. 45 906

6 pokoi
przy Fr. Ratajczaka do wynaje-
cia. Zgłoszenia Bank Spółdz.
Właśc. Nieruch. Piekary 1.
Zł. 45 904

Jednypokojowe
500, w tem pół roku dzierżawy.
Bukowski, Niska 18/20.
Zł. 45 949

Mieszkanie
Wareszawie nowoczesne pięciopo-
kajowe, lepsza dzielnica III, pię-
tro za komorne oddam lub zamie-
nie na 4-5 pokoi dobrej dzielni-
cy Poznania. Zgłoszenia Kurjer
Poznański Zł. 45 963

Dwa
pokoje kuchnia, łazienka, czynsz
55 złotych korzystnie oddam, po-
kój kuchnia 300 złotych rok
czynsz zapłacony spiesznie wynaj-
mie „Pawilon”. Marszałka Fo-
cha 15. Zł. 46 005

2
pokój kuchnia za miesięczną
dzierżawę od zaraz. Korcz, no-
wa kolonia, Luboń. Zł. 46 992

Pokój
kuchnia za dzierżawę miesięczną
Rolpól, Wrocławka 22.
Zł. 46 035

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią z meblami no-
wymi od zaraz, gospodarz. Adres
Kurjer Poznański Zł. 46 047

2
pokój gazowa kuchnia, meblami
bez, komfort, inteligentni Grun-
waldzka 20 a. 5. Zł. 46 036

Pokój
kuchnia 1500 zł w tem dzierżawa.
Adres wskazać Kurjer Poznański
Zł. 46 074

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia, parter, 1500
rok dzierżawa, później 60 zł. Wy-
bickiego 4 a. 1. Zł. 46 102

Mieszkania
za dzierżawę wskaże Małeckie,
Rybaki 20 a. Zł. 45 974

9 SZUKA MIESZK.

Wójtostwo obwodowe
Poznań
poszukuje 4, 5, względnie 6 po-
kójowego mieszkania, możliwie w
śródmieściu, z prawem użycia 1
względnie 2 pokoi na kancelarię.
Czynsz do 200 zł miesięcznie.
zgóry najwyżej za kwartał. Zgło-
szenia Wały Kościuski 3, tele-
fon 36-17. Zł. 45 308

Poszukuję
3 pokoi z kuchnią wprost od go-
spodarza. Oferty do Kurjera
Poznańskiego Zł. 45 876

Poszukuję
mieszkania 2-pokojowego wprost
od gospodarza. Kurjer Poznań-
ski Zł. 45 930

Pokoju
i kuchni szuka skromna osoba
wprost od gospodarza. Oferty
Kurjer Poznański Zł. 45 945

Szukam
mieszkania centrum na rok zgó-
ry. Oferty Kurjer Poznański
Zł. 45 987

Duży
pokój lub pokój z kuchnią od go-
spodarza wynajmę urzędniczką
etatową Oferty Kurjer Poznań-
ski Zł. 45 288

Na Łazarzu
2-3 pokojowego mieszkania z
komfortem, placę czynsz zgóry.
Oferty Kurjer Poznański
Zł. 46 015

2-4
pokojowego mieszkania z kom-
fortem poszukuje inżynier. Oferty
z podaniem ceny do Kurjera
Poznańskiego Zł. 46 115

2 pokoje
względnie mniejsze mieszkanie z
telefonem w śródmieściu wynaj-
mie na biuro od 15 sierpnia. Oferty
z ceną Kurjer Poznański
Zł. 45 621

Mieszkania
większego na szwalnię, czynsz
większy (miesięczny) maż na sta-
le posadzie. Oferty Kurjer Po-
znański Zł. 46 079

10 ZAMIANA
MIESZKANIA

Zamienię
komfortowe trzypokojowe przy
Mielżyńskiego, na duże komfor-
towe dwupokojowe Dzielnica o-
bojeńska. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański Zł. 45 740

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
duży małżeństwu lub lepszemu
panu, telefon, światło elektr. Św.
Marcin 5, m. 13. Zł. 45 696

Pokój
elegancko umeblowany
z wszelkimi wygodami, z utrzy-
mianiem całonocnej lub bez, od
zaraz. Słowackiego 87, parter wy-
soki mieszkanie 2. Zł. 44 739

Pokój
bardzo ładny wynajmę. Dąbrow-
skiego 33, III, lewo. Zł. 45 734

Pokój
umeblowany. Gwarna 8, III,
lewo. Zł. 45 160

Umeblowany
w domu kulturalnym. Wierzbie-
cice 3, I, lewo. Zł. 45 837

Frontowy
słoneczny, duży, czysty pokój do
wynajęcia. Św. Marcin 57, m. 8.
Zł. 44 886

Używalnością
kuchnią ładne pokoje. Grunwaldz-
ka 20a, III, prawo, obejrzeć 5-7.
Zł. 45 879

Pokój
wolny, Św. Marcin 37, III, lewo.
Zł. 45 874

Elegancki
zaraz solidnemu. Jackowskiego
31, mieszkanie 3. Zł. 45 873

Pokój
panom wynajmę. Mickiewicza
17, parter, lewo. Zł. 45 693

Dobrze
umeblowany osobne wejście, czy-
sty dwóm panom, (panom) wła-
sna pościela. Wodna 17/18, Bor-
ska front, III. Zł. 45 891

Zaraz
pokój z biurkiem. Śniadeckich
6a, lewo I. Zł. 46 902

Niekrepujący
czysty, elektryczność, Wały Ja-
na III, 11, mieszkanie 4.
Zł. 44 914

2 pokoje
frontowe, śródmieście. Zielona
2, I, piętro. Zł. 45 932

Umeblowane
dwuosobowy, pojedynczy, wy-
najmę. Strzelecka 11, III, pra-
wo. Zł. 45 931

Niekrepujący
dwuosobowy przy dworcu, elek-
tryczność, używalność kuchni, ła-
zienki. Marszałka Focha 27, II,
mieszkanie 9. Zł. 46 010

2
siostry, panience wspólne, śród-
mieście. Adres wskazać Kurjer
Poznański Zł. 44 854

Pokoje
dwa umeblowane. Marcin 18,
m. 6. Zł. 43 871

Pokój
próżny wynajmę. Adres wskazać
Kurjer Poznański Zł. 45 853

Pokój umeblowany
frontowy wynajmę Strzelecka 6,
wysoki parter, mieszkanie 10.
Zł. 45 894

Pokój
dla dwóch panenek. Zóttowski,
Wierzbicice 15. Zł. 45 954

Dobrze
umeblowany 1-2 panom (pa-
niom). Wielka 13, IV, lewo.
Zł. 45 932

Pokój
osobne wejście, słoneczny. Pół-
wiejska 26, Susicka. Zł. 45 946

Pokój
frontowy, światło elektryczne.
Stolarska 1, 13. Zł. 45 984

Pokój
frontowy, elektryczność, wynaj-
mę panu od 1. 8. Św. Wojciech 6,
III, prawo. Zł. 45 988

Pokój
frontowy. Św. Marcin 5, m. 11.
Zł. 45 935

Pokój
paniom. Św. Józefa 6, I, lewo.
Zł. 45 975

Pokój
osobne wejście, drugi skromny,
także małżeństwu. Plac Sapie-
żyński 3, III, lewo. Zł. 45 969

Pokój
umeblowany 1-2 osoby, fronto-
wy Św. Marcin 47, III, m. 6.
Zł. 45 980

Pokój
utrzymaniem lub bez. Składowa
1, wejście III, m. 20. Zł. 45 979

Śródmieście
dwuosobowy, jeden osobowy.
Wrocławska 3, III, prawo.
Zł. 45 801

Panienska
wspólny pokój. Piekary 6, par-
ter, prawo. Zł. 45 907

Panienska
pokój pościel pożądana. Piekary
6, III, prawo. Zł. 45 966

Dwuosobowy
niekrepujący dobre utrzymanie.
Łakowa 16, I, prawo. Zł. 45 964

Pokój
ładny, czysty elektryczność, dla
lepszego pana lub pani, Romana
Szymańskiego 8 mieszkanie 10.
Zł. 45 957

Pokój
ul. Nowa 4, wejście Sieroca 8/9,
mieszkanie 4. Zł. 45 960

Niekrepujące
Sypialnia, mieszkalny, gazokuch-
nia, bezdzietny, Solacz, Śląska 2
Zł. 44 955

Towarowa 21
mieszkanie 4, wysoki parter, wy-
najmę pokój frontowy, czysty
tylko solidnej osobie. Zł. 45 956

Pokój
Kopernika 8, I, prawo.
Zł. 45 968

Pokój
balconowy elektryka. Różana
23, II. Zł. 45 973

Pokój
umeblowany wynajmę. Św. Mar-
cin 64, mieszkanie 22, parter.
Zł. 45 972

Strzelecka
2, mieszkanie 11, wspólny panien-
ce. Zł. 45 971

Pokój
słoneczny, Św. Marcin 66/67, dom
ogrodowy, m. 17. Zł. 45 970

Pokoik
Skarbowska 15, dom ogrodowy,
wprost, parter, prawo. Zł. 45 936

Niekrepujący
pokój światło elektryczne, solid-
nej osobie. Ratajczaka 11a, II,
wejście, parter, m. 25.
Zł. 46 022

Frontowy
ładny, elektryczność. Grobla 1b,
III, lewo. Zł. 46 019

Pokój
Młynska 12, I, prawo. Zł. 46 018

Dwa
umeblowane 1-2 osób. Krasze-
wskiego 9b, mieszkanie 5.
Zł. 46 014

2 pokoje
sala i sypialnia, telefon wydzier-
żawie. Zwierzyńska 1, II, le-
wo. Zł. 46 002

Pokój
tania. Matajki 57, mieszka. 2.
Zł. 46 001

Pokoik
niekrepujący pościel własna. Wy-
soka 12, parter, lewo. Zł. 45 999

Inteligentnej
osobie wynajmę. Długa 13, II,
lewo. Zł. 45 998

Elegancki
pokój. Różana 4a, II, prawo.
Zł. 45 996

2 pokoje
gabinet męski i sypialnia wy-
kwintnie umeblowane, telefon, e-
lektryka, łazienka od zaraz. Ul.
Długa 10, I, prz. Zł. 46 106

Zupełnie
niekrepujący z klatki. Piekary
24, m. 2. Zł. 45 993

Pokój
używalność kuchni, bez. Reja 1,
I, prawo. Zł. 45 990

Pokoik
Długa 9, III, prawo. Zł. 46 030

Dwuosobowy
pokój dla panów zaraz lub od
1. 8. do wynajęcia. Breszkie-
wicz, Skarbowska 21, front.
Zł. 46 025

Pokój
z klatki schodowej zaraz do wy-
najęcia. Gwarna 12, II, m. 11.
Zł. 46 024

Pokój
wszelkie wygody inteligentnemu.
Kwiatowa 3, I, lewo. Zł. 46 023

Niekrepujące
panów. Długa 13, m. 9.
Zł. 46 032

Pokój
Św. Marcin 64, III, front.
Zł. 46 031

Pokój
inteligentnej pani. Działuńskich
2, wysoki parter, prawo.
Pw 5 568-30, 14

Pokoik
i pokój. Rynek Wildecki 67, mie-
szkanie 7. Zł. 46 106

Skromny
czysty. Marcina 68, mieszkanie
23. Zł. 45 995

Letnisko

Majątek ziemski wśród gór, lasów i jezior w najpiękniejszej okolicy Szwajcarii. Kaszubskiej przyjemności gości. Sposóbność do sportu wodnego i wędrowania. Wykwintna kuchnia. Całkowicie utrzymanie dziennie 8 zł. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia przyjmują: Majątek Dolna Brodnica, poczta Górna Brodnica, pow. Kartuski, Pomorska Stacja kolej. Kartuski, tel. Górna Brodnica 3. Zdz 46 046

Poronin

koło Zakopanego pensjonat Jaskółki Właskowej, chrześcijański, renomowany, cena umiarkowana. Zdz 44 401

Letnisko Charzykovo

romantycznie położone nad jeziorem 23 km długości, wśród lasów iglastych i liściastych poleca pokoje z utrzymaniem po cenie 8 do 10 zł oraz korzystanie bezpłatnie z 10 łaziówek, wioślarek, kajaków i kortów tenisowych. Kąpiele, piwano, wędrowanie. Willa "Belvedere". Charzykovo, powiat Chojnice. Zdz 45 656

16 OSOBISTE**Młody**

inteligentny, przystojny mężczyzna zapozna pana do lat 23 celem koleżeństwa. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 890

Obelge

rzucana na pania Bl. Myszkiewiczowa niniejszym publicznie odwołuje i przeprasza. Feliks Bogacki. Zdz 45 878

21 ZGUBY**Zgubiłem**

książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Śwędrowski, Poznań, Półwiejska 36. Zdz 45 700

Zgubiłem

książeczkę wojskową P. K. U. Warszawa, Bogdan Graczyński. Zdz 46 114

Zgubiono

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Poznań, Alojzy Trojanowski. Zdz 45 154

22 ROZMAITE**6,90**

koszula zefirowa biała smokowa od 8,90; Sportowa z krawatką od 7,90; Marquise jedwabne od 10,50; nocne od 7,90; dzienne białe od 8,90; trykotowe 2,90; kalesony trykotowe od 2,25 sportowe chłopców od 2,90 poleca: Fabryka Bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 5160-26.91

3,90 zł

prima jedwabne pończochy poleca Specjalny Magazyn pończoch J. Schubert Poznań ulica Wrocławska 3. Pp 11 576-22.102

Prośba

Który z PP. Właścicieli majątków wspomnianego biednego inwalidy, mającego chorą żonę i liczną rodzinę (7 dzieci, któremu od 3 lat wstrzymano rentę), przez ofiarowanie krowy, by dzieci miały wyżywienie, a żona lekarstwo, ewentualnie innego inwentarza lub naturalij, by mógł kilka mórg ziemi uprawić. Łaskawe listy proszę skierować do Kurjera Poznańskiego pod Zdz 45 628

Damska

odzież na sezon letni wykonuje tanio. Słowackiego 39, III., prawn. Zdz 45 800

Detektywne

biuro Greif, od 20 lat, Ratajczaka 15. Wywiady, obserwacje. Zdz 45 012

Pralnia Piekary 3

przyjmuje bieliznę do prania, furt suchiej wagi 40 groszy Dla hoteli, restauracji, pensjonatów i prasowalni ulgi. Zdz 46 072

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Przeżycia jednej nocy”.
Aurora: „Król stepów i jego dzieci śmierci”.
Colosseum: „Dziewczyna z Montparnasse”.
Corso: „Małżeństwo na złość” oraz „Fenomenalny siłacz”.
Edison: „Szalony Książę”.
Metropolis: „Gwiazda Morza” i rewja p. t.: „Poradnik dla młodych mężatek”.
Odeon: „Asfalt”.
Renaissance: „Królowie bez korony” i „Biały Kieł”.
Słońce: „Biedny Gigolo”.
Teatry: Królewska tancerka.
Wilsona: „Maski Erwina Reine”.

Przedpłata

na sierpień 1931, za oba wydania razem wliczając tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem kwartalnie zł 15,00, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcone danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Bielizniarka

krawcowa poleca się w domu i poza domem Nowacka, Rybaki 7, mieszka 4. Zdz 45 920

23 OZENKI**Brunetka**

z majątkiem lat 23, blondynka bez, lat 21 wykształcona poznaje panów na wyższym stanowisku. Oferty z fotografią do Kurjera Poznańskiego Zdz 45 915. Cel matrymonialny.

Agronom kupiec

kaw., lat 34, 5 000, inteligentny, bardzo przystojny, pozna pannę lub bezdziałną wdowę osobę zanej rodziny, posiadającą gospodarstwo lub skład. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Zdz 46 040 do Kurjera Poznańskiego.

Panna

lat 23, wzrostu średniego, posiadająca meble 3 pokoje kuchnię i 3 000 z braku znajomości, szuka panów w celu matrymonialnym. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 042

24 NAUKA**Tłumaczenia**

niemieckiego szybko i tanio. Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 415

Kursy

stenografii, pisanie na maszynie, Kantaka 1, II. piętro. Zdz 44 972

Żeńskie**Kursy Techniczne**

(budowlane) Poznań, Kraszewskiego 17 m. 15. Prospekt 20 str. Pw 5 524-56.55

Kursy kroju

szycia metoda szybka nowoczesna. Szpotniańska Marcin 18. Zdz 45 870

Kursy

stenografii, pisanie na maszynie, książkowości Tyran-Zaworskiej, Strzelecka 33 Zdz 44 021/22

Książkowość

stenografia, Kromczyńska, Ogrodowa 16, II. Zdz 46 057

25 MUZYKA**Pianino**

krzyżowe do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 39 009

Kto

udziela lekcji gry na fortepianie blisko ul. Wrocławskiej? Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański Zdz 45 877

Uczni

przyjmuje na instr. smyczkowe, detę, ul. św. Czesława 7, Schulz. Zdz 44 903

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Piekarz

i laborant młynarski poszukuje posady. Oferty do Kurjera Poznańskiego Zdz 45 121

Żelazniak

poszukuje posady ekspedienta. Oferty Kurjer Poznań Zdz 45 245

U lekarza

dentysty przyjmie posadę jako siła pomocniczą student IV roku. dentystyki. Zgłoszenia z warunkami do Kurjera Poznańskiego Zdz 45 461

Pracy

w biurze poszukuje kupiec średnim wieku. Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 416

Dentystka

uprawniona poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 651

Mistrz młynarski

z długoletnim, dobrymi świadectwami, trzeźwy, moralny przy pracy i poza pracą, doświadczony we wszystkich pracach młynarskich, może złożyć 400 złotych kaucji, poszukuje posady nadmłynarsza lub samodzielnego od pierwszego sierpnia względnie później. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 653

Młynarz

poszukuje posady jako samodzielny, 14-letnia praktyka 1 000 złotych kaucji złoży. Obejmuje posadę zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia uprasza Teodor Proniński Zamo p. Raciąż, powiat Tuchola (Pomorz). Zdz 45 654

Nadmłynarz

w średnim wieku, kawaler, egzaminowany mistrz, był monter firmy Gebr. Seck. Dresden, wszechstronnie doświadczony, poszukuje odpow. posady (młyna wodnego, na dzierzawę, rachunek własny). Łaskawe oferty pod Zdz 45 744 Kurjer Poznański.

Dziewczyna

poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 762

Ekspedjentka

z branży piekarsko-cukierniczej, pracowała również jako bufetowa, zna dobrze polskie i niemieckie szuka posady. Obojętnie gdzie. Łask. zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 732

Skromna

panienka z praktyką ekspedjentki-bufetowej szuka posady, miejscowości obojętnej. Łask. zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 44 735

Przyjmę

posadę do wszystkiego z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 889

Gospodyni-kucharka

poszukuje posady w restauracji, cukierni lub kasyne. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego Zdz 45 885

Absolwent

Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje posady ucznia blawatnego. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 882

Praczką

poszukuje prania lub posługi w sobotę. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 872

Uczciwa

służąca, kresowianka poszukuje posady od 1 lub 15. Dobrze gotuje i lubi dzieci. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 901

Gospodyni-kucharka

skromna z dobrym poleceniem poszukuje posady na probostwie lub majątku Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 919

Kucharka

pierwszorzędna obojętnie prace oraz do wszystkiego od 1 sierpnia 1931 r. Kuropatwińska Poznań, Ogrodowa 18 u p. Kapczyńskich. Zdz 45 918

Młoda

kulturalna, miła blondynka, chętnie zajmie się gospodarstwem samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 916

Dziewczyna

samodzielną z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 911

Wychowawczyni

lat 27, z kursem pedagogicznym, pracująca obecnie we „Fröebelówce” poszukuje posady prywatnej lub ochronki. Łaskawe zgłoszenia skierować Kurjer Poznański Zdz 45 926

Dziewczyna

uczciwa szuka posługi w pobliżu Dębca. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 906

Młoda

dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego lub jako pokojowa. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 965

Młodsza biurowa

poszukuje posady od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 861

Początkująca

stenotypistka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 958

Gospodyni

kucharka, młodsza, pracowita, poszukuje posady od 1. 8. na majątku lub probostwie. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 887

Krawcowa

w domu, Przecznicza 6, 4 piętro. Zdz 45 856

Bufetowa

uczciwa, potrzebna. Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 855

Dziewczyna

do wszystkiego poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 910

Dziewczyna

cośkolwiek z gotowaniem i do wszystkiego poszukuje posady 1. 8. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 899

Młynarz

kawaler do wojskowości szuka posady. Kowalski, Wiebork. Steczka. Zdz 45 896

Biurowy

zna język polski i niemiecki, ładny charakter pisma kłótnia praktyka, bardzo dobre referencje poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty Kurjer Poznański Zdz 45 935

Dziewczyna

uczciwa, czysta z dobrym gotowaniem, dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 953

Kucharka

do wszystkiego z dobrym poleceniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 943

Panna

uczciwa, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym i posiadająca bardzo dobre świadectwa poszukuje posady, najchętniej u starszego państwa względnie samotnego pana Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 981

Służąca

uczciwa z dobrymi świadectwami szuka posady 1 sierpnia. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 944

**Roboty w polu**

Są często pilne roboty w ogrodach lub na polu. Jedne mogą być wykonane przez zwykłych robotników, inne tylko przez ogrodników. I w jednym i w drugim wypadku należy umieścić ogłoszenie w Orodniku Wielkopolskim. Zgłosza się odpowiedni ludzie.

Dziewczyna

poszukuje posady z dobrym gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 905

Młodzieniec

lat 23, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę, jak prowadzenie większego gospodarstwa, śpielnia, magazynu. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 45 976

Ślusarz

żonaty poszukuje posady jako wózny z kaucją do banku lub większego przedsiębiorstwa. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 983

Kowal szofer

poszukuje posady od 1. 9. 31. z kilkuletnią praktyką i dobrymi świadectwami. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 016

Posługaczka

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 008

Dziewczyna

uczciwa z samodzielnym gotowaniem przyjmie posadę do wszystkiego od 1. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 997

Służąca

do wszelkich prac domowych z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 991

Kucharka

poszukuje posady 1 sierpnia do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 026

Panienska

inteligentna, skromna, zna szycie, robotki, kochająca dzieci przyjmie posadę, miejscowości obojętnej. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański Zdz 46 104

Kupiec

kolonialny, księgowy, poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego Zdz 46 043

Gospośnia

w młodszym wieku, samodzielną, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 048

Maturzystka

z ukończonym kursem pedag., dobrymi świadectwami, język polski, francuski, niemiecki, szuka posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego Zdz 46 045

Asystent

aptekarz poszukuje zastępstwa ewent. stałego na kilka dni tygodniowo. Oferty Kurjer Poznański Zdz 610

Młoda

inteligentna panienska, sierota, biurowa, poszukuje odpowiedniej posady, przyjmie także posadę do dzieci, zna szycie i haftowanie, najchętniej na wsi. — Oferty z podaniem warunków Kurjer Poznański Zdz 46 061

Szukam

posługi. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 067

Służąca

młodsza szuka posady do wszystkiego od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański Zdz 46 083

Służąca

szuka posady do wszystkiego od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański Zdz 40 082

Panna

inteligentna z praktyką, kochająca dzieci, poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznański Zdz 46 091

Ekspedjentka

poszukuje posady, może być pomocna w gospodarstwie domowym. Łaskawe oferty Kurjer Poznański Zdz 46 090

Gospośnia

do samotnej osoby od 15 poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 2 238

Kucharka

wraz z dziewczyną do restauracji od 1 lub 15 poszukują posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 2 237

Zbożowiec książkowy

znający dokładnie księgowość amerykańską buchalterję fabryczną weksle, korespondencję polsko-niemiecką ubezpieczenia socjalne, szuka posady za skromnym wynagrodzeniem ewentualnie utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego Zdz 2 236

Dziewczyna

do wszystkiego poszukuje miejsca za niską płacę. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 708

W cukierni

lub piekarni poszukuje panienska posady z kaucją. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 813

Dziewczyna

uczciwa z gotowaniem, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 820

Trzeźwy

naprawdę pracowity ślusarz - mechanik poszukuje jakiegokolwiek pracy może być wózny, portier w fabryce, biurze, majątku. Oferty Kurjer Poznański Zdz 2 219

Krawcowa

rutynowana, szuka posady dalekiej 3.50. Oferty Kurjer Poznański Zdz 2 221

Chłopak

do posyłek i prac piśmiennych, z dobrymi świadectwami szuka pracy w jakimś przedsiębiorstwie lub lepszym interesie Oferty Kurjer Poznański Zdz 45 826

Służąca

kucharka z dobrym gotowaniem szuka posady do restauracji — Oferty Kur